



Głos ANGLII



TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPRAW BRYTYJSKICH

Rok IV

Kraków, 30 kwietnia 1949

Nr. 18 (131)

Od Redakcji

Jak większość problemów dotyczących Brytyjskiej Wspólnoty Narodów tak i okolicznościowe konferencje premierów suwerennych członków państw odbywają się w okresach nieregularnych, jedynie w wypadku, gdy sytuacja tego wymaga, oraz w nastroju pozbawionym wszelkiej urzędowej formalności. Nie przygotowuje się żadnych sztywnych porządków dnia. Wszystko to dałoby się powiedzieć o rozpoczętej w ubiegłym tygodniu konferencji premierów w Londynie, która jest drugą z kolei w ciągu ostatnich 7 miesięcy. Australię, Ceylon, Indie, Nowa Zelandię, Pakistan, Afrykę Południową oraz Zjednoczone Królestwo reprezentują premierzy, podczas gdy z ramienia Kanady obecny jest minister spraw zagranicznych (p. St. Laurent, premier Kanady, przybędzie na zakończenie obrad, o ile się to okaże koniecznym).

Jest sprawą ogólnie znaną, że jednym z głównych tematów, który ministrowie zamierzają rozważyć jest przyszły układ stosunków Indii do reszty państw Wspólnoty Narodów. Problem ten powstał na skutek z dawna dawną stniejącego przychylnego nastawienia narodów Indii raczej do systemu republikańskiego niż monarchistycznego, a co za tym idzie, uchwalonej przez konstytuantę indyjską konstytucji o zasadach republikańskich. Pomieważ jednak jedynym formalnym ogniwem łączącym poszczególne członków Brytyjskiej Wspólnoty jest Korona, nieunikniona stała się kwestia, czy republika może zostać w zrzeczeniu któregoś z członków łączu wierność królowi. Wiadomo, że tak rząd Indii jak i rządy innych państw należących do Wspólnoty Narodów radzi by znaleźć wyjście z sytuacji, które by umożliwiło Indiom pozostanie w tej rodzinie niezależnych państw, a zarazem nie kolidowało z konstytucyjnymi zasadami Commonwealthu, względnie republiki indyjskiej. Przyjazd ministrów 7 dominiów do Londynu celem przedyskutowania tego problemu z rządem J. K. Mości w nastroju pełnym szczerości i przyjaźni a zarazem gotowości do uchwycenia każdej sprzyjającej okazji załagodzenia tego konfliktu jest wybitnym przykładem żywotnej siły, panującej w tym tak bardzo udanym zgrupowaniu państw suwerennych. Dla szerokiej mas stojących poza obrębem Wspólnoty wydaje się nieprawdopodobnym, że kraj, który wreszcie uzyskał całkowitą niepodległość, wyraża chęć utrzymania jakichkolwiek formalnych więzów z państwami i krajami pokrewnymi, od których uzyskał tę niepodległość. Brytyjczycy nie są tak łatwowierni, by sobie wyobrazić, że wierność jest jedynym czynnikiem, który kojarzy i wiąże Commonwealth. Korzyści materialne, w szczególności w dziedzinie gospodarczej i obronnej, są oczywiście. Tymi przesłankami kierował się Ceylon, najnowszy kraj, który uzyskał niepodległość i wyraża chęć pozostania w obrębie Wspólnoty. Należałoby jednak zaznaczyć, że korzyści wpływające z wspólnej obrony i gospodarki, jeżeli chodzi o Indie, nie są tak widoczne jak w wypadku Ceylonu.

O ile chodzi o obecną konferencję, to można z pełnym zaufaniem stwierdzić, że jakkolwiek by nie był jej wynik, a nie należy nie doceniać ewentualnych trudności, powzięte będą decyzje bez jakiegokolwiek gorczy w świadomości, iż uczyniono wszystko, co mogło dopomóc do ugodowego rozwiązania sprawy.

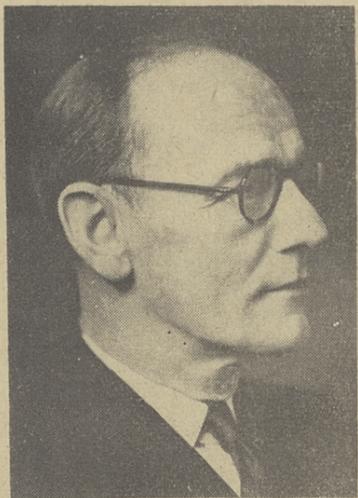
Jeden z czołowych ekspertów brytyjskich określił w ten sposób obecną sytuację: „O ile Indie wyrażają chęć pozostania w ramach Wspólnoty Narodów, a reszła członków nie wyraża sprzeciwu, pozostaje jedynie kwestia prawnego ujęcia tego problemu”.

Najnowsze zdjęcie rodziny królewskiej



PRZYSZŁOŚĆ UCHODźCÓW ARABSKICH

Rząd brytyjski bierze udział w międzynarodowych wysiłkach mających na celu przyjsie z natychmiastową pomocą setkom tysięcy wysiedlonych arabskich mieszkańców Palestyny, a równocześnie zajmuje się niemniej żywotnym zagadnieniem



Lord Henderson

jakim jest stałe rozmieszczenie tych ludzi, którzy nie będą mogli wrócić do swych siedzib. Parlamentarny podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Lord Henderson, przedstawił ostatnio w Parlamencie projekt zwiększenia intensywności uprawy na obszarze Jezira w pń.-wsch. Syrii, oraz nawodnienia doliny Jordanu i dwóch milionów hektarów w dolinie Eufratu. W państwach arabskich rozpoczęto już pewne prace, które można rozszerzyć i przyspieszyć. Sprawa ta będzie wymagała pomocy zagranicznych doradców finansowych. Rząd brytyjski chętnie przyjdzie tu z pomocą, której udzieli rzeczoznawcy gospodarczy z Biura dla Spraw Środkowego Wschodu. Współpracowali oni w ciągu trzech lat z rządami arabskimi w przygotowaniu planów rozbudowy.

Henderson przemówił w odpowiedzi na apel arcybiskupa Jorku, który wezwał do powszechnego zrozumienia wstrząsającej rzeczywistości tego problemu. „Straszliwość jego — wedle słów dr Garbetta — przecho-

dzi pojęcie ludzkie.” Brak bielizny, pościeli, lekarstw i żywności jest po prostu nieopisany. Arcybiskup zapytuje, jak O. N. Z. ma zamiar temu zaradzić?

Arcybiskup również ostrzega rząd Izraela, że nie może on polegać na stałej pomocy zagranicy, ale może w przyszłości będzie musiał bronić się przeciwko dziesiątkom tysięcy Arabów o wiele lepiej zdyscyplinowanych i zjednoczonych, niż teraz, rozgryzanych namiętą żądzą zemsty i chcących odzyskać utracone terytoria. Arcybiskup radzi rządowi Izraela, by zdobył się póki czas na przychylnie nastawienie względem uchodźców.

Henderson powiedział, że pomoc Narodów Zjednoczonych dla uchodźców z Palestyny wyraziła się w przysłaniu znacznej ilości żywności i zapewnieniu im pomieszczenia. O. N. Z. operuje kapitałem miliona funtów, dostarczonym jej przez W. Brytanie. Poza tym Stany Zjednoczone, członkowie Commonwealthu, państwa zach.-europejskie i skandynawskie, Turcja, Yemen, Bahrein i Indonezja nadesłały pewne sumy, ale dalsza pomoc jest konieczna. U-

chodźcy osiedlają się w Arabskiej Palestynie, w Transjordanii, Syrii, Libanie i Iraku, a w ciągu sześciu miesięcy otrzymywali pomoc prawie wyłącznie od miejscowych ludzi, którzy przyjmowali ich do swych domów, a w wielu wypadkach dzielili się z nimi całą posiadaną żywnością.

Były minister konserwatywny, Lord Swinton, powiedział, że nie jest możliwe, ażeby uchodźcy zostali wchłonięci przez obszary, na których obecnie się znajdują. Nie krytykuje on rządu, który uczynił wszystko co leży w jego mocy, by wywrzeć nacisk w tej sprawie na O. N. Z. i sam dał przykład, dostarczając pieniądze na tę akcję. Swinton również nalega na rząd Izraela, by pamiętał o tym, że gospodarka równowaga, a nawet bezpieczeństwo kraju zależy od pokoju z Arabami.

Lord Amulree stwierdził, że z ogólnej liczby uchodźców, która wynosi 220.000, umiera w Transjordanii dziennie jedna osoba na tysiąc — cała zaś ludność Transjordanii wynosi tylko około 400.000. Szpitale i ambulatoria Bryt. Czerwonego Krzyża są przepelnione.

KONFERENCJA COMMONWEALTHU

Z okazji rozpoczęcia się posiedzeń plenarnej sesji konferencji premier Attlee przeprowadził szereg przedwstępnych lecz doniosłej wagi rozmów z wszystkimi premierami odnośnie do problemów, które mają być przedyskutowane.

Attlee przewodniczył na posiedzeniu inauguracyjnym i przypuszcza się, że głównym tematem rozmów było rozważenie sytuacji, jaka wynikła z decyzji, powziętej przez Indie, wyrażające chęć stania się republiką. Na skutek tej decyzji rozluźniają się wszelkie więzy, jakie wiążą Indie z Koroną Brytyjską.

Rozmowy są tajne i koła dobrze poinformowane nie spodziewają się żadnych komunikatów. Atmosfera serdeczności i wzajemnego zrozumie-

nia, w jakiej odbywała się konferencja październikowa, gwarantuje, że obecna konferencja wykaże te same cechy dobrej woli i szczerego wysiłku zmierzającego do rozwiązania piętrzących się problemów. Wszyscy zdają sobie sprawę z faktu, że rozmowy prowadzone tym razem wymagają od ministrów wyższego poziomu kwalifikacji dyplomatycznych, niż dotychczasowe na zebraniach Commonwealthu. Nie ulega wątpliwości, że obecne obrady dotyczą przyszłości nie tylko Wielkiej Brytanii i Wspólnoty Narodów, lecz także całego świata. Wszystkie narody demokratyczne pokładają duże nadzieje, że rozmowy i wysiłki mężów stanu uwieńczone będą sukcesem.

W numerze:

BRYTYJSKIE TARGI PRZEMYSŁOWE (Przeгляд wystawionych eksponatów)

ROZWÓJ MUZYKI FILMOWEJ

LIONEL LINDSAY: RYTOWNIK, GRAFIK, AKWARELISTA

TURYSTYKA W W. BRYTANII

KARYKATURYSTA EPOKI MASZYN

TARGI POZNAŃSKIE

Targi poznańskie zostały otwarte 23 kwietnia. Był to piękny słoneczny dzień. Na lekkim wietrze trzepotały flagi 16 krajów uczestniczących w targach. Minister Minc przewodniczył ceremonii otwarcia, która odbyła się przy udziale przedstawicieli rządu i dyplomacji. Jak w poprzednim roku tak i obecnie na targach dominuje wysoki pawilon radziecki, przybrany czerwonymi sztandarami, zawierający głównie eksponaty przemysłu maszynowego.

Dział francuski, będący drugim co do wielkości działem reprezentującym zagranicę, wystawia głównie narzędzia i pojazdy.

Pawilon Zjednoczonego Królestwa wykazuje dbałość o estetykę i dekoracyjność urządzeń i stoisk. W targach uczestniczy 11 firm brytyjskich. Wśród eksponatów wyróżniają się sprzęt elektryczny i elektronowy. Prasa do wyciskania przedmiotów z plastiku (które możliwości są demonstrowane) i różnorodne eksponaty wystawione przez wytwórców wyrobów kauczukowych i opon zwracają również powszechną uwagę. Niemniej ciekawie przedstawia się stoisko samochodów marki Austin i Rootes. Stoiska brytyjskie oraz handlowe biuro informacyjne ściągają tłumy zwiedzających, odkąd wystawa została otwarta dla publiczności.

Eksponaty polskie zostały dobrane ze smakiem i wskazują na szerokie możliwości produkcji polskiej. Wśród pawilonów polskich wyróżnia się pawilon ministerstwa komunikacji swoim nowoczesnym wyglądem i artystycznym urządzeniem. Polski pawilon tekstylny zasługuje również na uwagę ze względu na różnorodność i wysoką jakość polskich materiałów i odzieży.

Targi otwarto dla zwiedzających po południu i odtąd tłumy publiczności zapelniają pawilony i tereny targów.

WSPÓŁPRACA W POWIETRZU 19 PAŃSTW

Delegaci reprezentujący 19 państw zebrałi się w Londynie celem przedyskutowania spraw związanych z bezpieczeństwem komunikacji lotniczej. Organizatorem konferencji jest Międzynarodowe Zrzeszenie Lotnictwa Cywilnego. Zadaniem obrad jest rozważenie problemów finansowych, wynikających z planu stworzenia w skali światowej odpowiednich urządzeń, które by gwarantowały zwiększenie bezpieczeństwa w komunikacji powietrznej. Szczególną uwagę zwrócono na obszar atlantycki. Przewiduje się opracowanie planów utrzymania sieci statków meteorologicznych na Atlantyku.

Konferencja przeciągnie się do 14 maja. W konferencji biorą udział W. Brytania, USA, Belgia, Kanada, Dania, Egipt, Irlandia, Francja, Grecja, Islandia, Meksyk, Holandia, Norwegia, Portugalia, Szwecja, Szwajcaria i Turcja.

POGLĄDY PRASY BRYTYJSKIEJ

STANOWISKO INDII

TIMES w długim artykule wstępny, omawiającym miejsce, jakie zajmują Indie w świecie i „Brytyjskiej Wspólnocie Narodów”, stwierdza: „Commonwealth musiał omijać wiele mielizn i skał, aby móc żeglować bezpiecznie jako flota o stale nowym składzie. Pamięć o dawnych czynach i osiągnięciach dopomogła w czasie ostatniej konferencji do pokonania różnego rodzaju dramatycznych napięć. Premierzy Commonwealthu i ich delegaci zebrał się na Downing Street jak przyjaciele z zamierzeniem znalezienia możliwie przyjaznego rozwiązania problemu, wysuniętego przez Indie, ożywni wiara w pozytywne załatwienie tej sprawy. Rząd Indii zgłosił zamiar stworzenia republiki indyjskiej w ciągu paru miesięcy. Miejsce generalnego gubernatora, reprezentującego króla i wspólne poddaństwo Koronie, które jest zewnętrzną oznaką jedności ludności Commonwealthu, zajmie prezydent. Równocześnie rząd Indii z premierem Nehru na czele pragnie, by Indie pozostały członkiem Wspólnoty lub były przynajmniej ściśle z nią związane. Przyszła sytuacja i stosunki Indii — państwa posiadającego około 300 milionów mieszkańców i zajmującego pozycję kluczową południowej i południowo-wschodniej Azji — są ogromnie ważne zarówno dla Commonwealthu jak i reszty świata. Zdaniem premierów jednak istnieją sprawy jeszcze o szerszym zasięgu. Po raz pierwszy postawiono pytanie, czy wielkie dominium może zostać republiką, będąc równocześnie członkiem Commonwealthu. W wyniku tej konferencji mogą powstać dążenia republikańskie w innych krajach Wspólnoty. Nie zachodzi taka możliwość w Australii, Nowej Zelandii, czy Kanadzie, jednak gdzie indziej wpływy grupy będą śledziły uważnie przebieg spotkania, aby przekonać się, jakie miejsce może zajmować republika we Wspólnocie i stosownie do tego sformułować swe żądania. Commonwealth związany wspólnymi interesami, które czyniły go żywym organizmem, nigdy nie był ograniczany surowymi prawami logiki. Mimo że wolność poczynał jego członków nie była kępowana — co było niezmienną dewizą rządu, — znajdowano zwykle drogę do współpracy.

Wszystko, co można powiedzieć o pierwszym dniu obecnego spotkania streszcza się w tym, że chociaż zamiary Indii przedstawiają bardzo poważny problem na przeciąg wielu lat, to jednak premierzy i ich reprezentanci przybyli z krańców świata, aby obradować w dobrej wierze.

Jednym z tajników pomysłowych prac ostatnich konferencji przedstawicieli Commonwealthu jest to, że zajmowali się oni konkretnymi problemami, a nie próbowali zbyt uogólniać lub zastosowywać nowych wzorów do całej Wspólnoty. Z pewnością nie ma mowy o żadnych usiłowaniach osłabienia wyrobionych więzów łączących stare dominia, które w wierności dla króla znajdują środki dla najpełniejszego wyrażenia wspólnego braterstwa. Króla łączy z poddanymi ogniwo, które stanowi prawdziwie trwałą więź imperium. Przed zjazdem stoi teraz osobliwe zagadnienie, czy rzeczywisty stan polityki wywołany obecnym nastawieniem Indii może być dostosowany do ogólnych podstaw Commonwealthu. **TIMES** podkreśla dalej, że z oświadczenia rządu indyjskiego i samego premiera Nehru wynika niezbicie, że pragną oni pozostać w ściślejszej łączności z Commonwealthem w szerszej i głębszej nawet, aniżeli by im to mógł zapewnić traktat. Podczas gdy w wielu sprawach Indie działają samodzielnie, dzielą jednak z Commonwealthem dziedzictwo konstytucyjnego rozwoju, ustroju parlamentarnego oraz wiarę w powodzenie dyskusji.

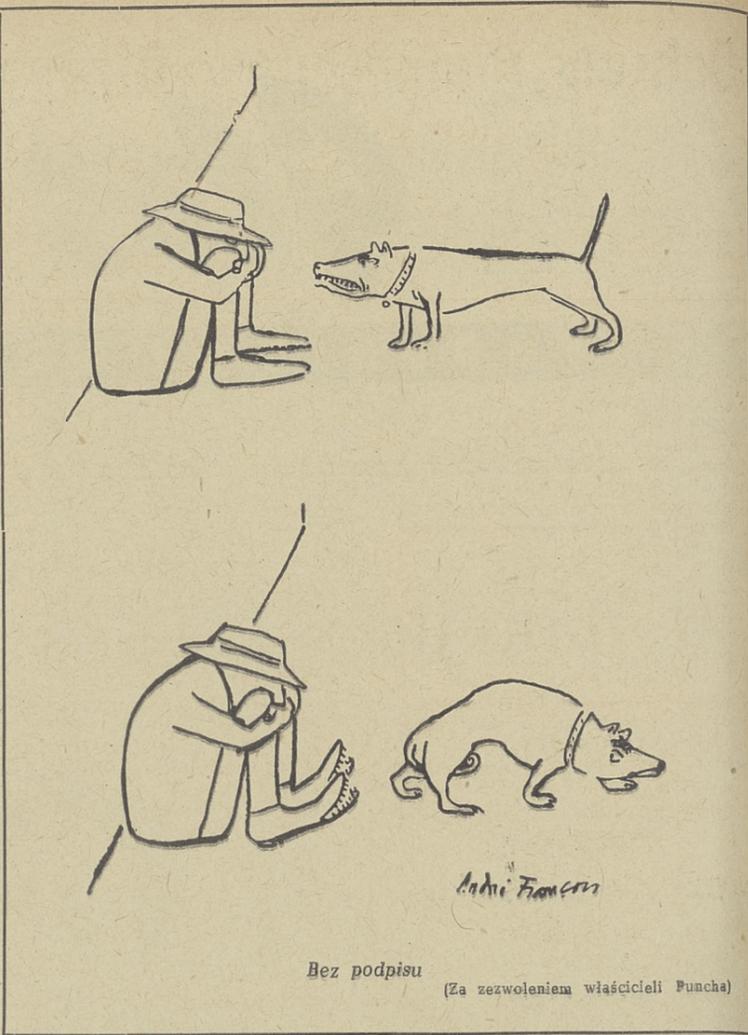
WYBORY W HRABSTWIE LONDYNU

DAILY TELEGRAPH stwierdza, iż w politycznym programie hrabstwa Londynu zaszła gruntowna przemiana. Widoczne jest, że klasa śre-

dnia w tym okręgu zajęła stanowisko wyraźnie antysocjalistyczne. Niemniej sama klasa średnia nie byłaby w stanie wywołać tego olbrzymiego przewrotu w Londynie bez znacznego poparcia klasy robotniczej. Krytycy socjalistyczni: Sir Stafford Cripps pragnęli przypisać porażkę swojej partii ogłoszeniu budżetu, lecz jest więcej niż wątpliwe, czy to odgrywało jakąś większą rolę. Istotną przyczyną jest niedołączona administracja socjalistyczna w sprawach mieszkaniowych, jak i niemal we wszystkich sprawach, które mają bezpośredni związek z życiem ludności. Poza tym znacznie udoskonalono konserwatywny aparat wyborczy. Zmiana sympatii wyborców jest oczywista i korystna dla konserwatystów. Jest jednak zawsze ryzykowne wysuwać przypuszczenia co do składu parlamentu na podstawie wyników wyborów samorządowych. Nie należy zapominać, że konserwatyści kierowali radą hrabstwa Londynu w 1928 r., w przeddzień znacznego zwycięstwa socjalistów w wyborach ogólnych w 1929 r., i że stracili tę pozycję w 1934 r., w przeddzień zdobycia znacznej większości w wyborach do parlamentu w 1935 r.

DAILY HERALD przytacza słowa sekretarza Labour Party, Morgana Phillipsa, który stwierdza, iż „straty

labourzystów w wyborach samorządowych są ostrzeżeniem, którego partia nie może ignorować; jest to wyzwanie rzucone całemu ruchowi. Przeszliśmy przez wstrząs, za który powinniśmy być wdzięczni. Istniały oczywiście okoliczności usprawiedliwiające tę porażkę. W 1946 r. powiodło nam się tak dobrze w wyborach do rad hrabstw, że słuszne było spodziewać się tym razem pewnej straty głosów. Ponowny podział mandatów również wpłynął niekorzystnie dla nas, zwłaszcza w Londynie. Gdyby budżet został przedłożony parlamentowi na tydzień lub dwa przed wyborami w hrabstwach, wówczas społeczeństwo byłoby miało czas na przełknięcie jego ciężkostrawnych punktów oraz na uświadomienie sobie, że tylko przez stosowanie nieugiętej polityki, zalecanej przez Sir Stafforda Crippsa, naród zdoła uniknąć bankructwa. Te różnorodne czynniki złożyły się na wyniki wyborów do rad hrabstw. Nie usprawiedliwiają one jednak naszej porażki. Wobec dawniejszych dobrych wyników labourzystów w wyborach lokalnych powinniśmy byli osiągnąć znacznie więcej. Nasze sukcesy w przeszłości pobudziły torysów do większych wysiłków. Postępy ich muszą być obecnie zniweczone przez większy wysiłek z naszej strony“.



Bez podpisu

(Za zezwoleniem właścicieli Puncha)

Brytyjska Wspólnota Narodów

PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ

Brytyjska Wspólnota Narodów przechodzi obecnie nową i najważniejszą fazę swej historii. Trzy kraje — Indie, Pakistan i Cejlon — stały się nowymi członkami Commonwealthu. Jednym z rezultatów tego jest fakt, że w pół wsch. Azji i nad zachodnim Pacyfikiem skupia się obecnie 5 z 8 członków Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, co wskazuje na poważne geograficzne przesunięcie środka ciężkości Commonwealthu.

Kraje te pod brytyjskim przewodnictwem nie tylko wniosły wielki wkład do zwycięstwa w pierwszej wojnie światowej, ale zasłużyły się jeszcze w drugiej wojnie, gdy wszystko wydawało się stracone, czym zadziwiły swych przyjaciół, a zmieszkały wrogów. Działają jednolicie w tej wielkiej potrzebie, nie w wyniku jakiegokolwiek spisanego paktu czy jakichś protokołów, lecz na zasadzie prawdziwej przyjaźni, lub raczej, by użyć trafnego określenia króla Jerzego VI, „na zasadzie braterstwa narodów”. Sądzę, że następujące sprawy, które wyznaczą w punktach, są zasadnicze dla przyszłego utrzymania i wzmocnienia tej jedynej w swoim rodzaju grupy narodów.

DZIESIĘĆ PUNKTÓW

1) Niemżliwe jest zupełnie traktowanie Commonwealthu jako organizacji opartej jedynie na wspólności interesów, czy też jako grupy państw zjednoczonych tylko ze względu na wspólną obronę. Tego rodzaju przemyślenia lub pakiety mogą istnieć i istnieją między obcymi państwami i uważającymi się wzajemnie za obce. Jednakże w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów główne znaczenie mają zasady lojalności wobec Korony, węzły krwi i przyjaźni, które czynią Commonwealth związkiem o specjalnej wartości w świecie dzisiejszym, mówiąc krótko jest on „braterstwem narodów”, by użyć raz jeszcze wyrażenia króla.

2) Nazwa grupy jest bardzo ważna. Gdy zasiadałem na konferencji w sprawie Bummy, która odbyła się w Indiach pod przewodnictwem hinduskiego premiera, zwróciłem uwagę na zdanie napisane w drukowanym projekcie konstytucji hinduskiej, stwierdzające, że sprawa stosunku Indii do „Brytyjskiej Wspólnoty Narodów” będzie traktowana oddzielnie. „Brytyjska Wspólnota Narodów” — oto prawdziwa nazwa, a jakiegokolwiek uproszenie zubożyłoby właściwy sens. Na skutek użycia w oficjalnym komunikacie, wydanym w czasie konferencji, jaka odbyła się w Londynie w roku ubiegłym, nazwy Commonwealth (dla jej krótkości), znaleźli się krytycy, którzy sądzili na tej podstawie, że wprowadzono zmianę polegającą na tym, iż należy opuszczać słowo „Brytyjska”. Naprawdę takiej zmiany nikt nigdy nie proponował. My w Australii sprzeciwilibyśmy się gorąco opuszczeniu słowa „Brytyjska”, nie tylko ze względu na lojalność wobec Korony oraz na więzy krwi, lecz i dla wielu przyczyn prak-

tycznych. Nazwa „Brytyjska Wspólnota Narodów” nie oznacza bowiem, że narody poszczególnych członków Commonwealthu są pochodzenia brytyjskiego, ani tym bardziej, że W. Brytania rości sobie pretensje do panowania lub supremacji nad innymi krajami. Nazwa ta odnosi się natomiast do wspólnej więzi, która jednoczy bardzo zróżnicowane grupy narodowościowe i żadna inna nazwa nie mogłaby lepiej tego wyrazić, ani dokładniej określić tej jedynej w swym rodzaju organizacji. Więź, o której wyżej wspominałem, składa się z szeregu czynników, opiera się na historii, narodowości, wspólnych ideach politycznych, na poszanowaniu dla tradycji wolności brytyjskiej w dziedzinie rządzenia i żadna inna nazwa nie mogłaby lepiej tego wyrazić, ani dokładniej określić tej jedynej w swym rodzaju organizacji. Więź, o której wyżej wspominałem, składa się z szeregu czynników, opiera się na historii, narodowości, wspólnych ideach politycznych, na poszanowaniu dla tradycji wolności brytyjskiej w dziedzinie rządzenia i żadna inna nazwa nie mogłaby lepiej tego wyrazić, ani dokładniej określić tej jedynej w swym rodzaju organizacji.

KRÓL

3) Więź łącząca narody Brytyjskiego Commonwealthu wyraża się najbardziej w stosunku tych narodów do osoby króla, co ma szczególne znaczenie w wypadku Australii. Nie używam terminu „Korona”, ponieważ z naszego punktu widzenia, właśnie sam etosunek do osoby króla oraz jego rodziny (król jest przecież centralnym ogniwem Commonwealthu) posiada najwyższą wagę. Bez wątpienia król symbolizuje też wszelkie najbardziej wartościowe cele i tradycje wszystkich ludów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Lecz stosunek obywateli Commonwealthu do Korony i ich przywiązanie do osoby króla — wszystko to daleko więcej niż symbole. To rzeczywistość!

4) W gwałtownie zmieniających się warunkach dzisiejszego świata powinna być zachowana w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów wielka polityczna tradycja brytyjska polegająca na umiejętności dostosowywania się do warunków. Oznacza to, iż powinniśmy zawsze przywiązywać większą wagę do ogólnych spraw warunkujących wzajemne porozumienie, niż do szczegółów formalnych. Zławsza nie powinny nas przerażać zmiany i rozwój wypadków ani też niezależna od zdania innych narodów inicjatywa jednego lub kilku państw członków Commonwealthu. Przeciwnie, powinniśmy z radością powitać tego rodzaju przejawy, świadczą one o żywotności naszej grupy i o jej umiejętności nie przywiązywania wagi do drobnych różnic, jak długo nie wpływają one ujemnie na linię rozwojową oraz spójność i jedność działania w obliczu zewnętrznego niebezpieczeństwa.

5) Włączenie w ramy Brytyjskiej Wspólnoty Narodów Indii, Pakistanu i Cejlonu świadczy, jak to ogłoszono formalnie weszoroczna konferencja, o „rozszerzeniu granic demokratycznych swobód — co odzwierciedla ducha i stałość celów Commonwealthu”. Ale to jeszcze nie wszystko. Osiągnięcia praktyczne i osobisty wkład trzech premierów wniesiony w działalność konferencji, oto może najważniejsze

jej cechy. Premierzy zapewniłi właśnie równowagę i szeroki oddech całemu obradom, podchodząc do problemów omawianych przez wszystkich delegatów raczej z punktu widzenia ogólnosiwiatowego niż czysto europejskiego. Jestem pewny, że ci trzej kierownicy państw zrozumieli dobrze wielką wartość należenia do Brytyjskiego Commonwealthu oraz znaczenie wszystkich związków i więzi, które członkostwo takie za sobą pociąga.

6) Przesunięcie geograficznego środka ciężkości Commonwealthu, jakie nastąpiło po wstąpieniu do Wspólnoty trzech nowych członków oraz wzrost równości partnerów, tak pod względem faktycznym jak i formalnym, sprawia, iż obecnie Brytyjska Wspólnota Narodów traci swój głównie europejski charakter oraz tendencje do zajmowania się przede wszystkim zagadnieniami europejskimi. Przeciwnie, doświadczenie obu wojen światowych wykazało, że partnerzy pozaeuropejscy nie mogą odsuwać się lub izolować od spraw europejskich. Powiedzieliśmy kiedyś o Australii: „Nigdy nie możemy odseparować się od Europy”.

7) W rezultacie tych przemian kwestie Commonwealthu nabierają powoli coraz bardziej charakteru ogólnosiwiatowego. Równocześnie coraz lepiej powinniśmy sobie zdawać sprawę z tego, że problemy poszczególnych członków Brytyjskiej Wspólnoty Narodów są w jakimś stopniu zależne. W związku z tym stale też wzrastać powinna wola współpracy przy rozwiązywaniu wspólnych problemów. Powinniśmy dalej stać na gruncie polityki pokojowego rozwoju przy równoczesnym wzięciu pod uwagę, szczególnie Azji, konieczności podniesienia stopy życiowej oraz znaczenia nowych ruchów narodowościowych.

8) Rozszerzenie grupy państw Commonwealthu i udział członków Brytyjskiej Wspólnoty Narodów jako całości suwerennych państw w rozwoju spraw ogólnosiwiatowych, uczyniły jeszcze bardziej niż dotychczas pożądaną rzeczą prowadzenie dyskusji na szereg ważnych tematów politycznych. Istniejący aparat państwowy pracuje dość dobrze, musi być jednak giętki i przygotowany na zmiany rozwojowe. W r. 1944 p. Curtin próbował wprowadzić ulepszenia w istniejącym systemie konsultacyjnym. Istotnie Australia i Nowa Zelandia zawsze wysuwały się na czoło w tego rodzaju usiłowaniach i istnieją specjalne silne pokrewieństwo między W. Brytanią, Australią i Nową Zelandią nie tylko ze względu na jedmolity aparat obronny, ale także na równoczesny podział pracy w dziedzinie lotnictwa i telekomunikacji.

Uzgodniono więc prowizorycznie pewne praktyczne ulepszenia w systemie konsultacji podczas ostatniej konferencji przedstawicieli Commonwealthu w Londynie. Jestem pewien, że w związku z częstymi konferencjami, które odbywać się będą w różnych krajach należących do Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, wzrośnie też liczba ulepszeń w systemie konsultacji.

CHARAKTER OGÓLNO-SWIATOWY

9) Konieczność nadania sprawom Commonwealthu ogólnosiwiatowego charakteru jest pod każdym względem zgodna z regionalną współpracą zarówno pomiędzy samymi członkami Commonwealthu jak i z innymi krajami w różnych częściach świata; rozszerzanie się idei Brytyjskiej Wspólnoty Narodów czyni tę współpracę coraz bardziej pożądaną. Następnie, kraje Brytyjskiego Commonwealthu dały już przykład takiej regionalnej współpracy, co można wykazać powołując się na konferencję przedstawicieli Brytyjskiej Wspólnoty Narodów w sprawie Japonii, zwołanej przez Australię do Canberry w r. 1947, oraz na niedawne obrady w Delhi w sprawie Bummy. Dzięki Kartie Narodów Zjednoczonych regionalna współpraca między członkami Brytyjskiego Commonwealthu i innymi krajami, nie będącymi jego członkami, stopniowo wzrasta. Najlepszym tego dowodem jest przyłączenie się Zjednoczonego Królestwa do Unii Zachodniej. Innym przykładem na naszej półkuli jest utworzenie Komitetu Południowego Pacyfiku z inicjatywy Australii i Nowej Zelandii. Komitet ten posiada kompetencje organu doradczego mającego na celu podniesienie stopy życiowej ludności tubylczej na morzach południowych. Jeszcze jednym przykładem jest niedawna konferencja w Delhi w sprawie Indonezji. We wszystkich tych wypadkach członkowie Brytyjskiego Commonwealthu odegrali wielką rolę.

10) Należenie do Brytyjskiego Commonwealthu idzie w parze z uczestnictwem w związkach regionalnych i zgodne jest w pełnym tego słowa znaczeniu z postulatami ONZ. Zasady te uzyskały pełne poparcie w roku ubiegłym na konferencji przedstawicieli Wspólnoty, gdy premierzy oznajmili, że stanowisko Brytyjskiego Commonwealthu „oparte jest głównie na popieraniu dążeń O. N. Z. w celu utrzymania pokoju i uczynienia jego pracy w pełni skuteczną”. Rzeczywiście, cele Brytyjskiego Commonwealthu i ONZ pokrywają się z sobą, tak że silniejsza Brytyjska Wspólnota Narodów oznacza wzmocnienie ONZ i daje pewniejszą gwarancję pokoju.

Obecna sytuacja międzynarodowa obfituje w napięcia, a presja i obawy, jakim podlega grupa narodów Brytyjskiego Commonwealthu, poddają ją surowej próbie. Przekonany jestem jednak, że tak jak pierwsza i druga wojna światowa wpłynęła na rozszerzenie się idei Brytyjskiego Commonwealthu, wzmocniając jeszcze wzajemną zależność jego członków, tak samo obecne trudności międzynarodowe nie tylko nie osłabią Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, ale wzmocnią jeszcze jej zasadniczą strukturę. Sytuacja obecna przypomina rok 1926, gdy Konferencja Imperialna przyjmując oświadczenie Balfoura ogłosiła tzw. deklarację Balfoura, która głosiła, że: „wolne instytucje są podstawą Commonwealthu, a swobodna współpraca jest jego narzędziem”.

Ochrona ludności cywilnej w czasie wojny

W Genewie rozpoczęły się obrady, których zadaniem jest sformułowanie konwencji Czerwonego Krzyża. W konferencji bierze udział Wielka Brytania i 56 innych państw. Porządek dzienny przewiduje dyskusję nad ułożeniem międzynarodowego kodeksu regulującego sposób zachowania się w okresie wojny oraz czterech konwencji, gwarantujących ochronę praw człowieka, tak ludności cywilnej jak i walczących. Trzy z nich będą zrewidowanymi tekstami istniejących już porozumień. Natomiast czwarta będzie zupełnie nowym tworem. Zamierza się udzielić ludności cywilnej w czasie wojny tego samego rodzaju ochrony, jaką stosowano dotychczas wobec rannych żołnierzy i jeńców. Dalszą innowacją konwencji jest postanowienie, że mają one być wiążące również w wypadku wojny domowej, względnie jakiegokolwiek rozpoczęcia działań wojennych, bez wypowiedzenia. Sygnatariusze układu przyjmują na siebie zobowiązanie udzielenia podobnej ochrony ludności zamieszkującej terytoria okupowane w toku działań wojennych. Państwa te mu-

szą się zobowiązać, że zwrócą się z prośbą do jednego z krajów neutralnych, by zechciał on objąć pieczę nad ludnością obszaru okupowanego.

Nie ulega wątpliwości, że najcięższym zadaniem konferencji będzie sformułowanie tekstu konwencji regulującej ochronę ludności cywilnej. Konwencja ta jest o doniosłym znaczeniu dla ludzkości, gdyż zajmuje się kwestią sporów, jakie nieraz powstają na temat tego, co jest uzasadnione moralnie, względnie podyktowane koniecznością z wojskowego punktu widzenia.

Proponuje się utworzenie strefy bezpieczeństwa, w których mogliby znaleźć schronienie starcy, chorzy, matki i dzieci. W stosunku do ludności cywilnej obowiązującej mają te same przepisy, co w odniesieniu do żołnierzy, którzy ponieśli rany lub dostali się do niewoli. Zawiązała ratyfikacji tej konwencji uważa się za bezprawne branie zakładników, tortury, deportacje oraz kato-

wanie bez odpowiedniego postępowania sądowego.

Jednym z obowiązków sygnatariuszy będzie wprowadzenie specjalnego ustawodawstwa gwarantującego realizację zasad konwencji Czerwonego Krzyża.

Wychowanie w duchu obywatelstwa świata

Premier brytyjski Attlee wygłosił ostatnio mowę na temat doniosłości wychowywania dzieci w duchu obywatelstwa światowego. Przemówienie skierowane było do delegatów Związku Nauczycielskiego, obradujących na konferencji. Generalny dyrektor UNESCO, p. Bodet, który brał udział w obradach, przemawiał na ten sam temat. Podkreślił on z naciskiem, że dzieci należy wychowywać tak, by stały się dobrymi obywatelami nie tylko własnego kraju, ale i całego świata.

Zatargi przemysłowe w W. Brytanii w ciągu 1948 r.

Zgodnie z danymi, opublikowanymi ostatnio przez ministerstwo pracy, strajki spowodowane zatargami przemysłowymi jakie miały miejsce w W. Brytanii w 1948 r., doprowadziły w rezultacie do straty około 1.944.000

dni roboczych w przedsiębiorstwach, w których wybuchły. Strajkowało około dwa procent ogólnej liczby pracowników przedsiębiorstw cywilnych, przy czym każda z tych osób straciła 5 dni roboczych w ciągu roku. Ilość straconych dni jest najniższa z notowanych od 1943 r.

W czasie strajków, jakie miały miejsce w ciągu 3 1/2 lat po pierwszej wojnie światowej, stracono osiemnastokrotnie więcej dni roboczych w porównaniu do tego samego okresu czasu po ostatniej wojnie.

| | |
|-----------|-------------------|
| 1918—1921 | — 157.000.000 dni |
| 1945—1948 | — 8.500.000 dni |

Zamek o milionie kombinacji

Cylindryczna kłódka nowego typu, której konstrukcja trzymana była dotychczas w tajemnicy i którą wytwarzano jedynie dla pewnych resortów rządowych oddana została obecnie do użytku powszechnego. Produkcję podjęła jedna z firm brytyjskich.

Kłódkę otworzyć można tylko jednym kluczem spośród miliona. Zasadnicza różnica między normalnym zamkiem a cylindrycznym zamkiem kłódki zwanym „Code“ polega właśnie na standardyzowanym cylindrze. Cylinder „Code“ można zastosować w zupełnie innym zamku, tak że zgubiony lub ukradziony klucz przestaje posiadać jakkolwiek wartość.

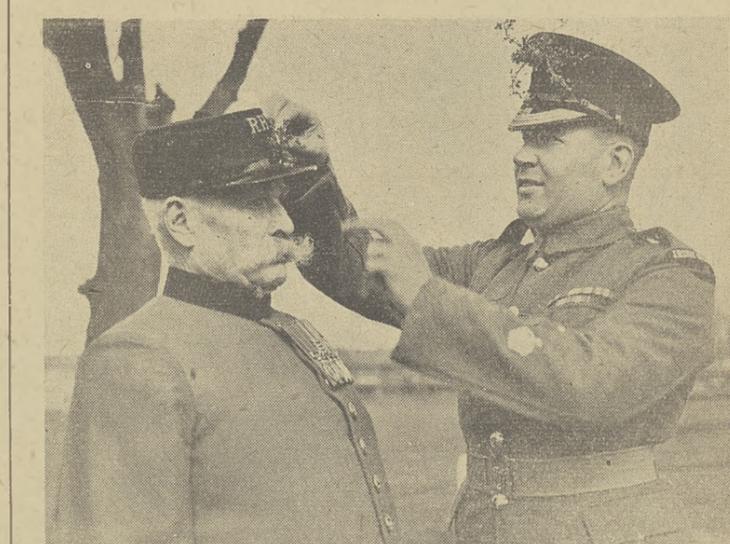
Telewizja w Australii

W zeszłym tygodniu odbył się w stolicy Australii, Melbourne, pierwszy pokaz programu telewizyjnego, który udał się w zupełności. Program zademonstrowała firma Pye Ltd z Cambridge w Anglii współpracując z australijskim przemysłem elektrycznym. Całkowite urządzenie stacji telewizyjnej wraz z odbiornikami przewoźny z Anglii samoloty brytyjskie Zamorskich Linii Lotniczych. Urządzenia są podobne do tych, których używa BBC.

Według doniesień ostry obraz telewizyjny uzyskany podczas pokazu świadczy pochlebnie o 405 liniowym systemie telewizyjnym brytyjskiej. Prezes zjednoczenia przemysłu elektrycznego oświadczył, że jego przedsiębiorstwo może rozpocząć nadawanie programów telewizyjnych natychmiast po otrzymaniu pozwolenia od rządu federalnego.

Poszukiwanie nowych złóż uranu

W. Brytania wysunęła specjalną propozycję, która doda bodźca w poszukiwaniach nowych złóż uranu i toru. Ministerstwo zaopatrzenia ogłosiło ostatnio gotowość zakupu wszelkich tego rodzaju rud i koncentratów, wyprodukowanych w imperium kolonialnym w ciągu następnych 10 lat. Minimalna cena wynimiona dla tlenku uranu wynosi 13 szylingów i 9 pensów za 1 tont. Uran i tor są dwoma substancjami, niezbędnymi do wyrobu plutonu, podstawowego, sztucznie wytworzonego pierwiastka, niezbędnego dla procesów wyzwalania energii atomowej. Aby zachęcić do dalszych badań, ministerstwo rozważa również projekt wypłacania rocznych sum na rozbudowę kopalń. O subwencje takie może się ubiegać każdy, kto



Najstarszy żołnierz Gwardii Irlandzkiej, sierżant Cornelius Murphy ma 81 lat. Wstąpił do armii w r. 1900. Gwardia Irlandzka nosi na czapkach wiązkę trójlistnej koniczyny, tzw. shamrock, godło Irlandii.

Pancernik „Nelson”



Słynny pancernik „Nelson”, na którym podpisano kapitulację Włoch i Japonii, w drodze do stoczni w Inverkeithing Bay, gdzie okręt ten zostanie rozebrany.

Księżniczka Małgorzata zwiedzi Włochy

W przyszłym miesiącu będziemy mieli do zanotowania pierwszy wypadek od zakończenia wojny, że członek rodziny królewskiej uda się do kraju, który walczył przeciw aliantom. Księżniczka Małgorzata wyjeżdża do Włoch w charakterze prywatnym na 4-tygodniową wycieczkę. Przepuszczalnie opuści Londyn w ciągu pierwszych dni miesiąca maja. Będzie to jej trzecia podróż za granicę, a druga do Europy w ciągu ostatnich 12 miesięcy. We wrześniu 1948 księżniczka udała się do Amsterdamu na uroczystości związane z wstąpieniem na tron królowej Juliany.

Wizyta jej pozbawiona jest wszelkich cech oficjalnych, chociaż księżniczka nie będzie występowała we Włoszech incognito. W związku z tym rząd włoski nie przewiduje żadnych oficjalnych przygotowań na jej cześć. W nieurzędowej odpowiedzi na zapytanie pałacu królewskiego podkreślono jednak radość z okazji zamierzonej wizyty księżniczki.

Towarzyszyć jej będzie jedynie szczupłe grono osób. W czasie po-

droży zatrzymywać się będzie w hotelach lub u przyjaciół. Nie ustalono żadnego programu, pozostawiając księżniczce dowolny podział czasu i zajęć zależnie od jej życzeń i postanowień. Jest zupełnie zrozumiałe, że księżniczka jest wyłącznym autorem pomysłu udania się do Włoch. Trasa podróży będzie obejmowała większość miast o historycznym znaczeniu jak również sławne miejscowości, których samo brzmienie tworzy część dziedzictwa zachodniej kultury. Rzym, Florencja, Wenecja, Mediolan, Piza leżą na pewno na szlaku wycieczki.

Księżniczka, która nader lubi muzykę, niewątpliwie wykorzysta czas pobytu, uczęszczając na opery oraz na inne występy muzyczne.

Koła watykańskie wyrażają opinię, że złożenie wizyty papieżowi podczas pobytu w Rzymie należy uważać prawie za pewne. Uważa się jednak za mało prawdopodobne ustalenie i udzielenie oficjalnej audiencji.

Telegramy

Z Downing Street donoszą, że Sir Gordon MacDonald, dotychczasowy gubernator N. Funlandii, został mianowany głównym płatnikiem ministerstwa skarbu w miejsce Lorda Addisona i uzyska tytuł barona. W ten sposób powiększy liczbę członków Izby Lordów, reprezentujących partię rządzącą. Sir Gordon był gubernikiem przez 22 lata.

Rzecznik ministerstwa skarbu oświadczył, że W. Brytania będzie kontynuowała zakupy pszenicy w Kanadzie niezależnie od dysponowania funduszami dolarowymi.

Na Malajach poddało się władzom policyjnym 87 partyzantów.

Sukcesy wozów brytyjskich w USA

Brytyjski samochód typu Austin podbił w ostatnim tygodniu wszystkie rekordy w konkurencji siedmiodniowej wytrzymałości na torze wyścigowym w Indianapolis.

Mimo że zawody odbyły się wśród bardzo nieprzychylnych warunków atmosferycznych, przy silnych opadach śnieżnych i deszczowych oraz temperaturze niższej zera, dystans który wynosił 19.000 km, przebyto z przeciętną szybkością ok. 112 km na godzinę. Poprzedni rekord wynosił 109,7 km/godz. przy odległości 18.483 km na wozie marki Studebaker na tym samym torze. Nowy rekord wymaga oficjalnego zatwierdzenia.

Należy się spodziewać, że sukces Austina wyrazi się w bardzo dużych zamówieniach ze strony amerykańskiej. Dla orientacji dodaje się, że firma ta już obecnie sprzedaje swe modele na rynku amerykańskim o wartości półtora miliona dolarów miesięcznie. W związku z tym skorzystają również brytyjskie wytwórnie akcesoriów samochodowych. Do tych koncernów brytyjskich, które przyczyniły się do osiągnięcia sukcesu przez Austina, należy zaliczyć firmy Castrol, Dunlop i Triplex.

Nowe wyposażenie konnej policji



Konną policję zaopatrzone obecnie w specjalne kieszonkowe aparaty radiowe nadawczo-odbiorcze dla ułatwienia kierowaniem ruchu publiczności, której nieprzeliczone tłumy zbiorą się na wyścigach Grand National.

B R Y T Y J S K I E



wione są stoiska, mają w sumie 40 km, a nawet po odliczeniu wszelkich klatek schodowych stoiska i przejścia zajmują przestrzeń 93 tys. m².

Co roku jedna gałąź przemysłu otrzymuje honorowe pomieszczenie na parterze gmachu Earl's Court w Londynie. W roku bieżącym zaszczyt ten przypadł w udziale przemysłowi tekstylnemu i odzieżowemu, podobnie jak to miało miejsce w 1947 r. Od tego czasu dokonano jednak wiele w dziedzinie wzmocnienia produkcji i reorganizacji tego przemysłu. Problem siły roboczej przedstawia się już znacznie mniej drastycznie, modernizacja urządzeń fabrycznych postąpiła naprzód, a wytwórczość zwiększyła się znacznie.

Na ministerstwie handlu i Izbie Handlowej w Birmingham spoczywa odpowiedzialność za zorganizowanie Targów. Te dwie instytucje mają obowiązek urządzenia reklamowej wystawy sklepowej. Fikny przemysłowe zaś ze swej strony powinny dbać o to, aby wystawa zaopatrzona była w jak najciekawsze eksponaty. Izba Handlowa w Birmingham odpowiedzialna jest za dział Targów w tym mieście, a ministerstwo handlu jest gospodarzem w Earl's Court i w Olimpii. Obie wyżej wymienione instytucje zajmują się też przydzielaniem miejsc na Targach poszczególnym wystawcom. Zadanie to spełniają już od pierwszych Targów, które odbyły się w 1915 r. Nigdy jeszcze nie zdotano jednak zapewnić komuś tak obszernego stoiska, jakiego

żądał. W każdym razie przydział miejsc dokonywany jest sprawiedliwie i proporcjonalnie.

Czyni się wszystko co tylko możliwe, aby zapewnić gościom zagranicznym jak największą pomoc i jak najlepsze informacje. W ciągu zeszłorocznych Targów wydano przeszło 120 tys. ogłoszeń i prospektów w 9 różnych językach. Około 100 tys. przemysłowców i handlowców otrzymało pocztą okólniki informacyjne, a gazety zagraniczne były doskonale informowane o wszelkich sprawach dotyczących Targów. Aby ewentualny nabywca mógł się zorientować czy będzie mógł zakupić to, co jest mu potrzebne, wydano dwie edycje katalogów. Pierwszą rozesłano jeszcze w styczniu do brytyjskich ambasadorów i konsulatów, drugą rozesłał się ma dopiero w maju. Są to katalogi o układzie systematycznym, zaopatrzone w indeks, zawierające szczegółowe opisy wszelkiego rodzaju eksponatów. Zupełnie niezależnie od intencji wydawców katalogi te stały się na całym świecie podstawowymi podręcznikami informacyjnymi o przemyśle brytyjskim. Naturalnie organizatorzy nie są w stanie rozesłać katalogów tym wszystkim, którzy się ich domagają, ale każdy kupiec, jeżeli nie otrzymał katalogu, może odnieść się w tej sprawie do najbliższego konsulatu brytyjskiego. Na samych Targach wszyscy goście zagraniczni otrzymują po egzemplarzu II wydania katalogu wraz z odznaką, uprawniającą ich do zwiedzania stoisk.

Jeżeli chodzi o sprawy komunikacyjne i kwestie zamawiania pokoi hotelowych, to i tu zapewnił gościom zagranicznym jak największe udogodnienia. Przy tym ministerstwo handlu zapewnia nabywcom zagranicznym i ich rodzinom bezpłatne wizy. Resztę spraw związanych z przejazdami załatwiają gościnnymi miejscowe biura podróży.

Gdy nabywca zagraniczny przybywa do Anglii, pierwszą rzeczą, jaką napotyka, są ośrodki informacyjne B. I. F.-u, mieszczące się na głównych dworcach Londynu i Birmingham. Na terenie Targów zorganizowano wszystko tak, aby uprzyjemnić gościom pobyt w jak największym stopniu. Są więc tu komfortowo urządzone kluby, sekretariaty załatwiający różne sprawy, biura tłumaczeń, telefony, urzędy telegraficzne, filie banków oraz kioski z gazetami zagranicznymi i piśmiarzą z dziedziny handlu. Istnieje nawet biuro informujące gości o rozrywkach i imprezach, jakie mogą odwiedzić w godzinach wolnych od pracy.

Dla wygody nabywców i kupców szersza publiczność nie jest dopuszczana do zwiedzania Targów z wyjątkiem kilku specjalnych dni. Nie ma więc obawy ścisłości. Stofiska są tak rozmieszczone, że zwiedzający mogą się wśród nich łatwo zorientować i odnajdywać najbardziej ich interesujące. Zwiedzający, który ma zamiar obejrzeć szereg różnorodnych towarów będzie musiał zwiedzić zarówno londyński jak i birmingham-

ski dział Targów. O rozmieszczeniu poszczególnych gałęzi przemysłu dowiesz się z katalogu. Następnie z łatwością „chwyci” jeden ze specjalnych pociągów pospiesznych, kursujących regularnie między obu miastami. Podróż zajmie zaledwie dwie godziny, tak, że można śmiało spędzić jeden dzień w Birmingham, jeśli się mieszka w Londynie i vice versa. Komunikację między Earl's Court a Olimpią — dwoma gmachami, w których mieści się londyński dział wystawy — utrzymują kursujące regularnie samochody.

Jeżeli chodzi o kwestię terminów dostaw zamówionych towarów, to sprawa ta przedstawia się obecnie znacznie lepiej niż ubiegłego roku. Większość towarów dostarczana jest bez żadnej zwłoki. Opóźnienie dostaw zachodzić może w odniesieniu do nielicznych tylko rodzajów produktów.

Organizatorzy wierzą, iż Targi 1949 roku wykażą konkretne rezultaty wysiłków wytwórców brytyjskich w kierunku redukcji cen. Z małym wyjątkiem ceny towarów brytyjskich stały się już zupełnie konkurencyjne. Przy tym krzywa cen wykazuje tendencję do wyrównywania się.

Tegoroczne Brytyjskie Targi Przemysłowe są szczególnie interesujące nie tylko dla krajowych, ale i dla zagranicznych nabywców — wypadają bowiem na koniec pierwszego roku realizacji Programu Odbudowy Europy. **ANTHONY BENN**

Tegoroczne Brytyjskie Targi Przemysłowe (B. I. F.) zostaną otwarte dnia 2 maja i trwać będą do 13 maja. Jak i w latach poprzednich Targi urządzone będą równocześnie w Londynie i w Birmingham. Czyny się to ze względu na wygodę. Ciężki sprzęt przemysłowy i mechaniczny można bowiem łatwo zgromadzić w Birmingham w postaci mniej lub więcej samodzielnych jednostek. Natomiast ekspozycje lekkiego przemysłu wszelkiego rodzaju łatwiej jest skoncentrować w Londynie.

Targi ściągają zwykle około 500 tysięcy zwiedzających, w tym też nabywców zagranicznych, którzy przybywają do W. Brytanii w liczbie 1500 osób dziennie, a reprezentują przeszło 100 różnych państw. Przejścia, wzdłuż których rozsta-

Dział tekstylny

Ponieważ dział tekstylny na pierwszych po wojnie Brytyjskich Targach Przemysłowych zyskał tak niezwykłe powodzenie, skromniejszy nieco pokaz zeszłoroczny mógłby wywołać pewne nieporozumienie u tych osób, które stale przyjeżdżają na Targi. Wyjaśnienie zatem w sprawie zmiany dotychczasowego stanowiska należy przede wszystkim do fabrykantów, których wspaniałe i tak niesłychanie barwne stoiska tekstylne były charakterystyczną cechą Targów w poprzednich latach.

W końcu 1947 r. zreszono przedsięwzięcia przemysłowe zdecydowały, że nie można co roku organizować pokazów tekstylnych na tak olbrzymią skalę, tak więc w 1948 r. punkt ciężkości wystawy przesunięto na przemysł odzieżowy.

Zgodnie z przygotowanym z góry planem w związku z nadchodzącymi Targami, które mają odbyć się w Earl's Court od 2 do 13 maja, zreorganizowano dotychczasowy system. Około 300 firm zademonstruje największy pokaz materiałów odzieżowych, jak i kiedykolwiek urządzone w jednym pawilonie. W poszczególnych miejscach będzie można zobaczyć ostatnie osiągnięcia techniki w dziedzinie przemysłu tekstylnego, a całość przekonani gości o pokonaniu braków w zaopatrzeniu, których usunięcie bezpośrednio po wojnie wydawało się nie do przeprowadzenia.

Produkcja tekstyliów stale zbliża się do norm ustalonych przez rząd, a dzięki nowym metodom przyspieszono wiele przeszkód hamujących ogólny rozwój wytwórczości. Te

czynnikami oraz nieustanne ofiary, których domagano się od konsumenta w kraju, jak również zaspokojenie światowego popytu pozwoliło sprzedawcom oznaczać dokładną datę dostawy, chociaż nie nadszedł jeszcze czas, w którym by można było sprostać całkowitemu zapotrzebowaniu nabywców.

Pewną krytykę wyrażono co do poziomu brytyjskich cen, a sprawa ta staje się obecnie głównym przedmiotem zainteresowań brytyjskich fabrykantów. W czasie wojny i bezpośrednio po jej zakończeniu główny wysiłek skierowano na sprawę zaopatrzenia i skoro ta trudność została rozwiązana, zaczęto się zajmować kwestią cen. Faktem, który często przeocza się, co się skarżą na wysoki poziom cen materiałów tekstylnych, jest powojenna astronomiczna wartość surowców, które musi importować fabrykant brytyjski. Ażeby w granicach możliwości zrównoważyć te dodatkowe obciążenia, producenci zwracają szczególną uwagę na kalkulację, starając się szczególnie o lepsze użytkowanie siły roboczej i wprowadzenie nowych wynalazków w dziedzinie produkcji.

Kupcy zamorscy będą mogli nacalnie zachwycić pierwsze rezultaty tych wysiłków. Obszar bowiem przeznaczony na dział tekstylny wynosi 11.000 m², a w mieszczących się na tym terenie stoiskach zobaczymy wszelkiego rodzaju materiały bawełniane, włóczękowe, wełniane, rayonowe, jedwabne, oraz płótna irlandzkie. Będą one wystawiane jako po-

szczególne artykuły, materiały na pokrycie mebli, tkaniny dekoracyjne i do użytku domowego, materiały na suknie, bieliznę, trykotażę, materiały dziewiarskie, futra i kapelusze.

W dziale wełen położony się specjalny nacisk na wszelkiego rodzaju odzież z dłuższej wełny, począwszy od kreponów na suknie a skończywszy na kamgarnach. Ażeby sprostać wymaganiom zagranicy, fabrykanci skoncentrowali całą swą energię w kierunku obniżenia wagi materiału do minimum przy równoczesnym zachowaniu koniecznych jego cech. Wyprodukowano np. tweed na suknie ważący trochę ponad 170 g, czy pojedynczej szerokości tweed z Ulster, ważący około 200 g. To samo dotyczy tweedów szkockich, ważących mniej więcej 310—340 g, które w jaśniejszych kolorach mają miękkie, ciepłe tony, tak niepodobne do ciemniejszych zazwyczaj barw, jakimi odznaczały się one w przeszłości. Dalszym etapem w dążeniu do obniżenia wagi materiału jest korzystne połączenie nylonu i wełny w szeregu materiałów standardowych.

Jeśli chodzi o wełny na suknie, wynaleziono nowe metody drukowania materiałów, które uwzględniają najprzeróżniejsze odcienie kolorów. Znamiennym osiągnięciem w tej dziedzinie jest zastosowanie niektórych z tych metod do tkanin na pokrycie mebli. Przekonano się bowiem, że sposób drukowania, jakim się poprzednio posługiwano, tylko jeśli chodziło o materiały na suknie, równie dobrze da się zastosować do tkanin przeznaczonych na pokrycie mebli, bez względu na to, czy materiały te są zrobione z naturalnych czy syntetycznych włókien o szorstkiej, czy włóchatej powierzchni. Wprowadzona tu metoda drukowania przypomina drukowanie ręczne z tą jednakową korzyścią, że w celu przyspieszenia produkcji można zastosować system rotacyjny.

Na Brytyjskich Targach Przemysłowych w 1949 r. zobaczymy nowe i piękne rodzaje bawełny. Jeśli chodzi o wzory, poziom ich nigdy nie był tak wysoki, jak obecnie. Można to stwierdzić nie tylko na szeregu prostych perkal, ale także na najlepszym gatunku popieliny i płótnie żaglowym. Kolory są bardziej stonowane, a wzory przypominają rysunek piórkami i są dziełem pierwszorzędnych artystów. Deseń są szeroko rozrzucone na materiale i dlatego motyw ich jest bardzo wyraźny i nie ginie w masie kolorowych szczegółów.

Może żaden gatunek bawełny nie wzbudził takiego zainteresowania w świecie mody, jak podwójna popielina, od dawna uważana za najlepszy materiał koszulowy. Jako wysokogatunkowy artykuł została entuzjastycznie przyjęta przez luksusowy przemysł krawiecki. Jeśli chodzi o wzory, panuje tu ogromna różnorodność, począwszy od drobnych motywów kwiatowych aż do pogmatwanych, egzotycznych deseni o jaskrawych barwach. Należy się spodziewać, że ten gatunek popieliny zdobędzie nowy sukces na rynku zagranicznym.

Niektóre gatunki poddaje się jeszcze specjalnej dekantacji, która nadaje im jedwabistość materiały zaś na stroje sportowe i plażowe przechodzą proces, dzięki któremu nie mną się i są nieprzemakalne.

Na tego rodzaju materiały, nadającym się nawet na męski strój plażowy, rysownicy z Lancashire drukują barwne obrazki. Są to palmy, sceny cyrkowe, czy reprodukcje Picasso, lub też czysto geometryczne Paisleyowskie motywy na tuzurki lub szlafroki. Obecnie powrócono znów do produkcji innego ulubionego materiału męskiego, a mianowicie popieliny tkaney na maszynie jacquardowskiej. Są to tylko nieliczne przykłady wzmoczonej działalności, jaką przejawia ten przemysł, który w pierwszych miesiącach 1948 r. zwiększył swój eksport o 63,6% w stosunku do takiego samego okresu w 1947 r.

Brytyjski przemysł rayonowy, który w r. 1948 wykonał 245% produkcji z r. 1938, sprostał wymaganiom nie tylko pod względem ilości, ale także jakości, wypuszczając na rynek luksusowe artykuły, które wywarły znamienny wpływ na londyńskie domy mody, gdzie monopol od dawna dzierżyli producenci kontynentalni. Wymienić tu należy: wzorzystą crêpe de Chine, którą trudno odróżnić od czystego jedwabiu, ciężkie brokarty w najdelikatniejszych odcieniach pastelowych, jedwabie w atlasowe paski, ciężkie jedwabie princepsse, jedwabie w kratę i w paski, oraz nowe aksamity. Oglądając powyższe materiały na Targach w maju przekonamy się o dużych możliwościach rayonu, który potrafi współzawodniczyć we wszystkich nowych dziedzinach mody, zaspokajając podstawowe zapotrzebowanie na świecie.

Spośród najnowszych gatunków jedwabi największym powodzeniem cieszą się materiały w paski. Panuje tu ogromna różnorodność. U jednych odstęp między paskami wynosi od 7 do 10 cm i są one w kolorach popielatym i szmaragdowym względnie popielatym i różowym, u innych widzimy wąskie paski czarne i granatowe, poprzedzielane pasmami atlasowymi o ostrym metalicznym odcieniu.

Gruba krepa jest nadal bardzo modna, a w 1949 r. zobaczymy wszelkie możliwe odcienie tego materiału od jaśniejszych pastelowych aż do matowych, niezwykle przezroczyste lekkie gatunki obok cięższych wytłaczanych. Ulubionym kolorem, który powtarza się we wszystkich gatunkach jest granatowy z białym, a drobny umiejętnie rozrzucony deseń zdradza wpływy egipskie, perskie, indyjskie, asyryjskie. Niektóre powiewne materiały mają wzorzyste motywy, które tworzą istny kalejdoskop kolorów brązowego, purpurowego, złotego, jasno-niebieskiego, wesoło zmieszanych z sobą.

Zagranicznemu nabywcy szczególnie będą się podobały połączenia drukowanego rayonu z wełną, krepy tkaney ze specjalnego rodzaju włókien w szkocką kratę, oraz zestawy tkanin farbowanego płótna z rayonem.

Niektóre tkaniny rayonowe na suknie oraz materiały koszulowe, jakie zobaczymy na przyszłej wystawie, zapoznają nas z nowym procesem, t. zw. „Sanforset”, który do tego stopnia wpływa na trwałość lekkich włókien rayonowych, że mogą one z łatwością dorównać bawełnie. Przez chemiczne działanie, „Sanforset” usuwa kurczenie się, zapobiegając wchłanianiu wody, które pociąga za sobą pęcznienie włókien.

Najślawniejsze fabryki płócien w Ulster będą również reprezentowane na wystawie, a niezależnie od zwykłych płócien do użytku domowego osobne stoisko będzie poświęcone gładkim i drukowanym materiałom na suknie oraz na kostiumy płócienne. Uprzedzając nawrót do tak zawsze modnych sukien płóciennej wprowadza się na rynek delikatniejszej tkaniny zwyczajnie farbowane, lub utkane z lekko skręconego przędziwa. Materiały drukowane, choć w tym dziale zobaczymy ich stosunkowo niewiele, będą o rozmaitych motywach, począwszy od klasycznych pasków aż do wzorów w konikę morskie i żaglowce.

Wybór kolorów, jeśli chodzi o kostiumy płócienne, jest mniejszy niż przed wojną, ale liczne firmy dostarczają tradycyjnego towaru tkanego w pasy, kratę oraz w sosenkę.

Nylon, którego szerokie zastosowanie w innej dziedzinie już omówiliśmy, zostanie zademonstrowany na Targach jako jeden z najbardziej uniwersalnych materiałów brytyjskich. Robi się z niego zarówno ciężki atlas, jak miękki woal i organdynę. W formie trykotu nadaje się doskonale na bieliznę damską, a z gatunków gufrowanych można wyrobić bardzo ładne bluzki.

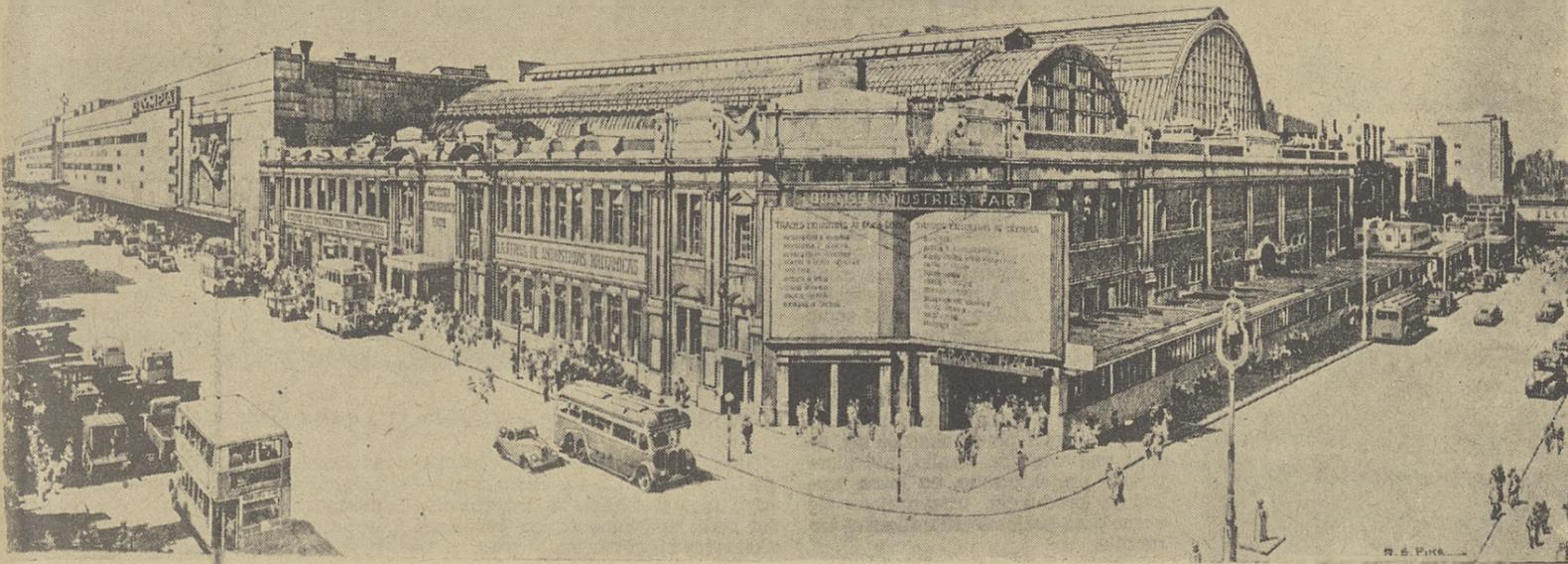
Najważniejszych eksponatów na tę wielką wystawę tekstylną dostarczy kilka najbardziej nowoczesnych brytyjskich przedsiębiorstw i fabryk, które zaczynają teraz produkcję. Ogromna fabryka w Walii-British Nylon Spinners Ltd. — ograniczyła obecnie nieco swą wytwórczość, ale najnowsza fabryka w Courtauld w Północnej Irlandii, której koszty budowy wyniosą 3 miliony funtów, szkoli już kadry swej załogi, liczącej 2.000 pracowników.

Chociaż nowe fabryki są imponujące tak pod względem rozmiarów jak włożonych w nie kapitałów, zwyciężają, małe przedsiębiorstwa w starych centrach przemysłu tkackiego mogłyby również niejedno opowiedzieć o walce, którą stoczyły, by usunąć skutki rewolucji przemysłowej. Za nieprzystępnymi murami tych fabryk warunki pracy, które niewiele się zmieniły w ciągu 50 lat czy nawet dłuższego okresu, poprawiły się niemal w ciągu jednej nocy, a ponure otoczenie ustąpiło na rzecz nieograniczonego systemu oświetlenia, stannianie odmalowanych ścian. Złoczone zaś warsztaty znikły wskutek celowego rozmieszczenia maszyn, na czym skorzystał zarówno pracownicy, jak i kierownictwo fabryk,



Nowe perkalie o najróżniejszych wzorach, wystawione przez wytwórców Southwell (Manchester i Londyn).

TARGI PRZEMYSŁOWE



Widok ogólny terenów wystawowych

Dział materiałów plastycznych

Dział materiałów plastycznych na Brytyjskich Targach Przemysłowych (2-13. V. 1949) będzie się znajdował na pierwszym piętrze Earl's Court.

W tym roku zreorganizowano go, grupując przemysł plastyczny razem. Od roku zaopatrzenie rynku ulega stałej poprawie i podaży materiałów plastycznych zwiększa się, mimo że nadal istnieją pewne ograniczenia.

Na dużą skalę zastosowano żywice mocznikowe i fenolowe do wiązania rdzeni w odlewnictwie. Ulepszenie to wywołane zostało brakiem olejów mineralnych niegdys używanych. Żywice plastyczne okazały się tak pożyteczne, że stałe zapotrzebowanie na nie ze strony przemysłu odlewniczego wydaje się prawdopodobne.

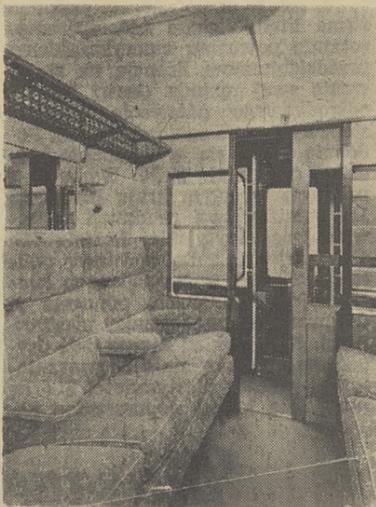
Przekonać się będzie można także o nowym zastosowaniu materiałów termoplastycznych. Pakowanie odgrywa coraz większą rolę, toteż przemysł plastyczny stara się dostarczyć do tego celu ulepszonych fabryka-

wykonane z niego. Ma on dużą wytrzymałość na ciągnięcie, a jest przytym w wysokim stopniu odporny na działanie kwasów, co mu zapewni dobre przyjęcie ze strony udręczonych inżynierów. Tego samego materiału w lekko plastycznej formie można używać do wykładania zbiorników wszelkiego rodzaju.

Goście zobaczą także inny, bardzo wytrzymały materiał, mianowicie politetrafluoroetylen, którego wysoka odporność na wilgoć oraz pierwszorzędne własności elektryczne zapewnią mu stały popyt w przemyśle elektrycznym.

Dekoracyjne materiały płytowe i komórkowe będą wystawione w różnych barwach i zastosowaniach. Przemysłowi budowy okrętów, jak i innym trudno byłoby się obyć bez tych cennych artykułów.

Przemysł plastyczny dostarcza obecnie nylonowych naciągów do rakiet tenisowych, które nie są wra-



Wagon kolejowy I klasy wybitny nie palącym się i nie strzępiącym prasowanym materiałem plastycznym, produkowanym przez firmę De La Rue Insulation Ltd.

ne akcesoria, które obecnie formowane są z materiału fenolowego, podczas gdy dawniej były z drzewa.

Osiągnięcia brytyjskiego przemysłu motorowego spowodowane zostały częściowo postępem w przemyśle plastycznym, który dostarczył materiałów na podłogi i do wyszczelniania, oraz framug, przewodów i szyb ochronnych.

Dalszy postęp osiągnięto w dziedzinie produkcji różnych części składowych, w tym skrzynek do aparatów telewizyjnych i radiowych. Wiele z nich jest formowanych wtryskowo.

O produkcji przewodów do użytku w przemyśle browarniczym i spożywczym donoszono już w zeszłym roku. W tym roku wystawione będą spawane rury z akrylu o średnicy zewnętrznej 6 mm — 75 cm. Ta nowa technika znajdzie szereg nowych zastosowań, począwszy od małych zbiorników, a skończywszy na instalacjach świetlnych. Różnorodne urządzenia sanitarne produkowano w przeszłych latach, a w tym roku pokazane będą zyskujące na popularności kable z materiału plastycznego.

Wiele jeszcze innych nowych i ulepszonych fabrykatów będzie można zobaczyć na Targach. Na zakończenie jeszcze jedno: po co się martwić rozbitymi filiżankami? Zastawa z akrylu nie tylko jest kolorowa i miła w użyciu, ale można nią też ciskać bez obawy stłuczenia.

Goście będą mile widziani w stoisku Brytyjskiej Federacji Przemysłu Plastycznego.

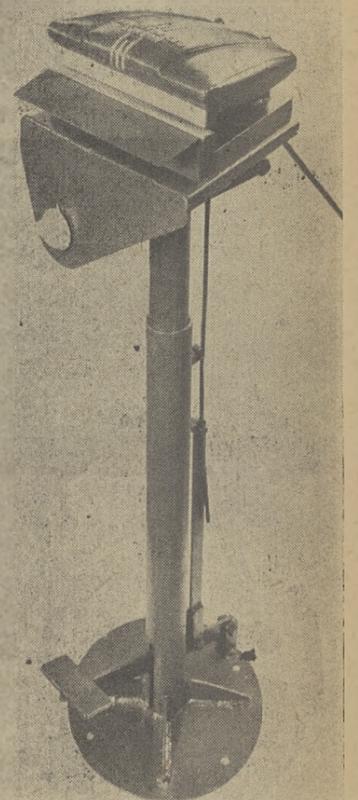
Dr. W. E. de B. DIAMOND

metoda konserwacji wraz ze specyficznymi typami pakowania, których wymaga, rozwinię się znacznie w przyszłości.

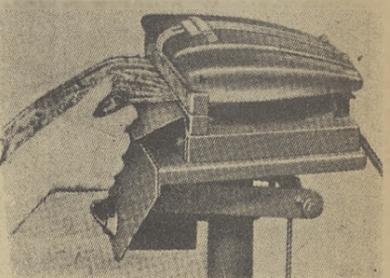
Aluminium cieszy się coraz większym powodzeniem w wielu dziedzinach pakowania, tak że obecnie pewne rodzaje opakowań w ogóle nie mogą być robione z innych materiałów. Jego lekkość odgrywa oczywiście ważną rolę zarówno w manipulowaniu nim, jak i ze względu na niskie opłaty za transport. Przy pakowaniu artykułów spożywczych jego wysoka odporność na korozję oraz nietoksyczność są ważnymi zaletami. Różnorodność powłok, które mogą być zastosowane do tego metalu, oraz możliwość formowania go do różnych celów przy pomocy rozmaitych procesów metalurgicznych tłumaczy jego popularność. Obecnie produkuje się różne rodzaje opakowań aluminiowych od wielkich bebnów do pudełek bez szwów na różne produkty, jak środki farmaceutyczne, filmy, artykuły spożywcze.

Pakowanie wkracza w każdą dziedzinę produkcji, co może sprawiać, że każdy jego rodzaj ma bardzo szerokie zastosowanie. Bardziej wyspecjalizowanego typu opakowań wymagają wszakże artykuły kosmetyczne i toaletowe, o czym będzie się można przekonać na stoisku przemysłu drogowego na Brytyjskich Targach Przemysłowych.

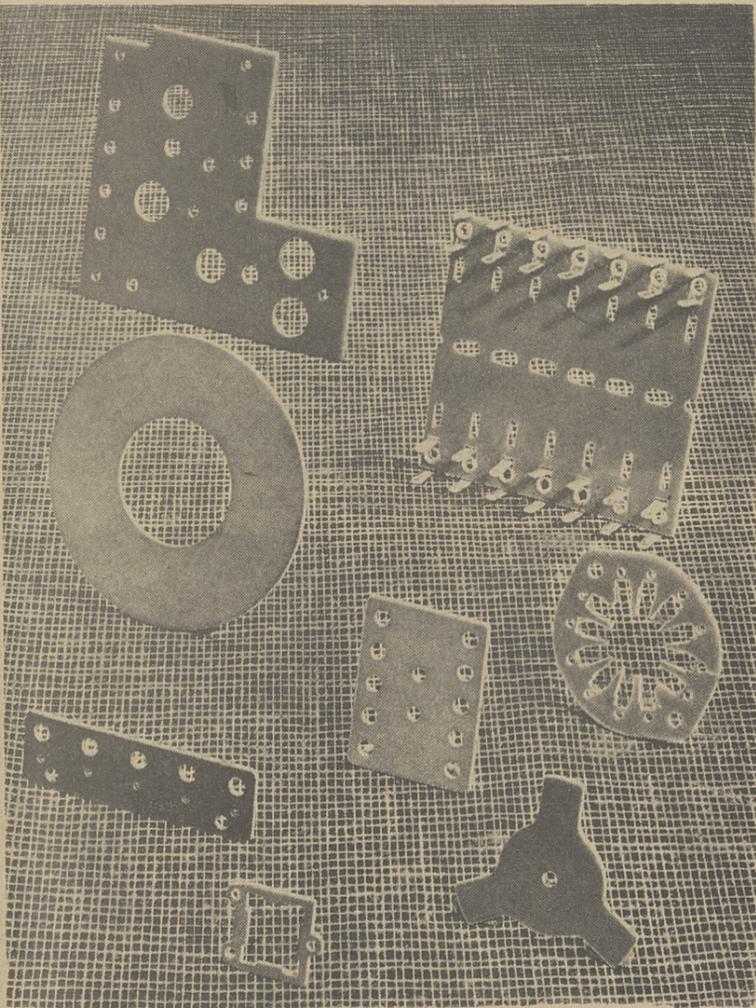
G. A. GREEN



Przyrząd do zamykania i pieczętowania opakowań poruszany pedałem.



Obsługa przyrządu do zamykania opakowań.



Części do maszyn i do aparatów radiowych z „Delaronu”. Jest to materiał zrobiony z prasowanego plastyku, niesłychanie trwały, dielektryczny.

tów. Ostatnim jest papier powlekany politenem. Wysoka odporność politenu na działanie pary wodnej, chemikaliów, olejów, rozpuszczalników sprawia, że nowy materiał do pakowania, który jest całkiem elastyczny, nadaje się do stosowania w przemyśle spożywczym, jak i do użytku domowego.

Znaczny postęp osiągnięto w dziedzinie produkcji „karbowanego” chloro- i poliwinylowego. Na Targach pokazane będą liczne rury i zawory,

żliwe na działanie wilgoci. Nadzwyczajna wytrzymałość takiego naciągu powinna zagwarantować długi żywot rakiety, której rama związana jest za pomocą żywic syntetycznych. Należy podkreślić, że przemysł plastyczny dostarcza materiałów i fabrykatów innym branżom. Odkąd materiały plastyczne zaczęły stosować w przemyśle tekstylnym, zarówno do produkcji tkanin, jak i wyrobu części maszyn, stale wzrasta popyt na cewki wążkowe, szpule i róż-

Nowe metody pakowania

Takie instytucje, jak Towarzystwo Badań nad Drukowaniem, Pakowaniem i Pokrewnym Branżami, oraz ostatnio powstały Instytut Pakowania są kamieniami milowym na drodze do naukowej organizacji pracy, a większe przedsiębiorstwa handlowe żywo interesują się tymi problemami.

Jakie są rezultaty ich wysiłków? Pobieżny rzut oka nie wystarczy może, by je zauważyć. Trzeba wglębnąć się nieco w te sprawy. Różnice, jeżeli nie ulepszenia w wyglądzie zewnętrznym uderzają nawet tych, którzy nie zajmują się pakowaniem. Mniej widoczny, lecz znacznie ważniejszy postęp osiągnięto jednak w wykorzystaniu starych materiałów w zastosowaniu nowych, nieznanych dotychczas.

Materiały plastyczne i aluminium nie są czymś nowym w pakowaniu, lecz obecnie stosuje się je na większą skalę. Żywice plastyczne służą teraz nie tylko do formowanych opakowań, które stały się całkiem popularne, ale także do powlekania wnętrza puszek metalowych oraz do przyklejania etykietek na butelkach, w czym przewyższają dotychczas używane gatunki kleju. Inne materiały plastyczne przedstawiają coraz większą wartość jako powłoki w pakowaniu w ogóle. Papier uległ poważnym zmianom jakościowym dzięki impregnowaniu. Przezroczyste torebki i pudełka z acetocehulozy rozpowszechniają się coraz bardziej, a przyjmujący się coraz szerzej zwyczaj, że klienci obsługują się sami, niewątpliwie przyspieszy ich zastosowanie do towarów, które klient musi obejrzeć przed zakupem. „Pre-pakowanie” w ten sposób np. pończoch pozwoliłoby na uniknięcie wszystkich manipulacji, związanych normalnie z doborem odcienia i wielkości. Folie pla-

styczne, przeświecające lub nieprzejrzyste (w którym to wypadku mogą być barwione) stanowią idealne opakowanie pewnych artykułów.

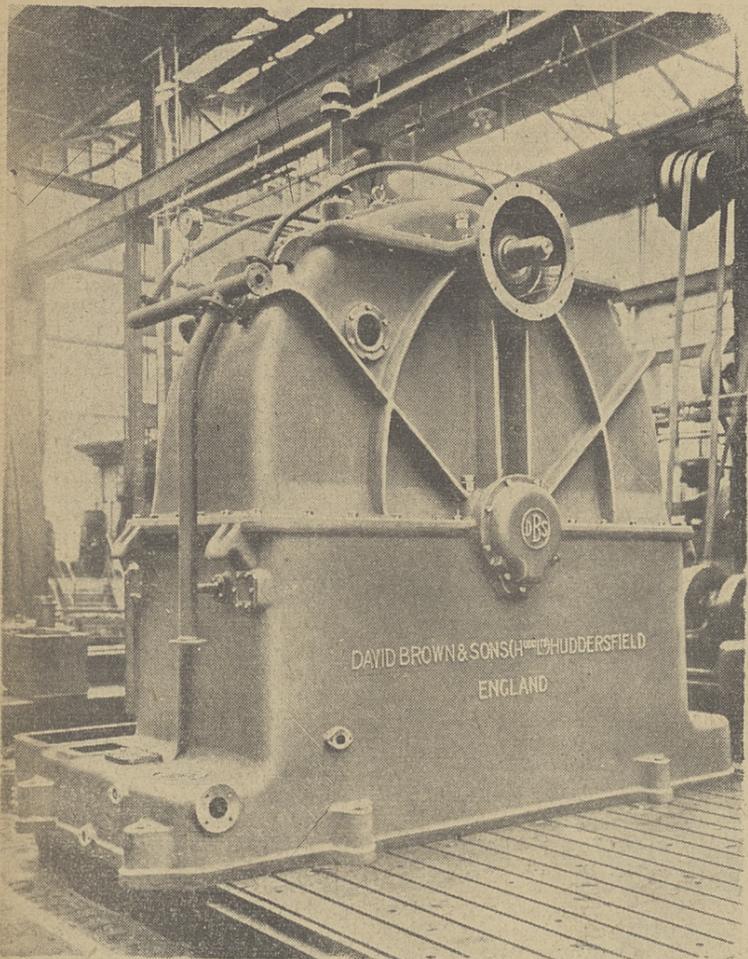
Doskonałego, przezroczystego materiału do pakowania towarów szlucznie zamrażanych dotychczas nie wynaleziono. Te, które obecnie są używane, niszczą w niskich temperaturach i nie są dosyć odporne na wilgoć. Każda z dotychczas proponowanych namiastek przewycięzała pewne braki zawsze kosztem jakiejś innej istotnej zalety. Sztuczne zamrażanie postawiło przed przemysłem pakowniczym niemal problem, które warto rozwiązać ze względu na duże możliwości stosowania mrożenia w przemyśle spożywczym. Należy oczekiwać, że ta



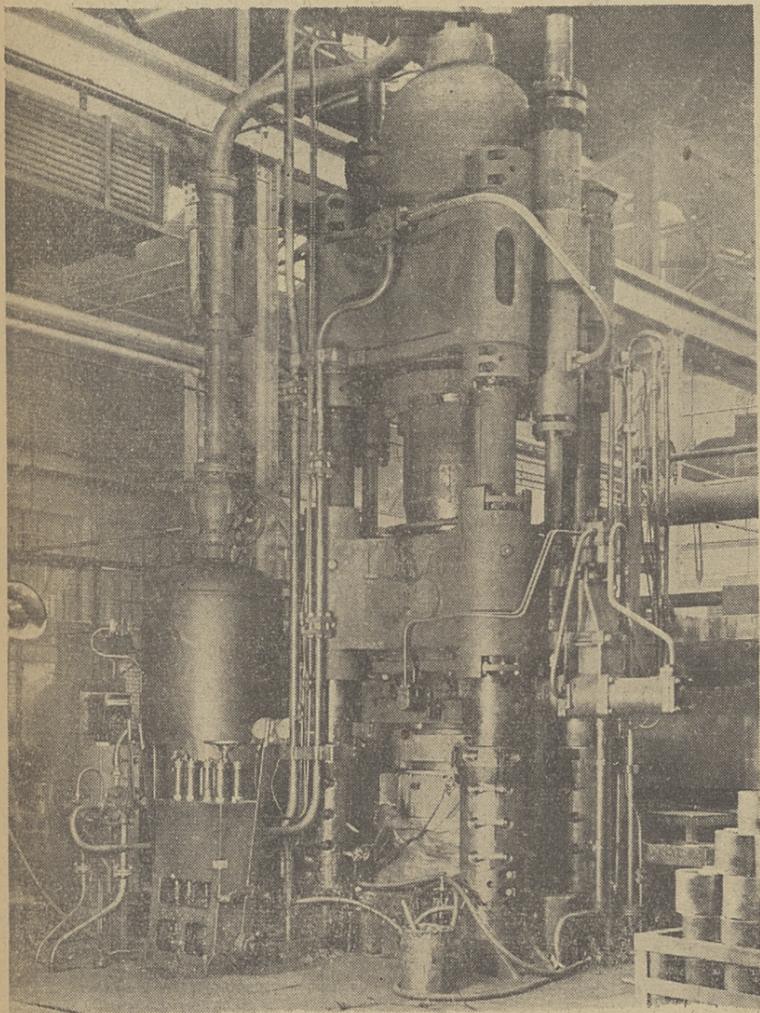
Opakowania produkowane przez Markmaster Ltd.

Ciężki przemysł

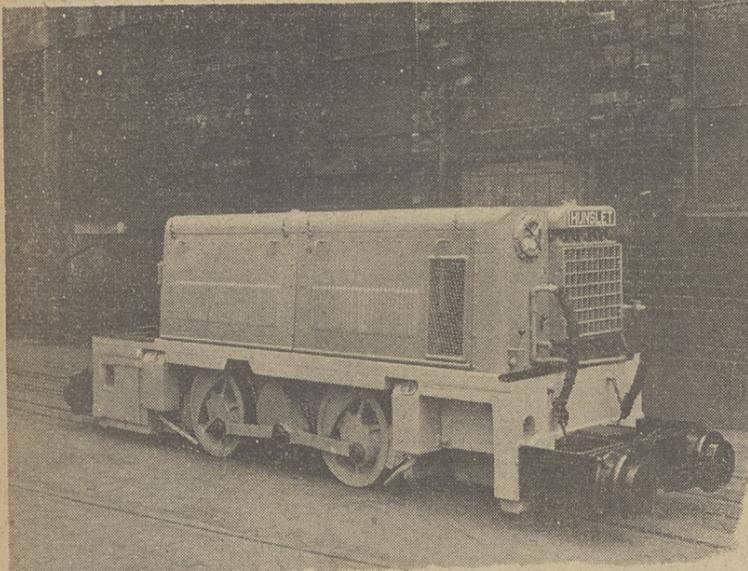
Postępy w konstrukcji i fabrykacji



Turbina „David Brown 52”.



1000-tonowa prasa hydrauliczna firmy Loewy.



Lokomotywa o napędzie dieslowskim używana w kopalniach do ciągnięcia wagonetek z węglem.

Stal w dalszym ciągu panuje w dziedzinie ciężkiego przemysłu brytyjskiego. Nowe stalownie w Scunthorpe i nowe wielkie piece w Sheffield zwiększają ogólną produkcję, a powojenne odnawianie techniczne wyposażenia przekracza cyfry przedwojenne o więcej niż 5 procent rocznie, a o około 20 procent sumę teoretycznie potrzebnej renowacji.

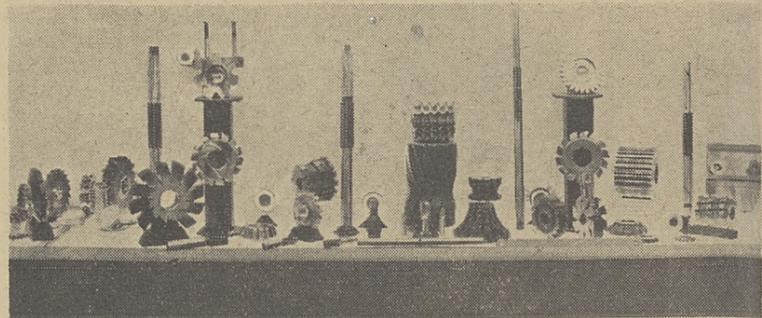
Nawet wykonanie wielkiego planu rozwojowego przekracza oczekiwania. Plan opracowany w 1945 r. i zatwierdzony przez rząd w 1946 r. przewidywał zdolności produkcyjne około 16 milionów ton stali rocznie. Lecz obecnie wydaje się, że nowe zakłady podniosą zdolność produkcyjną do wysokości 17,5—18 milionów ton wkrótce po 1950 r. Wpływa na to kilka powiązanych ze sobą przyczyn. Jedną z nich jest przestawienie części stalowni na opał ropy. Paradoksalnym skutkiem wysokich kosztów kapitałowych nowych urządzeń jest fakt, że produkcja na starych urządzeniach staje się opłacalna. W miarę wykonywania poszczególnych części planu okazuje się, że dają one większe wyniki, niż pierwotnie projektowano, co jasno wykazuje produkcja, utrzymująca się obecnie na poziomie 15 milionów ton rocznie.

Lecz produkcja materiałów masowych, chociaż imponująca, jest tylko częścią obrazu. Tradycyjna jakość i umiejętność przemysłu w Sheffield jest świeżo podkreślona pracą nad silnikami gazowo-turbinowymi, w które wyposażone są brytyjskie samoloty, i nad ich zastosowaniem w przemyśle. Na przykład firma Firth-Vickers Ltd. sprzedała ostatnio pewnemu amerykańskiemu przedsiębiorstwu licencję na stosowanie swej metody Centri Die do odśrodkowego odlewania wysokostopowych stali ognioodpornych. Podobnie dzieje się w dziedzinie bardziej pospolitej stali. Wydanie i przyjęcie w całym kraju Instrukcji 113 ministerstwa produkcji (odpowiadającej Brytyjskiej Normie 449) całkowicie zmieniło podstawę obliczeń naprężeń w budowlanych konstrukcjach stalowych, odnosząc je do gwarantowanej granicy plastyczności. Na przykład można dziś dysponować miękką stalą o gwarantowanej granicy plastyczności 21,4 kg/mm², dla której dopuszczalne na-

preżenie wynosi 14 kg/mm². Dla stali konstrukcyjnych niskostopowych o wysokiej granicy plastyczności dopuszczalne naprężenia są odpowiednio wyższe. W ten sposób stała jakość brytyjskiej stali konstrukcyjnych jest uznana, na czym odpowiednio zyskuje odbiorca.

Stoisko tejże firmy obejmuje dziedzinę metali nieżelaznych, demonstrując zalety stalych magnesów nielobow kobaltowych, produkowanych z proszków metalowych zamiast zwykłych metod odlewniczych.

Innym objawem szybkiego rozwoju przemysłu metali nieżelaznych



Szereg narzędzi skrawających, które znajdują się na jednym ze stoisk Targów.

Ilość stali do bezpośredniego eksportu jest nadal mała. Jedną z przyczyn tego jest fakt, że znaczne ilości stali zużywane są do produkcji eksportowej gotowych wyrobów. Ilość stali w ten sposób eksportowanej ocenia się na blisko 2 miliony ton rocznie — przeszło 2 razy więcej niż w 1938 roku.

Rozwój przemysłu stalowego był oczywiście bodźcem dla przemysłu dostarczającego mu urządzeń, co w pewnej mierze widać na Brytyjskich Targach Przemysłowych. Na przykład firma Marshall Richards Machine Company Ltd. wystawia wieloczkową ciągarę drutu, będącą pięknym okazem wysokowydajnej maszyny, której elektryczna regulacja prądem stałym daje niezwykłą czułość przy regulowaniu „wciągania” i innych trudnych operacji.

W pokrewnej dziedzinie przemysłu maszynowego Targi pozwalają producentom na pokazanie nowych metod. Jednym z przykładów jest pokazanie spawania metodą British Thermit, często stosowaną na miejscu długich odcinków szyn lub przy łączeniu obciążonych odcinków stali, co w wielu wypadkach dało znaczne oszczędności.

są liczne okazy odlewów ze stopów magnezowych, produkowanych na maszynach odlewniczych o wysokiej wydajności, jak również rozwój stopów magnezo-cykonowych, tak dla celów konstrukcyjnych w normalnych temperaturach, jak i dla zastosowań w wysokich temperaturach i naprężeniach. Stopy aluminiowe stosowane są coraz częściej w konstrukcjach budowlanych, jak na przykład na blachę dachową falistą, ramy okienne itd. Jest to rozszerzenie szerokiego zakresu użytkowania profili z pras prętowych i wielorakich odlewów z lekkich stopów, szczególnie w przemyśle lotniczym.

W końcu należy wspomnieć o dziale przemysłu cynowego. Od dwóch lat produkuje się w Południowej Walii blachę białą elektrolityczną, stosowaną do wyrobu puszek mniej narażonych na korozję. W dodatku coraz bardziej staje się znana wartość cyny jako warstwy gruntowej pod farbę na stali. Skuteczna jest powłoka o grubości 0,0013 mm. Odpowiada to wadze 0,5 kg cyny na 46 m². Koszt gruntowania stali cyną elektrolityczną w ten sposób wytrzymuje korzystnie porównanie z oczyszczaniem stali z zendry i gruntowaniem minią.

Maszyny drogowe i górnicze

Maszyny drogowe, kamieniarskie i górnicze, które zostaną wystawione na Targach, nie będą przedstawiały jakichś specjalnych ulepszeń. Będą to po prostu modele standardowej produkcji. Dział ten obejmować będzie: koparki, wagonety do przewozu ziemi i buldozery. Tym ostatnim towarzyszyć będzie ich mniejszy „krewniak” tzw. caldoler, którego można by słusznie nazwać mechaniczną tyczką. Może on usuwać około pół tony ziemi na raz, a przeznaczony jest do przygotowywania miejsca pod fundamenty oraz do budowy dróg.

Mieszarka betonu o napędzie elektrycznym, pokazana na Targach w roku ubiegłym, ma być tego roku zastąpiona mieszarką o napędzie benzynowym, wykonaną przez tę samą firmę. Maszyna ta, jakkolwiek potężna, może być obsługiwana przez jednego człowieka. Posiada ona będzie tę samą wielkość co elektryczna, pojemność jej wynosić ma 0,12 m³ (4 1/2 stopy³). Znajdzie ona zastosowanie w miejscowościach nie posiadających elektryczności, a kosztować będzie jedynie około 2/3 tego, co mieszarka elektryczna.

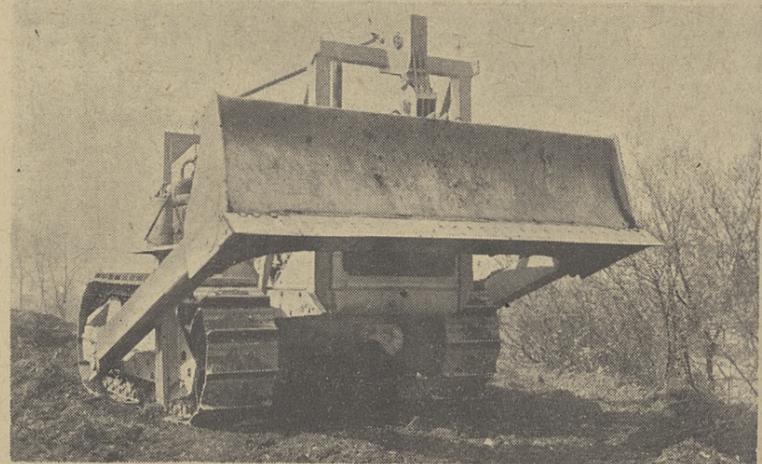
Na Targach zostanie wystawiony nowy model „brony mechanicznej”, przystosowanej do potrzeb południowoafrykańskich. Istnieje tam bowiem zapotrzebowanie na tego typu maszyny mniejszych rozmiarów niż te, które dotychczas można było zakupić. Brona będzie posiadała wydajność 3—5 ton i służyć będzie do przeorywania twardych gruntów.

Skrobaki o szerokości 17 m będą największymi z produkowanych dotychczas w W. Brytanii. Poprzednio bowiem wytwarzano skrobaki o szerokościach mniej więcej 10—11 m.

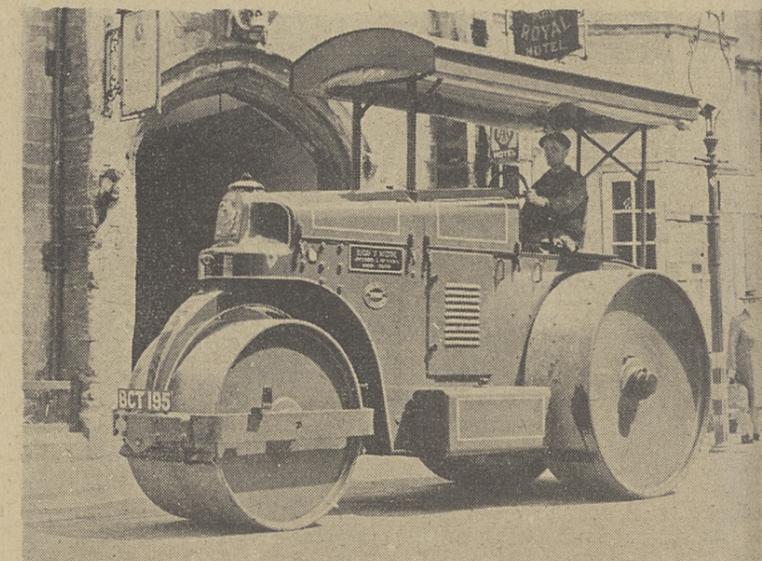
Oprócz wyżej wymienionych maszyn zwiedzający będą mogli obejrzeć na Targach bogaty wybór najlepszych przyrządów pneumatycznych, walców drogowych, młotów elektrycznych, kranów, wind i dźwigów.

W kamieniołomach istnieje obecnie tendencja w kierunku skracania czasu pracy maszyn miażdżących skały. Starsze typy maszyn używane były do stopniowego kruszenia materiału, obecnie wielkie bloki skalne miażdżą się jednym ruchem. Procesy przesiewania i sortowania kamienia odbywają się zwykłym sposobem.

W górnictwie polityka Zarządu



Buldozer sprzężony z traktorem gąsienicowym.



Walec drogowy o silniku Diesla.

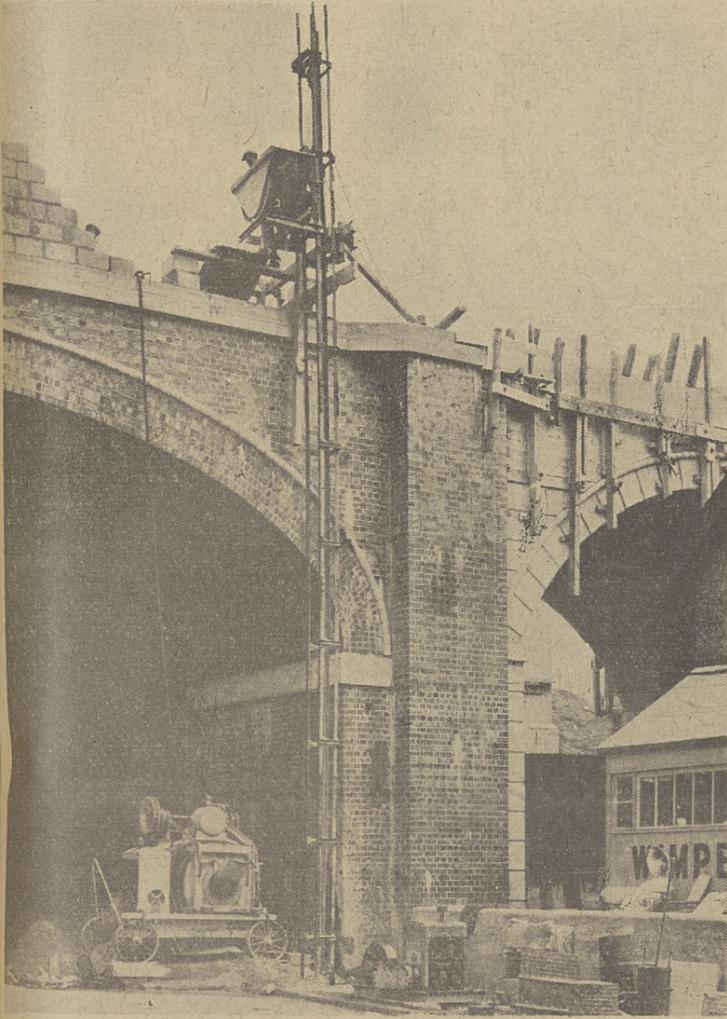
Przemysłu Węglowego, zmierzająca do zmodernizowania sprzętu, przyczyniła się do wprowadzenia motorów Diesla jako napędu wagonetek kopalnianych. W niektórych kopalniach wagonetki ze stali zastąpiono innymi, wytwarzanymi z lekkich stopów. Są one o tyle lepsze, iż łatwiej nimi kierować przy większym obciążeniu, a szczególnie dobrze peł-

nią służbę tam, gdzie maszyny służące do poruszania wagonetek posiadają ograniczoną moc. Ciężar bowiem samych wagonetek zrobionych z lekkich stopów metalowych jest zredukowany do minimum.

Na Targach można będzie również obejrzeć systemy ładowania wagonetek, ruchome dźwigi i inny sprzęt mechaniczny.

Budownictwo i ogrzewanie

Na ogół rozwój budownictwa w W. Brytanii w r. 1948 ograniczył się do wykorzystywania materiałów i siły roboczej, które stały wówczas do dyspozycji, oraz do przeprowadzania doświadczeń nad nowymi materiałami i technikami. W dziale budownictwa i ogrzewania na Brytyjskich Targach Przemysłowych goście przekonają się, że każda gałąź przemysłu materiałowego jest reprezentowana. Nazwa „dział budownictwa” wprowadza nieco w błąd, ponieważ dużo rzeczy interesujących techników budowlanych znajduje się także w innych działach Targów. Tam też właściwie można zobaczyć, co jest najbardziej interesującego w dziedzinie przemysłu budowlanego. Np. najnowszy sprzęt do budownictwa mechanicznego można obejrzeć w dziale maszynowym, a najbardziej nowoczesne typy pokryć ścian w dziale materiałów plastycznych. Szczególnie ciekawe są powlekane aluminium płyty z masy plastycznej,



Winda „Ace” używana w budownictwie.



Przyrząd do wbijania w ziemię oraz wyjmowania pali.

z których można robić między innymi listwy chroniące dolne części ścian przed uszkodzeniem.

Parę firm wystawi kredensy kuchenne z drzewa, stali i aluminium, których większość jest bardzo dobrze zaprojektowana. Będzie można także oglądać kominki z kompletnym wyposażeniem.

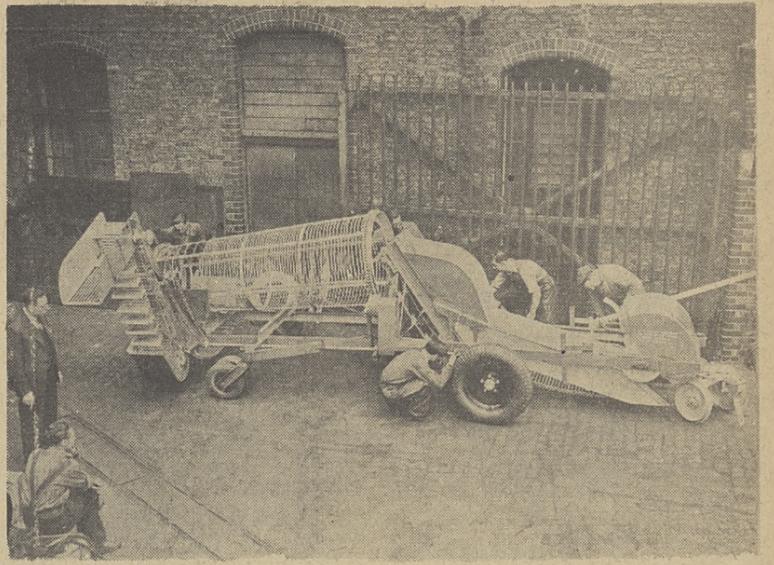
Urządzenia sanitarne mało się zmieniają z roku na rok, niemniej szklista stal emaliowana staje się coraz bardziej popularna, zwłaszcza jeśli chodzi o zlewy. Wystawione będą także zlewy i muszle klozetowe z masy plastycznej. Dalej zwiedzający zapoznają się z rozpylaczami farb. Obecnie można rozpylać różne materiały od cementu do tynkowania smoły, i chociaż stosowanie rozpylania ma swoje granice, to jednak może ono zaoszczędzić sporo czasu i pracy.

Prawdopodobnie największe postępy poczyniono w dziedzinie ogrzewania mieszkań. Lata obfitości taniego węgla sprawiły, że przeciętna gospodyni angielska nie zdaje sobie sprawy z małej wydajności cieplnej otwartego ognia. Obecnie gdy o opał trudno i gdy jest on drogi, każdy chętnie korzysta z rezultatów badań, prowadzonych przez rząd i przemysłowców. Ostatnio rzucono na rynek bogaty asortyment urządzeń, przeznaczonych do gotowania, ogrzewania i dostarczania gorącej wody, względnie łączących razem te funkcje. Wiele z tych urządzeń będzie można zobaczyć na Targach.

Chociaż przeważna ilość piecyków jest przeznaczona do palenia różnymi gatunkami węgla, jest jednak jeden specjalnie przewidziany na drzewo. Ma on się palić przez całą noc przy minimalnym zużyciu drzewa. Podczas gdy część producentów zwróciła baczną uwagę na wygląd fabrykatów, większość zadowolona się ich wydajnością. Jednym z najbardziej interesujących osiągnięć jest t. zw. „ognisko konwektorowe”, ogrzewające pokój, w którym stoi, a za pomocą gorącego powietrza, przechodzącego przewodem i wypuszczonego przez kratę, ogrzewa także pokój o piętro wyżej.

Chociaż w bieżącym roku nie zapowiada się znaczne zwiększenie akcji budowlanej w W. Brytanii, to jednak istnieją oznaki, że wiele ograniczeń ulegnie pewnemu rozluźnieniu. Nie należy się liczyć z poważniejszymi osiągnięciami w materiałach i technikach, dopóki budownictwo nie rozwinię się na większą skalę. Wtedy dopiero będziemy mogli oczekiwać więcej lekkich konstrukcji, więcej prefabrykatów, więcej materiałów plastycznych. Wtedy też większą uwagę poświęć się izolacji, zmechanizowaniu procesów pracy oraz wyposażeniu służącemu do tego celu. Nie jest wykluczone, że nowy gatunek żelazobetonu, produkowany obecnie w Anglii, dokona przewrotu w dziedzinie konstrukcji tego rodzaju. Ciekawe, czy aluminium budowlane odegra taką samą rolę, jeżeli chodzi o budynki o szkieletach metalowych. Budynek taki, t. zn. o rusztowaniu aluminiowym, buduje się obecnie w Londynie.

GONTRAN GOULDEN



Maszyna do wykopywania ziemniaków. Obsługuje ją jeden człowiek i może nią w ciągu dnia wykopać ziemniaki z pola wielkości 4 ha.

Nowe maszyny rolnicze

Konieczność coraz to intensywniejszej uprawy roli na całym świecie i coraz większy wszędzie brak siły roboczej wpływają na rozwój mechanizacji pracy na roli, toteż wysiłek techniki zmierza ku konstrukcji wciąż nowych maszyn i przyrządów; cały szereg tych ostatnich wypuszczono już na rynek, a niekiedy po raz pierwszy będą pokazane na tegorocznych Brytyjskich Targach Przemysłowych.

Łatwa do przewożenia pneumatyczna suszarka trawy znajdzie zapewne zwolenników, jest bowiem stosunkowo bardzo tania. Szybkość suszenia będzie oczywiście zależała od wilgotności trawy, obliczono jednakże, że w ciągu godziny maszyna ta może wysuszyć około 300 kg trawy, przy czym zużycie ropy wyniesie 68 l.

Brak rąk do pracy oraz inne względy przyczyniły się do wynalezienia maszyny do zbierania chmielu, która jest już w Anglii używana na farmach. Kosztuje ona od 3 do 9 tys. funtów, ale wydatek ten szybko się amortyzuje dzięki wielkiej wydajności tej maszyny. Rozmiary nie pozwoliły umieścić jej wśród ekspozatów w Castle Bromwich, ale zagraniczni goście będą mogli obejrzeć ją przy pracy w terenie.

Jedna ze znanych firm samochodowych w Środkowej Anglii wyprodukowała ostatnio w ciągu tygodnia 950 traktorów.

Wśród nowości będzie można na Targach zobaczyć popularne ciężarówki o lekkim silniku spalinowym, maszyny do polewania pola gnojówką i automatycznie napełniane wodą koryta dla bydła, a także nowocze-

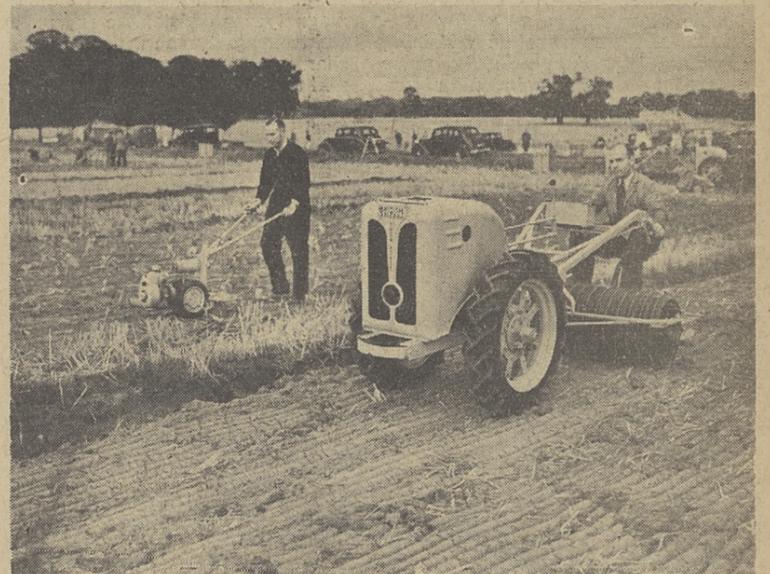
sne urządzenia w oborze nowego typu, gary do rozwożenia obornika, wreszcie ulepszone dojarki mechaniczne, które będzie można puszczać w ruch za pomocą bardziej ekonomicznych niż dotąd motorków. Silniki benzynowe zastosowane również do poruszania piły mechanicznej, zarówno w warsztacie, jak i w lesie. Ten sam silnik zastosowano w maszynach do sortowania ziemniaków.

Nowego typu rozpylacz umieszczono w plecaku wraz z innymi przyrządami, które służą do gaszenia pożaru w terenie. Popyt zagraniczny na te najrozmaitsze rozpylacze jest zawsze dość wielki, toteż wprowadzono różne ulepszenia w tej dziedzinie, a jedna ze znanych firm skonstruowała przyrząd, który połączony z rozpylaczem pozwala wykonywać go do najróżniejszych celów, zupełnie innych, niż jego pierwotne przeznaczenie.

Nowe chłodnie będą bardzo praktyczne zwłaszcza jeśli chodzi o przechowywanie mleka pasteryzowanego i wyrób lodów.

Nowe grzejniki, w których można przez zanurzenie ogrzewać jedno albo więcej wiader, będą miały zastosowanie w mleczarni. Do dużego elektrycznie ogrzewanego grzejnika wiadra te będą wmontowane na stałe.

Rozpylacz poruszany sprężonym powietrzem nada się doskonale do posypywania roślin i drzew różnymi preparatami proszkowymi. Modele takiego rozpylacza posłano do Indii i do Płd. Afryki, gdzie zostaną one wypróbowane.



„Żelazny koń”, dwukołowy traktor o mocy 6 HP do wszelkiego użytku.

Wyposażenie elektryczne

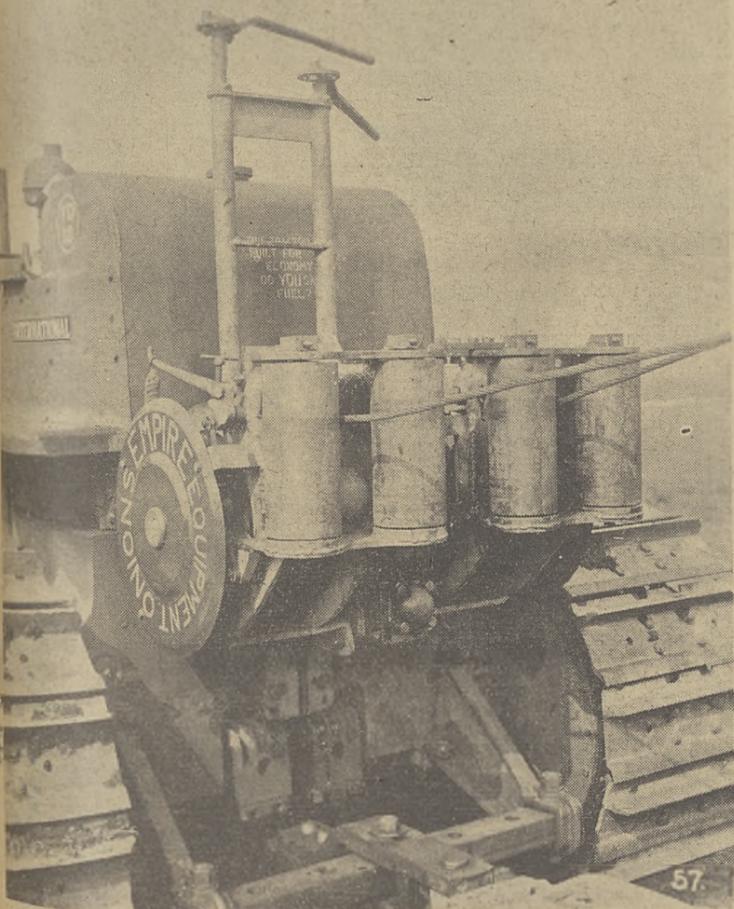
Obecne dane wskazują, że w dziale elektrycznym Brytyjskich Targów Przemysłowych w Birmingham wystawi swe ekspozyty około 240 indywidualnych wystawców.

Ekspozyty te dzielą się naturalnie na dwa główne działy — użytku domowego i przemysłowego, chociaż z natury rzeczy musi się tu również znajdować sprzęt elektryczny o szerszym zakresie, jak przewody i urządzenia oświetleniowe. Na wystawie 1949 r. oświetlenie fluoryzujące odgrywać będzie ponownie ważną rolę.

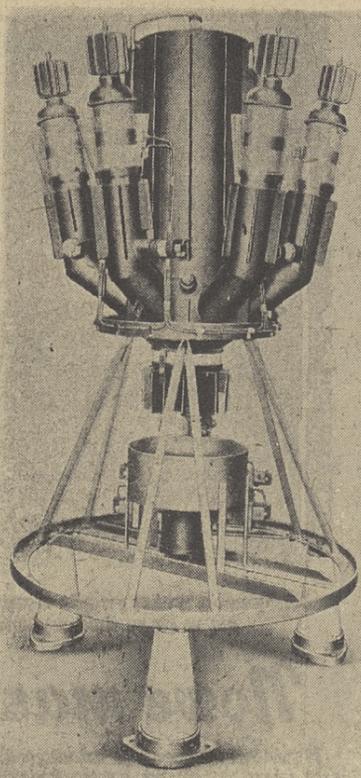
Kuchenki elektryczne, grzejniki na wodę, lodówki, maszyny do zmywania, elektroluksy, żelazka i inne przedmioty użytku domowego będą pokazane w dużych ilościach, a lista firm, które mają zamiar wystawić

w tym roku swoje wyroby, wskazuje, iż dział ten utrzyma nadal swoje wybitne miejsce. W ubiegłym roku w następstwie warunków wojennych i przejściowego okresu przestawiania przemysłu na produkcję pokojową, fabrykanci byli w przeważnej mierze zmuszeni do pokazywania modeli jeszcze z 1939 r., chociaż należy zaznaczyć, że jedna z firm wystawiła stolikowy model kuchenki elektrycznej, zupełnie nowoczesnego typu, który zwracał powszechną uwagę. Model ten jednak nie znajdował się jeszcze wówczas na poziomie produkcyjnym. Po upływie jeszcze jednego roku od chwili zakończenia wojny, fabrykanci mieli

(Dokończenie na str. 8)



Traktor TD 18 z urządzeniem służącym do doczepiania buldożerów i innych tego rodzaju maszyn.



Prostownik żelazny wysokiego napięcia bez pompy próżniowej na prąd stały o mocy 500 kW przy 12,5 kV lub 600 kW przy 15 kV.

nico więcej czasu i możliwości na wprowadzenie nowych pomysłów i udoskonalenie technicznych. Należy w szczególności podkreślić większą dbałość o opracowanie i zewnętrzny wygląd urządzeń elektrycznych. Wśród eksponatów użytku domowego znajdują się również ulepszone typy piecyków elektrycznych i coraz bardziej popularne podwójne grzejniki na wodę.

Eksponaty przemysłowe i handlowe obejmują szeroki zakres sprzętu elektrycznego, od małych zespołów elektrowni, transformatorów, urządzeń przełączających oraz wyposażenia przesyłowego i rozdzielczego do akumulatorów, łącznie z dużą różnorodnością urządzeń użytkowych i aparaturą kontrolną. Wśród tych ostatnich, szczególnie zainteresowanie powinny wzbudzić nowe typy elektronicznych systemów kontrolnych.

Wyposażenie elektrycznego ogrzewania, które ma być pokazane na wystawie, będzie obejmowało grzejniki wysokiej częstotliwości i grzejniki indukcyjne oraz kilka rodzajów piecyków elektrycznych, łącznie z typami o wysokiej częstotliwości. Ustalono, że znaczne oszczędności surowców, czasu produkcji i kosztów, jak również ulepszenie jakości artykułów uzyskano dzięki stosowaniu ogrzewania wysokiej częstotliwości. Interesujące postępy poczyniono również w projektowaniu pieców elektrycznych, a modele, jakie mają być wystawione w Castle Bromwich będą zawierały ciekawe ulepszenia. Najnowsze urządzenie do topienia i odlewania metali ma cewkę wysokiej częstotliwości, tygielki do topienia i formę odlewniczą, zawarte w komorze próżniowej z niemagnetycznej stali. Forma znajduje się w korycie, zawieszonym wahlwie na czopie, na którym piec przechyla się dla dokonania spustu.

Spawanie elektryczne ma tak szerokie zastosowanie w nowoczesnych pracach konstrukcyjnych, że liczny typ maszyn, urządzeń kontrolnych i elektrod potrzebnych do różnych obecnie stosowanych systemów spawania, mogłyby wypełnić oddzielną wystawę. Wyłaniają się stale nowe potrzeby; dla ich zaspokojenia używa się np. zespołów maszyn kondensujących energię dla wyrównania nadmiernego zapotrzebowania mocy ma-

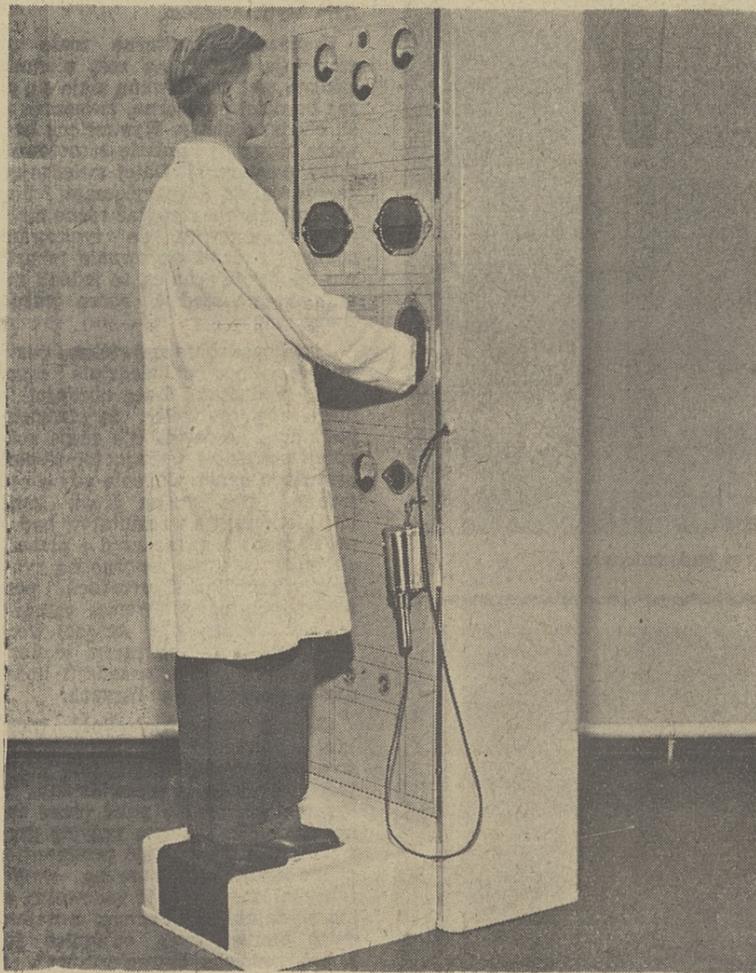
szyn jednofazowych. Maszyn tych używa się do takich celów jak spawanie punktowe stopów aluminium i włączanie przyrządów elektronicznych dla procesu wyżarzania, potrzebnego przy spawaniu stali twardej w powietrzu. Kilka firm wystawi spawarki elektryczne zarówno typu łukowego, jak oporowego.

Silnik elektryczny posiada dziś powszechne zastosowanie i osiągnął wysoki stopień standaryzacji, lecz nowe potrzeby wymagają specjalnych zastosowań. Coraz szersze stosowanie narzędzi elektrycznych, zarówno ręcznych, jak i maszynowych, wymaga ścisłego doboru napędu narzędzia. Szerokie zastosowanie znajduje napęd o regulowanym napięciu z kontrolą elektronową, pozwalający na wyeliminowanie wielkich mechanizmów przekładni napędu. Kilka firm ma wystawić narzędzia elektryczne i silniki o małej mocy (rzędu ułamka konia mechanicznego) wyrabiane obecnie w dużych ilościach metodami masowej produkcji. Jedną z nowych fabryk produkuje je w ilości 1.000 sztuk tygodniowo, głównie na eksport. Silnikowa pompa głębinowa, posiadająca liczne zastosowania, będzie pokazana przez co najmniej jedną firmę. Wśród rozmaitych eksponatów będzie można oglądać elektromagnesy do podnoszenia wielkich ciężarów, magnetyczne oddzielacze rudy i inne elektromagnetyczne przyrządy i mechanizmy kontrolne, ciepłone, wyłączniki opóźniające, systemy sterowania na odległość, metalowe prostowniki, stacje ładowania akumulatorów i dmuchawy elektryczne.

Przyrządy naukowe



Zdjęcie przedstawia skompikowany przyrząd używany przy próbach przeprowadzanych z substancjami radioaktywnymi.



Na zdjęciu aparat do ochrony przed zabójczym działaniem promieni.

Każdy zwiedzający Brytyjskie Targi przemysłowe 1949 r. natknął się natychmiast po przejściu głównego wejścia na stoisko brytyjskich przyrządów naukowych, tak jak to bywało w latach 1947 i 1948. Fakt ten symbolizuje doniosłe znaczenie, jakie posiadają przyrządy naukowe w życiu obecnym, zwłaszcza w nowoczesnym przemyśle. Przyrząd naukowy jest kluczem dla przemysłu. Stan uprzemysłowienia każdego państwa można ocenić według tego, do jakiego stopnia przemysł przyrządów naukowych danego kraju może zaplanować i rozwijać najrozmaitsze rodzaje przyrządów potrzebnych dla nieustannie zmieniających się metod pomiarów i kontroli, tak ważnych dla nowoczesnej produkcji. Okazuje się, że w stosunkowo krótkim czasie trzech lat powojennych wytwórczość przyrządów naukowych w W. Brytanii nie tylko podziwiała się po długim okresie zaspokajania potrzeb militarnych, lecz obejmuje obecnie o wiele większy zakres instrumentów aniżeli kiedykolwiek przedtem. Równocześnie czyni ona zadość wy-

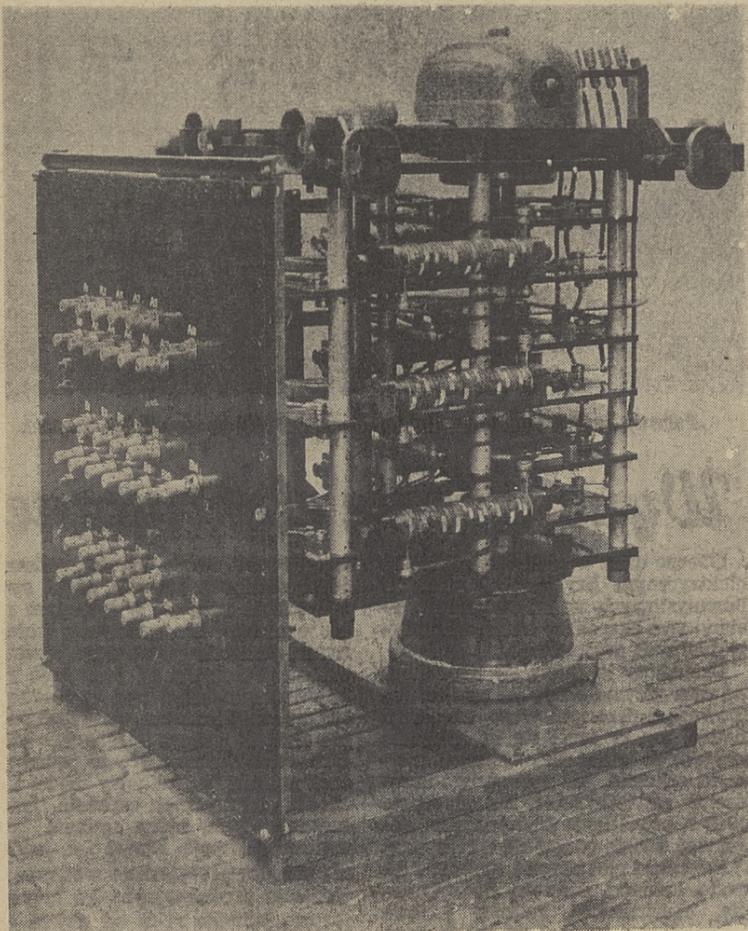
maganiom trwałości, użyteczności i precyzji.

Wystawa przyrządów naukowych przy urządzaniu której współpracowała znowu angielska firma Scientific Instrument Manufacturers Association, Limited (Spółka Akcyjna Producentów Przyrządów Naukowych), rozmieszczona była w latach ubiegłych wokół głównego stoiska dla zilustrowania specjalnego zastosowania tych instrumentów. W r. 1948 głównym tematem była telewizja. W tym roku w porozumieniu z ministerstwem zaopatrzenia ma być urządzony pokaz, który wykaże udział przyrządów w wykorzystywaniu energii atomowej. Pokaz ma być zorganizowany przez Stację Energii Atomowej Harwell. Naokoło tego głównego stoiska zgrupowane będą poszczególne eksponaty firm, produkujących przyrządy i urządzenia elektroniczne, związane najściślej z wyzwaniem energii atomowej. Wokół tych zaś znajdować się będą eksponaty instrumentów wszelkiego rodzaju, mających zaspokoić potrzeby każdej gałęzi nauki, przemysłu i życia prywatnego.

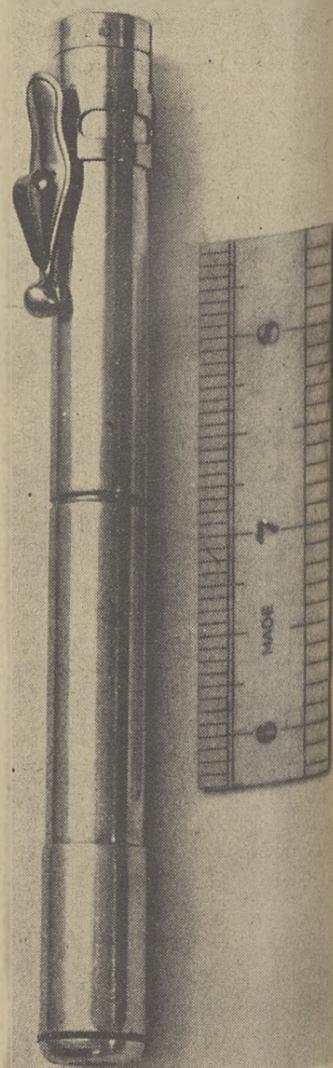
Wystawa przyrządów naukowych daje w pewnym sensie obraz obecnych osiągnięć nauki. Szczegółowo i zawiłe badania nad odbiciem fal radiowych przez warstwy przewodzące w górnych rejonach atmosfery, wykorzystane po raz pierwszy przez użycie radaru w czasie wojny, streszczają się w urządzeniach radarowych. Przyrządy te sprawiają, że zarysy urządzeń portowych i otaczającego wybrzeża odbijają się w rurce katodowej umieszczonej na mostku okrętu szukającego wejścia do portu. Obserwowanie zmian fazowych, które zachodzą, gdy światło odbija się, lub jest przepuszczone przez jakiegoś środowisko, może okazać się niepraktycznym i mało korzystnym. Jednak mikroskop fazowo-kontrastowy, który wcielił zasady odkryte w wyniku tych badań, stawia przed badaczem nowe zadania i wnosi w dziedzinę badań medycznych nowe narzędzie, które da możliwość zdobycia wiedzy o mikroorganizmach wpływających ujemnie na zdrowie i dobrobyt społeczeństwa. Elementy elektro-chemii wydają się bardzo odległe od życia codziennego, nie mniej instrument służący do pomiarów pH, będący konkretnym wcieleniem tych zasad ma ogromny wpływ na czystość pokarmów oraz na jakość i trwałość wielu artykułów pierwszej potrzeby. Dałoby się wymienić jeszcze wiele innych przykładów możliwości praktycznego zastosowania przyrządów, służących początkowo tylko celom naukowym.

Dzisiejsza wystawa naukowa odbiega daleko od podobnych urządzonych przez poprzednie pokolenie. Wówczas bowiem normalnym odbiorcą przyrządów naukowych były laboratoria uniwersyteckie, posługiwali się nimi zwykle wprawny uczonec. Obecnie przyrządy naukowe wkraczają w każdą dziedzinę życia, będąc w użyciu ludzi różnego pokroju. Fabrykanci brytyjscy odpowiedzieli na zmianę warunków wyprodukowaniem przyrządów, które zachowując dokładność i precyzję, odznaczają się równocześnie wytrzymałością i łatwą obsługą dzięki czemu stają się odpowiednimi dla powszechnego użytku. Zwiastujący Targi przekonują się, że wszystkie plany idą w kierunku umożliwienia przyrządom wypełnienia ich wszechstronnego i trudnego zadania.

A. J. PHILPOT,

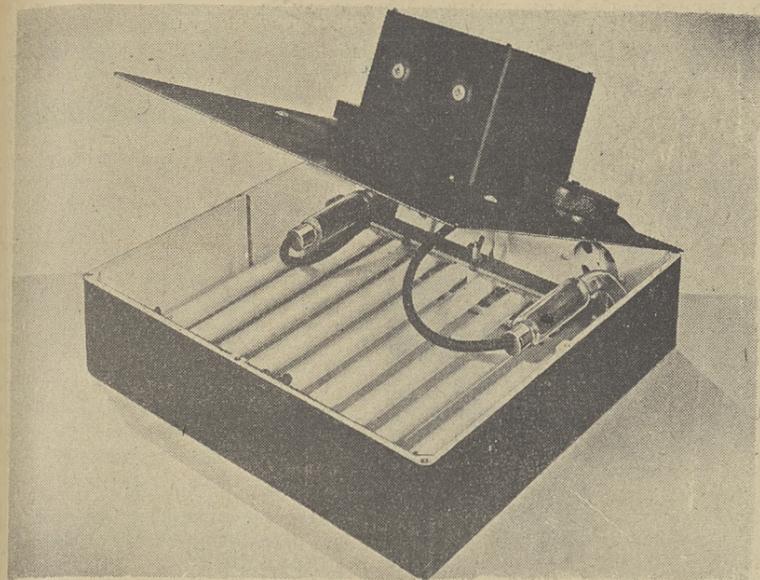


Trójfazowy wyłącznik selekcyjny.



Na zdjęciu przyrząd używany w laboratoriach badających promieniowanie, służący do mierzenia całkowitej intensywności otrzymanego promieniowania.

Maszyny i sprzęt biurowy



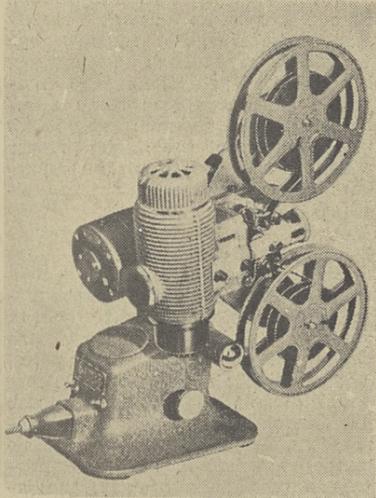
Urządzenie oświetleniowe stosowane w aparatach do powiększeń oraz w technice drukarskiej.

Postęp w przemyśle fotograficznym

W ciągu ubiegłego roku zaznaczył się znaczny postęp w dziedzinie rozwoju brytyjskiego przemysłu fotograficznego. Cenną innowacją dla posiadaczy aparatów maobrazkowych stał się 35 mm drobnoziarnisty panchromatyczny film. Przyda się on najwięcej tym fotoamatorom, którym nie zależy na zdjęmowaniu bardzo szybko posuwających się obiektów, lecz którzy przy zastosowaniu zwyczajnej metody pragną otrzymać negatywy nadające się do jak największych powiększeń. Ta sama błona filmowa została wprowadzona jako film negatywowo do kinematografii 16 mm.

Nowa brytyjska barwna błona filmowa, której próbki pokazywano na zesłorocznych Brytyjskich Targach Przemysłowych, znajduje się obecnie w rozprowadzaniu w kraju i za granicą, zaś produkcja barwnych błon filmowych dotychczas sprowadzanych tylko z USA rozwija się doskonale. Jedną ze znanych firm brytyjskich, która do niedawna zajmowała się wyłącznie wytwarzaniem filmów barwnych, wypuściła obecnie na rynek czarno-białe taśmy filmowe.

Jeżeli chodzi o kamery — to należy tu zanotować gwałtowny wzrost

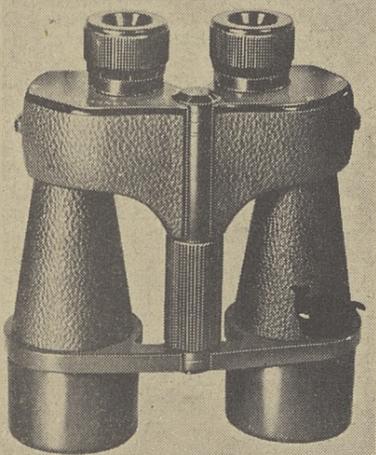


8 mm aparat filmowy — model „605” produkcji firmy „Belland Howell-Gaumont”.

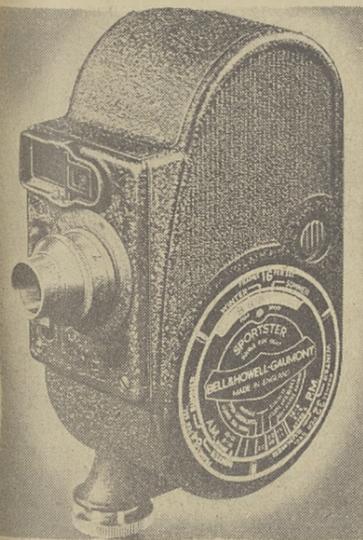
dą dostarczać fotoreporterom prasowym specjalnego typu lamp błyskowych, dotychczas importowanych z zagranicy.

Szczególnie ciekawą innowacją przemysłu fotograficznego jest aparat wyprodukowany dla celów oświatowych, który będzie demonstrowany na Targach. Aparat ten służyć będzie jako pomoc wykładawcy. Jako niewielką skrzynkę można go z łatwością ustawić na katedrze czy ławce. Aparat zaopatrzony jest w wysoko wydajną lampę i posiada system optyczny, dzięki któremu strumień skoncentrowanych promieni świetlnych prześwietla dużą płytkę szklaną umieszczoną u góry skrzynki aparatu. Na 1/2-metrowej stalowej kolumnie sterującej na górze ze skrzynki aparatu wmontowana jest soczewka projekcyjna i lustro nachylone pod kątem 45°. Aparat zaopatrzony jest w celuloidową płytkę lub taśmę, na której pisze wykładawca. Wyświetlać można przy dziennym lub sztucznym świetle na dowolnej płaszczyźnie (może nią być ściana klasy, ekran itp.). Wykładawcy i nauczyciele nie lubiący posługiwać się kredą i tablicą przymną zapewne nowy projektor z dużym zadowoleniem.

Percy W. Harris, F.R.P.S.



Lornetka „Vanguard” produkcji firmy Kershew.



Aparat projekcyjny (taśma 45 mm).

produkcji aparatów o cenach przystępnych. Większość wytwórców wmontowuje w aparaty mechanizm błyskowy, który zsynchronizowany z migawką pozwala na dokonywanie nawet niedrogimi kamerami zdjęć w trudnych warunkach świetlnych. W aparatach droższego typu zastosowano szereg innych interesujących ulepszeń.

Wraz z rosnącą ciągle liczbą osób posługujących się małymi negatywami wzrasta równocześnie zapotrzebowanie na aparaty do powiększeń. Szereg wytwórców brytyjskich produkuje już obecnie sprzęt tego rodzaju.

Projektory do wyświetlania kolorowych obrazków lub zdjęć filmowych, które zdobyły sobie wielką popularność w pracy oświatowej, wytwarzane są obecnie przez wiele firm, a szereg aparatów brytyjskich tego typu zdobył już dzięki wysokiej jakości sławę na całym świecie.

Przechodząc do omawiania kategorii sprzętu używanego przez zawodowych filmowców czy też fotografów, należy podkreślić, iż W. Brytania eksportuje dziś aparaty o wysokiej jakości przeznaczone do pracy zarówno w studio jak i w ciemni. W niedługim czasie firmy angielskie będą

Dział maszyn i sprzętu biurowego w ramach tegorocznych Brytyjskich Targów Przemysłowych będzie mógł się poszczycić udziałem 83 firm. Cały wysiłek konstruktora idzie obecnie w kierunku udoskonalenia samoczynnych urządzeń. Szybsze i mniej hałaśliwe maszyny uproszczenie kontroli i obsługi, a w następstwie tego ułatwienie pracy oto hasło dnia.

Nie tylko wzrost ilościowy, ale i bardziej zawiła procedura pracy biurowej są objawami o charakterze ogólnosiwiatowym. Ze zjawiskiem tym łączy się również ograniczona ilość rozporządzalnego personelu biurowego. Tym się tłumaczy fakt notowany niemal we wszystkich krajach, że podaż nie pokrywa popytu na maszyny i sprzęt biurowy. Dlatego też bardziej niż kiedykolwiek maszyn i sprzęt biurowy stają się obecnie nieodzownymi narzędziami przemyślności.

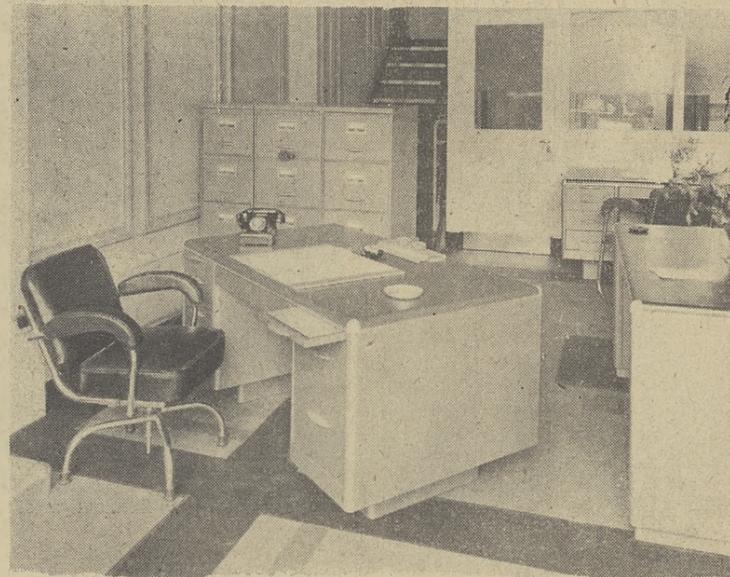
Już na kilka lat przed wojną W. Brytania doceniała należycie znaczenie, jakie odegrają maszyny biurowe i rozpoczęła produkcję tego sprzętu, jak również plasowanie go na wszystkich rynkach świata. W wyniku tej szeroko zakrojonej akcji, około 100 firm brytyjskich produkuje wszelkiego rodzaju maszyny, sprzęt i urządzenia biurowe.

Z małymi wyjątkami wytwórnie brytyjskie, produkujące sprzęt biurowy pokrywają całe zapotrzebowanie i czynią zadość wszelkim wymaganiom stawianym przez działy księgowości, statystyki, pisania na maszynie, powielania; odnosi się to również do wszelkich innych prac wchodzących w zakres czynności biurowych. Sprzęt, o którym mowa wyżej, jest już właściwie w użyciu na wszystkich obszarach wchodzących w skład Commonwealthu Brytyjskiego, a poza tym w szeregu innych państw zagranicznych. Główną przeszkodą dotychczas było borykanie się z trudnościami, z jakimi spotykano się w wysiłkach, zmierzających do zaspokojenia popytu na rynkach zagranicznych. Trudności te piętrzyły się, mimo że tylko ograniczone dostawy szły na rynek krajowy, a to celem zwiększenia dostaw eksportowych. Sytuacja ta ostatnio uległa jednak znacznej poprawie, co nie przeszkodzi temu, że większa ilość maszyn i sprzętu biurowego niż kiedykolwiek w okresie poprzednim będzie dostępna dla akcji eksportowej.

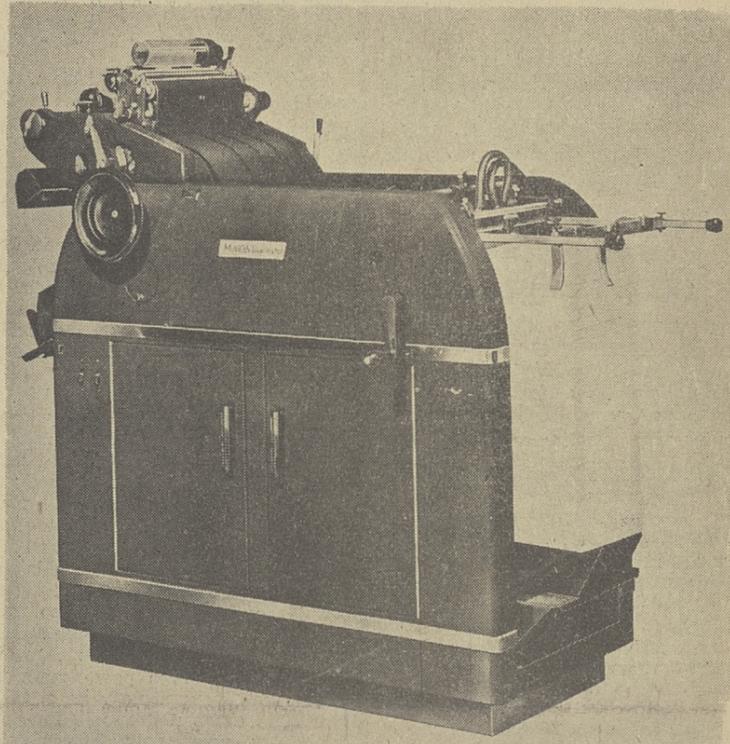
Wyroby z fajansu i porcelany

Dział ceramiki na tegorocznych Brytyjskich Targach Przemysłowych zajmuje część pierwszego piętra gmachu Earls Court. Jakkolwiek dział ten jest przestrzennie znacznie szczuplejszy, a liczbą wystawców dużo mniejsza niż przed wojną, to jednak zakres eksponatów bieżącej produkcji, przeznaczonej zwłaszcza na rynek amerykański, kanadyjski, australijski, nowozelandzki i południowo-afrykański; jest duży. Obejmuje on serwisy śniadaniowe, obiadowe, komplety do herbaty i kawy z fajansu i pięknej porcelany zdobonej zarówno w proste, miłe wzory, do których użyto pastelowych emalii jako jedynego czynnika dekoracyjnego jak i kunsztowne wzory ręcznie malowane, w których precyzyjnym wykonaniu celują niezrównani ceramicy z hrabstwa Staffordshire.

Szczególnie interesujące są serwisy stołowe, specjalnie przeznaczone do rozprowadzania po cenach przystępnych. Przy ich ozdabianiu stosowano technikę fotolitografii. To poważne ulepszenie pozwala przypuszczać, że nie tylko zwiększy się produkcja hamowana od 1939 r. na skutek braku artystów i dekoratorów, lecz, co jest również doniosłe, umożliwi to reprodukcję oryginalnych wzorów wykonanych przez wybitnych artystów na zastawie sprzedawanej po bardzo umiarkowanych cenach. Rzecz ciekawa, że wzory reprodukowane na porcelanie nową techniką może odróżnić od ręcznie malowanych tylko wybitny znawca w tej dziedzinie. Oprócz serwisów stołowych w dziale ceramicznym można będzie oglądać barwne i różnorodne towary porcelanowe, jak wazy, czary, wazon, popielniczki, figurki przedstawiające ludzi i zwierzęta. Na wystawie znajdzie się również ciekawy dział naczyń kuchennych i ogólniowych. Nie będzie tam wprawdzie specjalnego działu ceramiki przemysłowej, zwiedzający jednak zarówno gmach Olimpij jak i Castle Brown w Birmingham zobaczą różnorodne zastosowanie porcelany, steatytu, kamienia i gliny do wyrobu sprzętu technicznego dla przemysłu elektrycznego, chemicznego i instalacyjnego.



Wnętrze biura, wyposażonego w nowoczesny sprzęt, mark: Sankey Sheldon.



Samoczynna maszyna do powielania.

Wielu gości zagranicznych zauważy z żalem brak szeregu słynnych przed wojną wystawców. Mimo to zobaczą towary takich firm o światowej sławie, jak Wedgwoods, Moorcrafts, Carter Stabler i Adams, A. E. Gray i S-ka, Susie Cooper i Joseph Bourne i Syn. Kilka innych firm będzie musiało skoncentrować wszystkie wysiłki, aby sprostać niespotykanej dotąd światowemu zapotrzebowaniu. Firmy te przebudowują, reorganizują i rozszerzają swoje fabryki, aby umożliwić zwiększenie produkcji, skrócić czas dostaw i zredukować koszty utrzymując równocześnie wysoką jakość i piękne wykonanie wyrobów. Inne firmy muszą nie tylko odbudować fabryki, ale

także zastąpić stare, zniszczone podczas wojny sale wystawowe w Londynie nowymi, ponieważ dawny słynny ośrodek ceramiki w Holborn uległ zupełnemu zniszczeniu. Tak więc, chociaż tegoroczny dział ceramiki bez wątpliwości pozwoli gościom na obejrzenie szeregu dzieł tego przemysłu, produkującego na eksport, nie da jednak właściwego obrazu wszystkich wysiłków na tym polu. Prawdziwie interesujące dla gości z zagranicy będzie dopiero zwiędzanie przed i po Targach samych wystaw fabrycznych poszczególnych firm w Londynie i Staffordshire. Nade wszystko zaś zainteresuje gości obejrzenie fabryk, których modernizacja została już częściowo ukończona.

Materiały piśmienne wyroby papierowe i druki

Handel materiałami piśmiennymi w W. Brytanii ma już poza sobą bardzo długą historię i pojęcie składu towarów piśmiennych datuje się jeszcze z okresu, kiedy handlarz domokrątny ustawił swój stragan, pełen pergaminów, atramentu, proszku i pior gęsi w sąsiedztwie katedry św. Pawła, pokrywając potrzeby duchowieństwa i palestry.

Postęp wiedzy i rozwój metod handlowych szły w parze z rozwojem przemysłu materiałów piśmiennych. Miernikiem tego rozwoju jest dział materiałów piśmiennych na tegorocznych Brytyjskich Targach Przemysłowych. Ekspozycja w roku 1948 była swym wyglądem wzory z lat poprzednich, a nie ulega wątpliwości, że wzory pokazowe z r. 1949 będą tworem dalszego postępu w pomysłach i produkcji. Wachlarz towarów wchodzących w skład materiałów piśmiennych jest bardzo szeroki, a wszystkie one są nieodzownymi artykułami w handlu i życiu codziennym. O ile chodzi o materiały piśmienne używane w handlu i w

świecie kupieckim, to zaliczamy do nich księgi handlowe, rejestratory, notatniki, kalendarze, różnego rodzaju drobiazgi biurowe łącznie ze stałówkami, obsadkami, ołówkami, kałamarzami, atramentem, gumą arabską, maszynkami do ostrzenia ołówków, pieczęciami i tysiącami innych drobnych przedmiotów codziennego użytku biurowego.

O ile chodzi o życie prywatne, to mamy do czynienia z wyrobami o nowoczesnym i bardziej ujmującym wyglądem, jak np. towary piśmienne nadające się na podarki, kartki z pozdrowieniami i życzeniami, kalendarzyki, kolorowe pocztówki, karty do gry, garniury piśmienne na biurka, drobiazgi karnawałowe i wytłaczarki domowe.

Należy się spodziewać nowych wzorów piór wiecznych, piór kulkowych i samoczynnych ołówków. Zapotrzebowanie i zaopatrzenie szkolnictwa jest pomyślane na bardzo szeroką skalę, a wymagania świata sztuki i kreślarzy będą w pełni pokryte.

Herbert W. Holt

List z Londynu

PRALKA MUZYCZNYM INSTRUMENTEM

DZIWAČNE instrumenty przedostały się do orkiestr, jeszcze dziwniejsze do teatrzyków variétés, ale niewątpliwie najdziwniejszym z nich jest deska do prania, na której grają dwaj Walijczycy, bracia Albert i Les Ward. Ten bezpretensjonalny przyrząd dzięki odpowiedniemu podporom stoi pionowo i wmontowany jest w platformę, z której zwisają przeróżne akcesoria kuchenne w rodzaju garnków, patelni, tarełek, wiader, oraz gdzieś niedaleko trątki samochodowej. Podczas gdy Les gra na gitarze i śpiewa, Albert dokonuje cudów na tym dziwnym „instrumencie”, przebiegając palcami po karbowanej blasze cynkowej i wydając w ten sposób cudownie rytmiczny oryginalny dźwięk, przerywany uderzeniami w poszczególne sprzęty, zwisające z platformy. Les wpadł na ten pomysł, leżąc w szpitalu. Gdy jednak oglądając gotowe dzieło, dostał tremy i grać na nim musi Albert. Zanim Les stał się artystą variétés, zajmował się zakładaniem rur kanalizacyjnych, dzięki czemu nabył doświadczenia ze śrubami i bolcami. Korzysta z niego obecnie, gdy w „instrumencie” coś się popsuje.

NAJCUDOWNIEJSZY GŁOS NA ŚWIECIE

JEG głos był miękki, łagodny i niski, cudowna to rzecz u kobiety — powiedział król Lir, oplakujący najmodniejszą córkę Kordelię. A oto nowoczesny przykład wrażenia, jakie może wyrzucić piękny głos. Duńska sekcja BBC otrzymała list od dwóch młodych Duńczyków, którzy niedawno na fali długości 25 m usłyszeli „najczarowniejszy w świecie głos kobiety”. Musiał to być nadzwyczaj piękny głos, gdyż chociaż



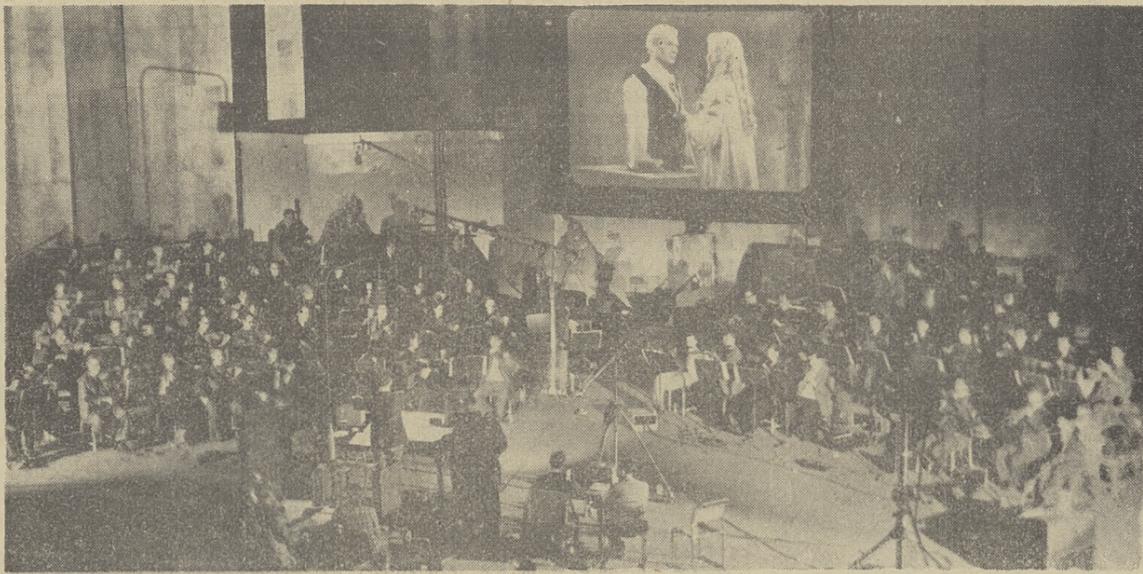
mówił w języku chińskim, z którego Duńczycy nie rozumieeli ani słowa, wysłuchali całego 15 minutowego programu. Naprawdę jednak starali się go usłyszeć znowu, zapytywali więc, czyby BBC nie zechciała przesłać owemu głosowi najserdeczniejszych pozdrowień, a równocześnie wyjawic, jak można go odnaleźć.

BBC zrobiło co mogło i odkryło właścicielkę owego głosu, którą okazała się pani Lucy Fang, speaker sekcji chińskiej. Była ona przedtem lektorem języka angielskiego na uniwersytecie chińskim, oraz występowała jako aktorka filmowa w Indiach.

Na zaproszenie sekcji duńskiej BBC pani Fang pozdrowiła młodych Duńczyków oraz wyjaśniła im, że nie mogli jej usłyszeć, ponieważ długość fal audycji chińskich zmieniono z 25 m na 31 m.

SZYMPANSY SĄ ZA DROGIE

BADANIA nad odkryciem przyczyn powszechnej plagi, jaką jest popularny katar, prowadzone są w Harvard w Salisbury w Anglii. Ponieważ szympansy są za kosztowne, by można ich używać do eksperymentów tego rodzaju, uczeni zdecydowali się użyć ludzi. Ponad stu ochotników, występujących w charakterze królików doświadczalnych, zaszczepiono taki katar, że aż lzy im ciekły z oczu.



Scena teatru w Denhem w czasie nagrywania muzyki W. Waltona do „Hamleta”. Gra orkiestra Filharmonii Londyńskiej.

MUIR MATHIESON

ROZWÓJ MUZYKI FILMOWEJ

Muir Mathieson kształcił się w Królewskim Kolegium Muzycznym i wyróżnił się jako dyrygent. Pracę swą dla ekranu rozpoczął w 1934 r. od filmu „Życie prywatne Don Juana” (Private Life of Don Juan) reżyserowanego przez Aleksandra Kordę. Od tego czasu był kierownikiem muzycznym przeszło 200 filmów angielskich i osobiście kierował pracami przy filmie „Instrumenty orkiestralne” (Instruments of the Orchestra), będącym dokumentalnym traktatem kinowym o składzie orkiestry, z muzyką Benjamina Brittena.

Rok 1935 uważany jest często za przełomowy w rozwoju nowego typu muzyki dla filmów brytyjskich. W tym to czasie Artur Bliss napisał słynny podkład muzyczny dla scenariusza H. G. Wellsa, zatytułowanego „Kształt przyszłych rzeczy” (The Shape of Things to Come). Był to bodajże jedyny wypadek, gdy kompozytor pracował ręką w rękę z twórcami filmu, począwszy od pracy nad scenariuszem aż do ostatecznego montażu. Jak sam Wells zauważył: „muzyka stanowiła tu organiczną część twórczej pracy nad filmem, a kompozytor współdziałał przy jego produkcji. Muzyka Blissa nie jest pomyślana tylko jako podkład, jest ona częścią samego scenariusza”. Suita koncertowa z tego filmu miała ogromne powodzenie na koncertach popularnych w r. 1935, skutkiem czego nagrano ją na serii 3 płyt w wykonaniu Londyńskiej Orkiestry Symfonicznej. W tym samym roku William Walton napisał swój pierwszy podkład muzyczny dla filmu „Nie opuszczaj mnie” (Escape Me Never) z Elżbietą Bergner w roli głównej. Filmy dokumentalne, stanowiące najbardziej postępowy dział produkcji filmowej, osiągnęły wielkie rezultaty przy współpracy takich kompozytorów jak Walter Leigh i Clarence Raybould; w r. 1936 Benjamin Britten zaczął pracować dla Poczłowej Wytwórni Filmowej (Post Office Film Unit), a William Alwyn napisał swój pierwszy tekst muzyczny dla ekranu, zaczynając również od filmów dokumentalnych. Do filmów fabularnych w latach między 1936 a 1939 komponowała muzykę grupa fachowców, z której wybili się między innymi Arthur Benjamin, Mischa Spoliansky, Miklos Rozsa (obecnie w Hollywood) i Richard Addinsell.

W latach wojennych, w których produkowano znacznie mniej komedii salonowych czy dramatów o odwiecznym temacie trójkąta małżeńskiego, zanotowano wiele nowych poważnych osiągnięć przy równoczesnym rozszerzeniu tematyki filmowej. W rezultacie wybitni kompozytorzy współcześni W. Brytanii, łącznie z Arnoldem Baxem, Ralphem Vaughanem Williamsem i Constantem Lambertem zaoferowali swe usługi dla filmu.

Nic dziwnego więc, że muzyka filmowa, legitymująca się takimi nazwiskami, znalazła drogę do sal koncertowych i do nagrań na płytach. Jednakże muzyka ta, słyszana po raz pierwszy, nie powinna być krytykowana zbyt ostro, lecz winna być rozpatrywana zarówno pod kątem widzenia osnowy filmu jak i jej czysto muzycznej wartości.

Dla lepszego zrozumienia problemów muzyki filmowej należy pamiętać, że do niedawna nie traktowano jej w W. Brytanii poważnie, ani nie była ona też należycie oceniana przez przeciętnego kinomana. Zaszły jednak pewne zmiany w tej dziedzinie. Sądzę, że dzisiejsza publiczność nauczyła się już oceniać film jako całość, a poza tym wprawiła się we właściwe wartościowanie szczegółów. Zamiast zauważać tylko słabe strony źle napisanej czy niezdarne skłonej muzyki, każdy bywał kinowy uczy się szybko oceniać dobrą muzykę, napisaną dla niego. Szary człowiek potrafi nie

tylko odróżnić dobrą grę od złej, ale może także dyskutować i krytykować. Dziwiła mnie często rzeczowa krytyka ludzi, spotykanych w autobusach, czy pociągach, dotycząca takich technicznych stron produkcji filmowej, jak montaż, fotografia czy reżyseria. Muzyka prawdopodobnie dopiero teraz weszła w zakres tych rozważań. Przyczyną tego jest nowe nastawienie ludzi przy oceniu muzyki, jakie daje się zauważyć w salach koncertowych na terenie całego kraju, pod wpływem jakości pracy filmowej kompozytorów w ciągu ostatnich paru lat. Bez względu na przyczynę, ludzie równie szybko spostrzegają zalety muzyki w filmie, jak też skarżą się na jej banalność.

Stanowisko kompozytora, piszącego dla filmu, wyłania wiele ciekawych kwestii. Jest to oczywiście sprawa artystycznej satysfakcji. Większość kompozytorów zgadza się z tym, że muzyka filmowa nie jest już ani nudna ani bezwartościowa.

Wzrastający poziom jakościowy filmów brytyjskich odkrywa o wiele szersze horyzonty przed kompozy-

Należałoby w końcu rozważyć stanowisko dzisiejszego audytora. Przede wszystkim dawne zasady „ła muzycznego” muszą być w wielu wypadkach zachowane. Muzyka jest pomyślana jako integralna część składowa filmu i audytorem nie powinno zasadniczo uświadamiać jej sobie jako rzeczy oddzielnej. W tym wypadku muzyka idzie w parze z innymi czynnikami filmu — fotografią, dźwiękiem i stroną plastyczną z tym, że te czynniki techniczne muszą z konieczności podporządkować się treści. Dobrze napisana partytura może odpowiednio upiększyć obraz, wnosząc dodatkowy pierwiastek dramatyczny, humor, czy patos; nade wszystko muzyka posiada moc oddziaływania na uczucie w sposób dla innych elementów filmu niemożliwy. Akcja wzrokowa może się szeroko rozwijać, lecz należy pamiętać, że powikłania dramatyczne — jakiego sceny mogą być zmienione przez zręczne użycie muzyki. Jednakże muzyka winna wywoływać odpowiednie wrażenia podświadomie.

Są jednakże chwile, gdy sama muzyka ma coś do powiedzenia. Czasami mogą być wprowadzane pewne efekty fotograficzne, od czasu do czasu jakieś dobre ich zestawienie zawiadnie ekranem, lub z kolei pewne efekty muzyczne mogą się wyłonić z ła muzycznego i stać się istotną częścią spektaklu.



„Mikser” Ted Drahe, kierownik muzyczny M. Mathieson, kompozytor William Walton, Laurence Olivier i dyrygent J. Hollingsworth debatują nad rozmieszczeniem orkiestry podczas nagrywania podkładu do filmu „Hamlet”.

torami, aniżeli przed wojną. Toteż jeśli utrzymana jest należąca równowaga między czystą muzyką, a muzyką filmową, nie ma powodu, dla którego np. kompozycja muzyczna dla filmu miałaby kolidować z przekonaniami artystycznymi kompozytora. Muzyka dla filmu pisana jest w pośpiechu, i dlatego nie zawsze znajduje się czas na przemyślenie i sprawdzenie jej. Z drugiej strony zachęca ona do większej płodności i pomysłowości.

Słusznie twierdzi Ralph Vaughan Williams, że „komponowanie dla filmu jest doskonałym ćwiczeniem, które polecić należy wszystkim nauczycielom kompozycji w formie specjalnego kursu dla uczniów, skłonnych do zbytnej rozwlekłości lub dla tych, dla których każdy takt jest święty i nie może być zmieniony ani o włos”. Kompozytor tworzy dla filmu według planu wyznaczonego przez film i często musi pracować w czasie ściśle ograniczonym, z wzrokiem skierowanym na zegarek i z dokładnością do jednej sekundy. Fascynujące jest również śledzenie wzrastania i zmniejszania się napięcia dramatycznych przy równoczesnym zachowaniu ciągłości i sensu samej muzyki.

Zdarzały się wypadki, że muzyka ta przechodziła do sal koncertowych, lub ukazywała się na płytach gramofonowych. Dzisiaj wobec audytora bardziej wyrobionego muzycznie i przy równoczesnym podniesieniu się poziomu obecnej muzyki filmowej, wypadki, w których urywki podkładu muzycznego wydostają się na szersze forum, są coraz częstsze.

Ja sam dyrygowałem i zaznajaniałem na koncertach publiczności całego kraju z muzyką filmową, napotykałem na ogromny entuzjazm. W r. 1946 dyrygowałem w Pradze czeską orkiestrą symfoniczną w sali koncertowej im. Smetany. Program zawierał takie pozycje jak suitę Williama Waltona z filmu „Henryk V”, muzykę Ralpha Vaughana Williamsa z filmu „Równoleżnik 49” (49-th Parallel), podkład muzyczny Arthura Blissa do filmu „Rzeczy przyszłe” (Things to Come), muzykę Arnoida Baxa z filmu o Malcie i Wariacje i Fugę na tematy Purcella, napisane przez Benjamina Brittena dla filmu „Instrumenty muzyczne” (Instruments of the Orchestra); program spotkał się z gorącą aprobatą czeskich słuchaczy. Penguin Film Review

NASZA korespondencja

H. D. z Krakowa. W związku z artykułem w nrze 13 „Głosu Anglii” pt. „Prowizoryczne sprawozdanie na temat streptomycyny”, pozwałam sobie zauważyć, że streptomycyna jest otrzymywana z pleśni czyli grzybków, a więc nie drobnoustroju, jak podano w wyżej wymienionym artykule.

Istotnie, Nasz tłumacz uopełnił błąd, za który przepraszamy Panią jak i innych Czytelników naszych artykułów, popularno-naukowych, Pleśń, z której otrzymuje się streptomycynę, nosi nazwę „Actinomyces griseus”.

Rzeźbiarz, Warszawa. Uprzejamnie proszę o podanie mi adresu firmy wyrabiającej wózki dla inwalidów. Za udzielenie powyższej wiadomości składam gorące podziękowanie.

Prosimy zwrócić się do firmy John Bell & Croyden, Wigmore St., London W. 1.

Czytelnik z Jaworzna. Pismo wasze pomaga nam w poznawaniu Anglii. Każdemu odpowiadacie uprzejmie na wszystkie pytania. Osmielony tym i ja zwracam się do was z prośbą i nadzieją, że zostanie ona wysłuchana i otrzymam odpowiedź jak wszyscy inni, za co z góry dziękuję. Mianowicie uczę się angielskiego i pragnę poznać historię angielskiej literatury. Prosiłbym więc o wskazanie podręcznika, z którego mógłbym ją poznać. Pragnąłbym aby ten podręcznik nie był przeplatany chińszczyzną i nie był zbyt szczegółowy. Może to być podręcznik szkolny. Poza tym chciałbym go kiedyś oglądać na własne oczy i uczyć się z niego.

Podręczników historii literatury angielskiej jest bardzo wiele, trudno nam więc z całą pewnością zdecydować, który odpowiadałby Panu najlepiej. O ile nam wiadomo dość dużą popularnością cieszy się w Polsce podręcznik Bernarda Grooma, — A History of English Literature (Wyd. Collins). Sądzimy też, że język chiński jest w nim stosunkowo rzadko używany, zastąpiony na ogół językiem angielskim. Zgadamy się z Panem zupełnie, że oprócz tytułu warto byłoby zobaczyć także sam podręcznik i uczyć się z niego. Radzimy w tym celu zwrócić się do którejś z większych księgarni polskich z prośbą o sprawdzenie i nadesłanie tej książki.

Dr. B. G., Kraków: Jako stały czytelnik „Głosu Anglii” proszę o odpowiedź, czy można by dostać jedynego egzemplarz popularnej broszury, stanowiącej exposé Ministra Skarbu.

Żalujemy mocno, ale nie możemy zadość uczynić Pańskiej prośbie. — Wszelkie książki i publikacje zamawiać można w większych księgarniach polskich.

J. R. Gdynia. W nr. 14 „Głosu” z dnia 2 kwietnia 1949, czytałem notatkę o zamierzonej wyprawie na górę Ararat w poszukiwaniu Arki Noego. Otóż przed wojną znałem dobrze w Gdyni p. Władysława Miłkiewicza, który jeszcze przed pierwszą wojną światową zdobył szczyt góry Ararat. Nie był on pierwszym, który tego dokonał i prawdopodobnie też nie ostatnim. P. W. Miłkiewicz znalazł tam pozostałości po uprzednich zdobywcach tej góry.

Wł. Miłkiewicz był bardzo interesującym człowiekiem. Niestety zginął w wieku około lat 70 w powstaniu warszawskim. Był on prawdziwym „Globe Trotterem”. Miał być zdaje się miejsc na kuli ziemskiej, których by on nie zwiadał. Znał 14 języków. W Pensi był dyrektorem jednego z banków rosyjskich i objechał ten kraj jak i sąsiednie, a także Indie.

W Gdyni był kierownikiem działu aprowizacji Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego, oraz „Zegluga Morskiej”. Przyjmował czynny udział w YMCA, gdzie wygłaszał odczyty o swoich podróżach. Wygłosił też kilka odczytów w innych miastach Polski o swej wspaniałej wyprawie na Ararat. Opowiadał mi, że po odczytach podszedło do niego kilku młodych księży, którzy interesowali się, czy na wierzchołku tej góry p. Miłkiewicz nie zauważył śladów Arki. Niestety musiał on ich rozczarować.

W każdym razie byłoby interesującym wznowić w pamięci osoby, które osiągnęły szczyt góry Ararat. Dziękujemy Panu za nader cenne informacje i dzielimy się z Panem zdaniem, że byłoby interesującym wznowić pamięć osób, które osiągnęły szczyt góry Ararat, mimo że do dotychczas nie zauważyli śladów Arki Noego.

HAROLD J. L. WRIGHT

LIONEL LINDSAY

RYTOWNIK • GRAFIK • AKWARELISTA

Lionel Lindsay zdobył sobie wybitne miejsce wśród najlepszych artystów grafików naszych czasów.

W Brytanii miała możliwość poznać się z jego pracami po raz pierwszy, kiedy 27 kwietnia 1927 r. otwarto w Londynie wystawę 64 miedziorytów, rycin suchą igłą, akwatint i drzeworytów tego australijskiego artysty, wówczas prawie nieznanego poza granicami jego kraju. Kilka drzeworytów przedstawiało ptaki i zwierzęta, reszta zaś były to krajobrazy, sosny uliczne, wizerunki kościołów i innych budynków w Australii, Hiszpanii i we Włoszech. Wystawa zyskała natychmiastowe i niezwykle powodzenie. Krytycy wyrażali się pochlebnie o rycinach, które wykazywały niezwykle wysoki poziom techniczny, przy wspaniałym operowaniu kontrastami światłocienia. W Królewskiej Akademii i na innych wystawach w W. Brytanii, jak również i w wielu innych krajach, gdzie ryciny te zawędrowały, spotykały się one wszędzie z gorącym przyjęciem.

Lionel Arthur Lindsay urodził się 18 października 1874 r. w Creswick, miasteczku górniczym, dokoła którego rozciągały się największe wówczas tereny kopalń złota w Victorii. Jego ojciec, który był z zawodu chirurgiem, osiadł tam po wyemigracji z Anglii. Matka artysty była córką Thomasa Williamsa, który po studiach architektonicznych w Lincolnshire, został misjonarzem na wyspach Fidżi i pozostawił cenne sprawozdanie o ich mieszkańcach, zaopatrzone własnymi ilustracjami. Matka Lionela Lindsay'a odziedziczyła po ojcu zamiłowanie do rysunków i ona też nauczyła swe dzieci rysować. Spośród tych dzieci czterech synów i jedną córkę zostało zawodowymi malarzami.

W piętnastym roku życia Lionel Lindsay wstąpił do obserwatorium astronomicznego w Melbourne w charakterze ucznia praktykanta. Wkrótce jednak zrozumiał, że nigdy nie będzie astronomem. Bardziej owocnie spędzał wieczory w miejscowej bibliotece publicznej, kopiując ołówkiem kompozycje wielkich mistrzów, reproduktowane w książkach z zakresu sztuki. Stopniowo rosło w nim postanowienie zarabiania na życie rysunkami i wkrótce zapewnił sobie współpracę w „Gazecie Politycznej”. Czas wolny poświęcał na studia w Szkole Sztuk Pięknych w Melbourne.

Były to dla niego chude lata. Podobnie przez wiele następnych lat żył w trudnych warunkach. Wrócił na tereny kopalń złota, by tam robić szkice, a następnie podejmował się najrozmaitszych prac. Ciężkim wysiłkiem, skromnym życiem i stałym odkładaniem grosza potrafił wreszcie urzeczywistnić swe ambitne pragnienia, obudzone najpierw lekturą „Don Quixote'a”, następnie opery „Carmen”. Pragnieniem tym było ujrzenie Hiszpanii i jej ludu, oraz poznanie Europy.

W czasie swego pobytu w Melbourne Lindsay zobaczył po raz pierwszy piękne miedzioryty i sztychy, jak np. Durer'a „Melancholię”, „Rycerza”, „Śmierć i Diabła”, Rembrandta „Chrystusa u zdrawiającego” i „Matkę artysty”, Whistlora „Tamizę” i Meryona miedzioryty z Paryża. Lindsay nie miał jednak pojęcia, jak się tak pięknie rzeczy robi i dopiero kiedy zobaczył miedzioryt jakiegoś swego australijskiego rodaka na miejscowej wystawie, zrozumiał, że nie jest to zaniedbany rodzaj sztuki. Trawiony ambicją bliższego zapoznania się z techniką sztuki graficznej, trafił w swych poszukiwaniach na książkę o rytownictwie w bibliotece w Melbourne. Przy pomocy znalezionych tam wskazówek technicznych, udało mu się wykonać kilka małych sztychów. W tym celu musiał sam zrobić narzędzia, sprowadzić płytę miedzianą i tusz. Na

stopniowo wyłonił się problem odbijania. Szczęśliwym trafem udało mu się znaleźć na miejscowym targu maszynę do polerowania noży, przy pomocy której potrafił uzyskać bezbarwne odbitki. Było to w roku 1895.

Po powrocie z Hiszpanii do Australii, dokąd przybył drogą przez Włochy w listopadzie 1902 r., Lindsay osiedlił się w Sydney, gdzie aż do 1926 r. żył, zarabiając piórem i pędzlem, pracując i wykonując rysunki dla różnych pism oraz sprzedając na wystawach swoje akwarele i ryciny. Jego sztychy z Australii, przedstawiające stare dzielnice, kościoły i budynki w Sydney i Melbourne, miały duży popyt. W 1907 r. Sydneyjskie Towarzystwo Artystów Plastyków (Sydney Society of Artists) otworzyło swoją pierwszą wystawę. Lindsay wysłał tam sześć swoich sztychów. Należał również do innych towarzystw artystycznych, z którymi stale wystawiał swoje prace. Toteż około r. 1926 był znany na terenie całej Australii ze swych sztychów i rysunków. W

tym jednak czasie owdziękowany ponownie nieodpartym pragnieniem urzucenia Hiszpanii i Europy, wyruszył z początkiem 1926 roku do Londynu, planując między innymi otwarcie tam wystawy swych prac.

Dowiedziawszy się jednak, że posiadany przez niego materiał jest niewystarczający na wystawę prac jednego artysty, postanowił odłożyć swój zamiar do chwili powrotu z Hiszpanii. Z kraju tego, który go fascynował i gdzie z zapałem pracował, przywiózł liczne akwarele i sztychy i wówczas dopiero urządził wystawę.

Od tego czasu niestrudzenie pracował zarówno pędzlem, jak rylcem i dłutem. Nie zrobiono jeszcze wykazu wszystkich dotychczas wykonanych przez niego prac, lecz w przybliżeniu posiada on już w swym dorobku jakieś 500 miedziorytów, rycin suchą igłą, akwatint i mezzotint, oraz około 150 drzeworytów.

W 1941 r. Lindsay otrzymał tytuł rycerski. A teraz kilka słów o jednej z zamieszczonych tutaj ry-



„Cobb & Co” — sucha igła.

cin pt. „Cobb & Co” Została ona wykończona i opublikowana w 1925 r. w Australii. „Cobb & Co” jest pewnego rodzaju hołdem złożonym ciężkiej pracy woźniców dalekobieżnych dyliżansów pasażerskich i lowarowych, których stała komunikacja zapoczątkował w Australii Amerykanin Freeman Cobb około 1852 r. Niejednokrot-

nie zdarzało się, że dyliżanse te atakowali rozbójnicy, o których jeszcze kilka lat temu chłopcy angielscy zaczytywali się z zapamiętaniem. Ostatni z dyliżansów Cobba, który kursował między miejscowościami Weulla i Surat w Queensland, został wycofany w 1924 r. i znajduje się obecnie w Queensland Museum.

LANGSTON DAY

HEATH ROBINSON KARYKATURYSTA EPOKI MASZYN

Heath Robinson jest jedynym malarzem, którego nazwisko nabrało w języku angielskim znaczenia przysłownika. „Aparat typu Heath Robinson” to jakiś nieprawdopodobny przyrząd, za pomocą którego najwykleszą czynność wykonuje się w sposób niesłychanie trudny i

czasem tak zwane poważne prace malarskie?

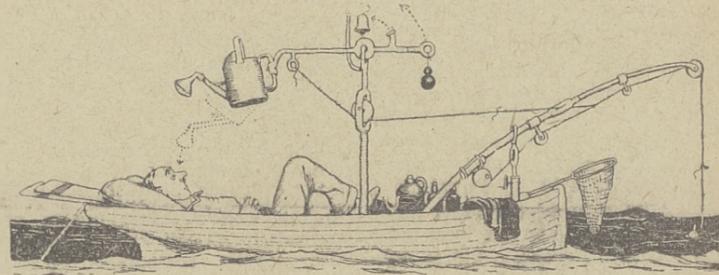
— O tak, jak najbardziej — W takim razie muszą to być istotnie bardzo poważne dzieła, — odrzekł redaktor z przekąsem.

W latach 1890 styl Heatha Robinsona był czymś zupełnie nowym. Zaczął on rysować w swój oryginalny sposób dla zabawy dzieci, ale pokazano się, że te ostatnie brały jego rysunki zupełnie na serio, gdy tymczasem dorośli pokładali się ze śmiechem na ich widok, a kiedy jeden z redaktorów londyńskich odważył się zamieścić kilka w swym czasopiśmie, Robinson natychmiast zdobył ogromne powodzenie.

Przedsiębiorstwa handlowe również wkrótce zrozumiały wartość tych rysunków jako środka reklamy, to też Heath Robinson miał od razu zapewniony do końca życia zbyt dla swych parodijskich rysunków, w których przedstawiał najrozmaitsze zdobycze techniki. Robinson był człowiekiem niezwykle dokładnym i zazwyczaj, zanim zabierał się do wykpienia jakiegoś aparatu czy maszyny, zwiadał szczegółowo całą fabrykę, rysunki jego są więc prawdziwymi karykaturami i nie zaś absurdalnym żartem.

Przed pierwszą wojną światową Robinson wykonał szereg rysunków i przedstawił w nich armie Kaiser'a, przygotowującą inwazję W. Brytanii i zbrojącą się według przedstawionej w jego karykaturach techniki. Niemcy reprodukowali jego rysunki w swych pismach na dowód, że społeczeństwo brytyjskie uległo panice i przynębnieniu.

Przez cały czas wojny Heath Robinson kpił nieustannie z maszyny wojennej, a jego obrazy wisiały w prawie każdej przyfrontowej kaptynie. Fakt, że niemieccy żołnierze, których przedstawiał, byli umundurowani i uzbrojeni według wzorów



Aparat sygnalizujący śpiącemu rybakowi, że ryba połknęła haczyk.

sprzed 45 lat, czynił ich jeszcze komiczniejszymi. Robinson otrzymał tysiące listów od wojskowych wszelkiego rodzaju broni, którzy często poddawali mu pomysły do karykatur. Nawet najwyższej rangi oficerowie brali udział w tej zabawie i obmyślali projekty rysunków Robinsona.

Korespondencja ta nie została przerwana po zawarciu pokoju, a kiedy wybuchła II wojna światowa, karykatury Robinsona pomagały nieraz zarówno wojskowym, jak i cywilom znieść ze śmiechem niejedną z doznawanych przykrości. Wyobraźnia Robinsona okazała się tak bujna, że w r. 1940 został on wezwany do ministerstwa wojny na przesłuchanie, gdyż powstało podejrzenie, że pewne najbardziej tajne projekty wojskowe przedostały się do jego wiadomości. Okazało się jednak, że to tylko narażenie poniosło Robinsona i pozwoliło mu wyprzedzić najznakomitsze mózgi techniczne nowych czasów.

Robinson umarł w r. 1941 w szczytnej powodzi. Pod niektórymi względami jednakże był on człowiekiem głęboko rozczarowanym. Ambicją jego bowiem była praca

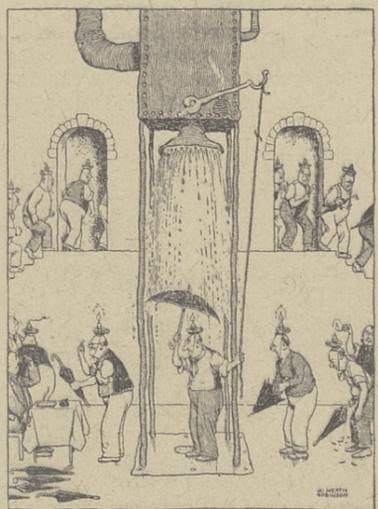
w dziedzinie poważnej ilustracji, a w urzeczywistnieniu tych zamierzeń przeszkodziła mu jego sława karykaturzysty. Marzył na przykład o wykonaniu ilustracji do Biblii, jednakże władze kościelne pomysł ten odrzuciły niemal z przerażeniem.

Robinson pocieszał się pisząc i ilustrując książki dla dzieci. Pierwszą z nich „Uncle Lubin” (Wujaszek Lubin) to dzieje dziwnego duszka, którego Robinson uważał za swego dobrego geniusza. „Bill the Minder” to bardziej skomplikowana powiastka, którą można niemal przyrównać do Ali w krainie czarów. Przed samą śmiercią Robinson pisał książeczkę „Uncle Lubin's Holiday”, której niedokończony rękopis wydano raz za razem z jego życiorysem.

Robinson umiał doskonale porozumiewać się z dziećmi, toteż był przez nie ogromnie lubiany, za to dorośli, zanim go lepiej nie poznali, nieraz byli zmieszani jego oryginalnym sposobem bycia. Mimo że był on doskonale wychowanym człowiekiem, Robinson często pozwalał sobie na humorystyczne uwagi, które zaskakiwały rozmówcę, zwłaszcza że wypowiadał je z bardzo poważnym wyrazem twarzy. Osoby, które po raz pierwszy spotykały się z nim, nie od razu zdawały sobie sprawę z tego, że Robinson żartuje i czuły się trochę zakłopotane. Inni znów, wiedząc że jest on niepoprawnym wesołkiem, wybuchali śmiechem ile razy tylko otworzył usta.

Heath Robinson przejdzie do historii jako karykaturzysta maszyny.

Tyrani w postaci ludzkiej mieli swych Goy'ów i Daumier'ów, ale maszyna doczekała się parodii dopiero wtedy, kiedy Heath Robinson swymi rysunkami, w których przedstawiał absurdalne i skomplikowane środki do osiągnięcia błahych celów, wymierzył cios kultowi maszyn. Niemniej największymi wielbicielami jego talentu są właśnie technicy.



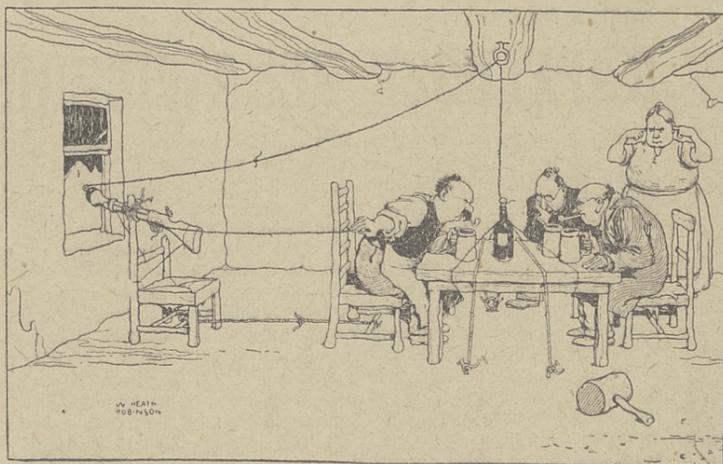
Doskonały sposób przekonania się o zaletach parasola.

skomplikowany. Doskonałym przykładem tego rodzaju dziwolstwa była maszyna do krajania ziarek grochu, którą wynalazca demonstrował w jednym z ostatnich programów telewizyjnych.

Wynalazki Heatha Robinsona były tak fantastyczne, że do dziś dnia wiele osób sądzi, iż był on nieco pomylony. W rzeczywistości jednak Robinson był najrozsądniejszym z ludzi. Będąc synem malarza starej daty, który zarabiał na życie rysując aktualne obrazy do czasopism, Robinson zamierzał poważnie poświęcić się malarstwu i wykazał niezwykle talent swymi ilustracjami do dzieł tak rozmaitych autorów, jak Kipling, Perrault, Rabelais, Edgar Allan Poe, Cervantes, Andersen i Shakespeare. Równocześnie jednak zaczął rysować jakieś nieprawdopodobne maszyny i zdobył tym tak wielką popularność że wkrótce zabrakło mu czasu na cokolwiek innego.

Kiedy po raz pierwszy przedstawił się redaktorowi jednego z pism londyńskich, ten chętnie przyjął jego rysunki humorystyczne powiedział, że chyba zaszła tu pomyłka, potrzebny mu jest bowiem kompletnie śmiesznych ilustracji. Robinson odrzekł, że rysunki jego są właśnie takie — czym wywołał zdziwienie u swego rozmówcy.

— Proszę mi powiedzieć — spytał redaktor — czy pan wykonuje



Jak wyciągnąć korek z butelki w wypadku zgubienia korkociąga?

RALPH POSTON

TURYSTYKA W W. BRYTANII

Gdy byłem za granicą, czytałem dużo o powojennym rozwoju turystyki w Anglii, ale dopiero gdy wróciłem z Moskwy w lecie 1948 r. zobaczyłem na własne oczy, ilu zwiedzających udaje się do mego kraju. Już w Helsinkach sowiecki statek „Białostrow”, na którym jechałem z Leningradu, zapelniał się pasażerami jadącymi do W. Brytanii. Większość z nich była fińskimi studentami. Niektórzy zamierzali zobaczyć Igrzyska Olimpijskie, które miały się rozpocząć w dniu przybycia okrętu do Londynu, inni planowali wędrowki piesze, mając zamiar zatrzymać się po drodze w tanich schroniskach dla młodzieży, jeszcze inni chcieli pracować przez rok w Anglii, by nauczyć się języka i poznać obcy kraj. Wszyscy byli w pogodnym nastroju i lubili tańczyć na pokładzie do rana.

W parę dni po przybyciu spotkałem paru z nich w Londynie. Byli zachwyceni przyjęciem, które im zgotowano. Dzielnica West End, gdzie turyści zwykli zatrzymywać się, przyjęła ich serdecznie. Wszędzie widziałem pary i grupy cudzoziemców, oglądających zabytki i robiących zdjęcia parlamentu, pałacu królewskiego czy rojów gołębi koło fontann, lub pomnika admirała Nelsona na Trafalgar Square. Wielu z którymi rozmawiałem, opowiadało mi, że planowali wyjazd i oszczędzali na ten cel przez całe lata, i że głównie zamierzali zobaczyć zabytki sztuki oraz miejsca historyczne w Anglii.

W r. 1948 do W. Brytanii przybyło pół miliona turystów, z czego 100.000 z U. S. A., a 75.000 z Commonwealthu. Amerykanie przybywający teraz różnią się znacznie od tych, którzy przyjeżdżali przed wojną. Wówczas byli to przeważnie bogacze i lubili raczej żartować z nich. Obecni turyści są przeważnie ludźmi, którzy latami musieli oszczędzać, by móc sobie pozwolić na podróż do Europy. Toteż wiedzą oni dokładnie, co chcą zobaczyć. Wielu z nich jest byłymi kombatantami, którzy pragną pokazać swoim rodzinom miejsca gdzie stacjonowali podczas wojny i zapoznać ich z przyjaciółmi angielskimi. Typowy jest były żołnierz, który ożenił się z Angielką i wraca z żoną, by odwiedzić jej krewnych i pokazać im dziecko, o którym napisano tyle listów. Jeszcze więcej ludzi chce zobaczyć Europę, o której rap-

tem tyle się dowiedzieli podczas wojny.

Turyści mają zazwyczaj gotową listę miejsc, które pragną zwiedzić. Na pierwszym planie jest zawsze Londyn. Spędzają tu z tydzień, oglądając zabytki historyczne, muzea i



Stara ulica w Edynburgu.

galerie sztuki, odwiedzając teatry i sklepy. Następnie wyruszają do Windsoru z uroczym zamkiem królewskim, do Oxfordu, siedziby starego uniwersytetu, do Stratford-on-Avon, miejsca urodzenia Szekspira, gdzie znajduje się piękny teatr poświęcony jego pamięci, do St. Albans, starożytnego Verulamium z rzymskim teatrem i ruinami normńskiego opactwa itd. Są to miejscowości regularnie zwiedzane przez turystów, którzy nie mają zamiaru zbyt oddalać się od Londynu.

Ludzie, którzy rozporządzają większą ilością czasu, udają się do Krainy Jezior w północno-zachodnim krańcu Anglii, gdzie wśród przepięknego krajobrazu górskiego lubił przebywać poeta Wordsworth. Wyruszają także do szkockich Highlands, by podziwiać dzikość szczytów górskich i moczarów pokrytych wrzosem. Oczywiście Szkocja szczególnie pociąga Amerykanów szkockiego pochodzenia.

Wielu gości z Commonwealthu i kolonii woli zwiedzać miasta, skąd pochodzili ich przodkowie, niż oglądać zabytki rozrzucone po kraju.

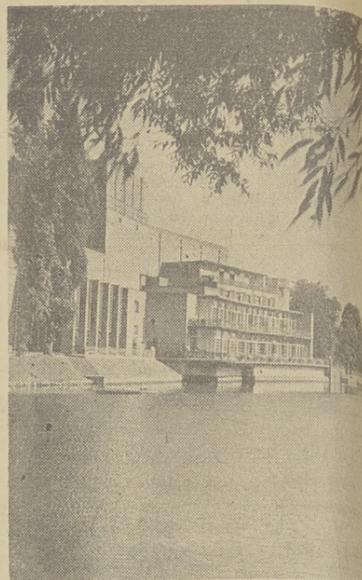
Wszędzie na obszarze Brytyjskiej Wspólnoty Narodów o Anglii mówi się jako o „ojczyźnie”. Nawet gdy rodzina osiedliła się poza W. Brytanią sto lub więcej lat temu, jej potomkowie pociągają odwiedzić wsi lub miasta, z którego wywodzili się ich przodkowie. Chętnie przeglądają stare archiwa parafialne, by śledzić dzieje rodziny i zachwyceni są, gdy spotkają kogoś z krewnych, żyjących na miejscu. Uczucie to znacznie wzmacnia się Commonwealthu i stwarza atmosferę rodzinną w stosunkach między dominiami a macierzą.

W ogólnej liczbie turystów w r. 1948 było reprezentowanych wiele krajów kontynentu europejskiego. Francja prowadziła z 87.000, drugie miejsce zajmowała Holandia z 57.000, a trzecie Belgia z 42.000. Dania, Szwecja i Szwajcaria posłały ponad 20.000 turystów, a Norwegia 13.000. Ci oraz reprezentanci innych krajów okazali różnorodny gust. Podczas gdy jedni zwiedzali miejsca, które się normalnie pokazują turystom, inni przedkładali ponad to spokojny pobyt w hotelu w nadmorskim mieście. Najbardziej przedsiębiorczy byli chyba studenci i w ogóle młodzież, która stanowiła znaczny odsetek gości. Mieli oni, jak to zresztą zawsze bywa, mało pieniędzy, ale to im nie przeszkadzało w zwiedzaniu Anglii. Odbywali długie wędrowki piesze, nocując w schroniskach dla młodzieży, albo przenosili się z miejsca na miejsce, korzystając z uprzejmości automobilistów. Niektórzy mieszkali gratis przy rodzinie angielskiej, odwiedzając się za gościnność zaproszeniem członka owej rodziny do siebie na pobyt.

Gości czeka obecnie w Anglii więcej atrakcji niż przed wojną. Dawniej Anglicy nie cieszyli się pod tym względem dobrą sławą. Mówiono o nich, że nie dbają o gości, ani o rozrywkę dla nich. Po wojnie nastąpiła jednak zmiana. Organizowane są obecnie festiwale, które spotykają się z pełnym uznaniem. Najstarszym z nich jest festiwal szekspirowski w Stratfordzie. Poza tym na uwagę zasługuje festiwal w Malvern, gdzie tradycyjnie co rok dawano nową sztukę Bernarda Shaw. Festiwal ten ma być wznowiony w tym roku po raz pierwszy po wojnie. Nowa sztuka Shawa oczekuje wystawienia. Największą jednak atrakcją stanowi festiwal, który niedawno zorganizowano w Edynburgu. Odbędzie się on na wspaniałym tle stolicy Szkocji i wzorowany jest na słynnych międzynarodowych festiwalach szekspirowskich. Plany na rok 1949 przewidują wizytę düsseldorfskiego towarzystwa teatralnego ze słynnym aktorem-reżyserem Gustawem Gründgenem na czele. Towarzystwo to ma wystawić „Fausta” Goethego z okazji dwusetnej rocznicy urodzin autora. Na festiwalu występować będzie również para słynnych orkiestr brytyjskich i kontynentalnych, w tym Orchestre de la Suisse Romande pod batutą jej założyciela Ansermeta. Rafael Kubelík, b. dyrygent czeskiej orkiestry filharmonicznej będzie dyrygował londyńską orkiestrą filharmoniczną w czasie dwu koncertów, a angielska królewska orkiestra filharmoniczna wystąpi szereg razy pod batutą Sir Thomasa Beechama.

Wybitne zespoły kameralne z różnych krajów popiszą się w Edynburgu, podobnie jak soliści tacy jak słynna sopranistka fińska, Aulikki Rautawaara, która da recital pieśni Sibeliusa, czy duński tenor, Aksel Schoitz. Są to tylko niektóre z pozycji programu muzycznego i dramatycznego, który ściąganie tysiące gości do Edynburga w sierpniu i we wrześniu. Miejsca w hotelach na festiwal edynburski w r. 1949 zostały zamówione jeszcze przed zakończeniem festiwalu zeszłorocznego.

W ciągu czterech lat po wojnie w Anglii nie było łatwo stworzyć pierwszorzędne udogodnienia dla turystów. Wiele hoteli zajmowało w czasie wojny wojsko, to też wymagały one remontu i ponownego wyposażenia, podczas gdy zarówno o materiał jak i o ręce do pracy było trudno z powodu konieczności budowy mieszkań. Meble i pościel wymagały zastąpienia, a dostawy ich były skąpe i podlegały racjonowaniu. Z taborem kolejowym, a zwłaszcza z wagonami restauracyjnymi było także ciężko po wojnie. Rząd zdawał sobie jednak sprawę, że turystyka przynosi krajowi dochody, (w r. 1948 Amerykanie wydadł 37 milionów dolarów w Anglii oraz na statkach i samolotach angielskich — o 13 milionów więcej niż w r. 1947) i dlatego uczynił wszystko co było w jego mocy. Hotelom przyznano pierwszeństwo w zaopatrzeniu, a poza tym przedsięwzięto różne kroki w celu ułatwie-



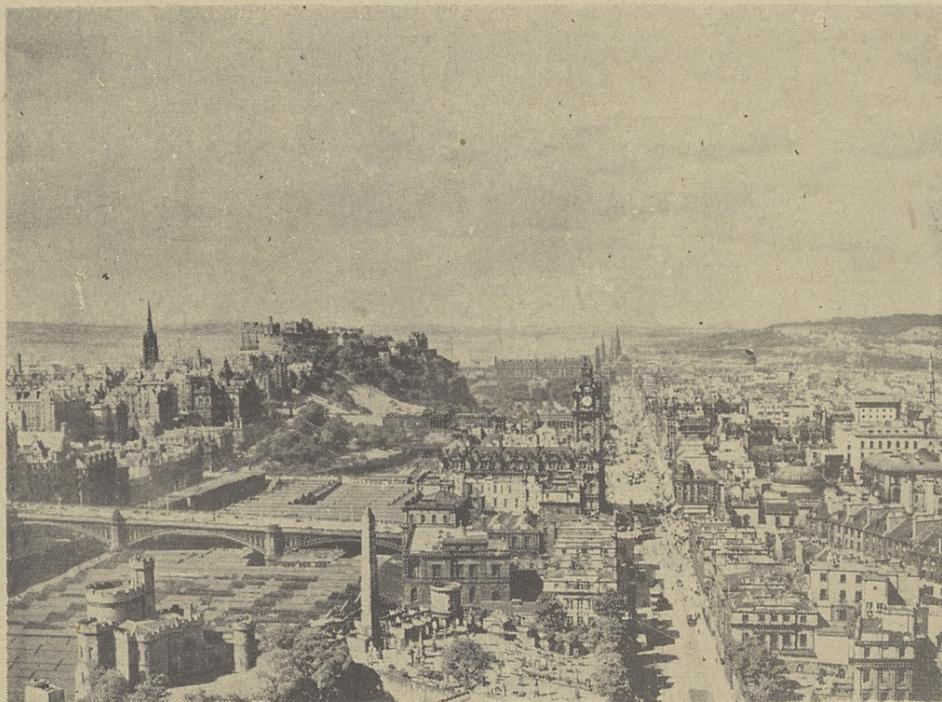
Teatr im. Szekspira w Stratford-on-Avon.

nia życia turystom. Sprawę racjonowania uregulowano n. p. w ten sposób, że turystom mieszkającym w hotelach umożliwiono podróżowanie bez kartek. Cudzoziemcy, którzy kupują w Anglii auta z zamiarem zebrania ich ze sobą, dostają specjalne przydziały benzyny, jak długo są w W. Brytanii. A przede wszystkim ułatwiono podróżowanie przez zniesienie wiz dla przybywających z dziesięciu krajów europejskich oraz USA.

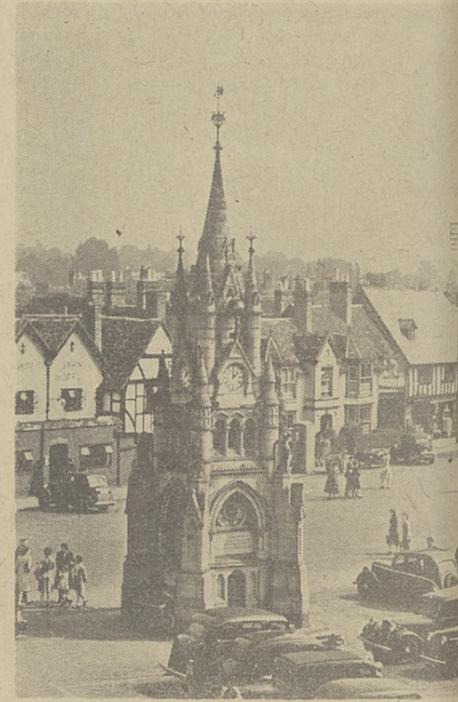
Przemysł hotelarski i gastronomiczny uczynił wszystko, by wykonać pomoc rządowi. Nie zamierzało żadnego wysiłku, by dostarczyć najbardziej urozmaiconego i atrakcyjnego pożywienia, na jakie pozwalały racje angielskie. Utworzono nowe szkoły dla szkolenia personelu hotelowego, a podwyżki płac i poprawa warunków przyciągają wartościowych kandydatów. Był czas, gdy powiadano, że Anglicy nie dbają o to, czy turyści przyjeżdżają czy nie. Teraz bynajmniej tak nie jest. Wojna i kontakty z cudzoziemcami, którzy zawitali w tym okresie na wybrzeża brytyjskie, sprawiły, że Anglicy coraz bardziej uświadamiają sobie przyjemność podejmowania gości z innych krajów. 560.000 turystów, którzy według przewidywań odwiedzą wyspy brytyjskie w r. 1949, spotka się z serdecznym przyjęciem, przynajmniej ze strony ludności, jeżeli zmienny klimat brytyjski pod tym względem zawiedzie.



Wieża katedry w St. Albans.



Edynburg.



Zabytkowa studnia na rynku w Stratford-on-Avon.

ROSE ROLLAND

KAPELUSZE, RĘKAWICZKI, PARASOLKI

Nakazy nowej mody w W. Brytanii wymagają starannego doboru dodatkowych części stroju damskiego, które dodadzą szyku kostiumowi wiosennemu. Prawie każda modystka i każdy salon mody, jak np. firma Otto Lucas, pamięta o tym nakazie przy każdym nowym modelu kapelusza. Zasada polega na dobraniu rękawiczek do kapelusza. Doskonale nadaje się do tego atłas. Jak piękny efekt można to osiągnąć, świadczy zamieszczona fotografia. Zwróćmy uwagę na podniesione rondo kapelusza, które podkreśla połysk atłasu i stanowi doskonałą oprawę dla twarzy o ładnym owalu. Następną spójrzmy na połysk atłasowych rękawiczek. Musimy przyznać, że całość sprawia wrażenie wyszukanej elegancji.

Jeśli jednak wolimy dobrać kapelusz do kostiumu, spójrzmy na drugie zdjęcie. Jest to również nowość firmy Otto Lucas, wykonana z jedwabiu w kratę. Szal jest dość długi, by

dwukrotnie owinać szyję i dość szeroki, by efektownie wyglądać, kiedy jest pojedynczo związany. Ten rodzaj jedwabiu nadaje się doskonale do wyrobu rękawiczek, które oczywiście muszą być wykończone mankietami zachodzącymi na rękawy.

Ten nowy pomysł można stosować na kilkanaście różnych sposobów. Torebki mogą być dobrane do rękawiczek, lub do szala; lub też szeroka szarfa do torebki i rękawiczek. Firma Peter Russell wykonuje wszystkie torebki z tego samego materiału co swoje kostiumy, poza tym jej modelki demonstrują pięknie wytkrojone pantofelki z cienkiej skóry i małymi dopasowanymi kamaszkami z wąskimi paskami, związanymi na przegubie stopy.

Innym, szczęśliwym pomysłem tej firmy jest wykonanie pokrycia parasolek, które nosi się do kostiumów z tego samego materiału co bluzki do tych kostiumów.



English without Tears

ENGLISH BY RADIO SERIES ENTIRELY IN ENGLISH
For the times and wavelengths of this daily programme for students of English, see under the above heading on page 3. Below are particulars for the week 1st-7th May, together with a selection of texts. The same programme is repeated throughout the day in all transmissions.

SUNDAY: „How to send in your entries.” A reminder to listeners who are entering for the special English by Radio Competition announced at the beginning of March.
MONDAY: (Elementary) The Right Tense:

XII. The Present Perfect Tense (v). Conclusion. By A. S. Hornby.
TUESDAY: (Elementary) „Ann and her Grandfather” conversation.
WEDNESDAY: (Elementary) Dictation Exercise.
THURSDAY: (Advanced) „Brown Family” conversation.
FRIDAY: (Advanced) „Driving a London Bus.” A conversation with a bus driver about his daily work, introducing the vocabulary of traffic rules and driving in English.
SATURDAY: (Advanced) „Books to Read”: IV. More modern English novels recommended by Wikam Gerhardi.

Lekcja dwusetna jedenasta

THE RIGHT TENSE — XII

WŁAŚCIWY CZAS — XII

What have we been talking about during the last few weeks?
We have been talking about the Present Perfect tense.

And we are still talking about the Present Perfect tense.

Yes, we have just given examples of the continuous form. We have been talking—that is the continuous form which we talked about last week.

This is the fifth and last of our talks on this tense. In this talk we shall spend most of our time summarising what we have said in recent weeks.

Remember, listeners, that the uses of the Present Perfect tense can be put into two main classes.

Firstly, we use it when we are thinking of the present state of affairs as a result of something that happened in the past.

Listen to some examples of this use, and I shall explain the ideas that may lie behind them. Here is the first example:

My father has bought a new pair of glasses. When I say that, what I am probably thinking is that now my father can see better. As a result of buying the glasses my father can now see better.

Here is another example. If I say: I have finished reading my book, then I mean that I am now free to read another one or do something else with my time. Another example:

You might hear an English woman say: My husband has gone out.

She means: My husband is not here now. He went out some time ago and he is not here. Both these ideas are expressed in saying: My husband has gone out.

Now here is the second important use of the Present Perfect tense. We use it for something which began in the past and continues into the present. It is the continuous form of which we reminded you at the beginning of our lesson. Here are some more examples:

I have been broadcasting for the BBC for five years.

And you are still broadcasting for the BBC.

Many people in Europe have been listening to English by Radio since it began in 1943.

And they are still listening to English by Radio.

Those were examples of the two chief ways we use the Present Perfect tense: firstly, when we are thinking of the present state of affairs as a result of something which happened in the past, and, secondly, when we are thinking of something which began in the past and continues into the present.

Now, listeners, here are one or two new points for you to remember.

You have often heard the words

O czym mówiliśmy w ciągu ostatnich kilku tygodni?

Mówiliśmy (we have been talking) o czasie Present Perfect.

I ciągle jeszcze mówimy o czasie Present Perfect.

Tak, dopiero co daliśmy przykłady formy ciągłej. Mówiliśmy (we have been talking) to jest forma ciągła, o której mówiliśmy w zeszłym tygodniu.

Jest to piąta i ostatnia z naszych pogadank o tym czasie. W tej pogadance większość naszego czasu poświęcimy (spędzimy) na streszczenie tego, co powiedzieliśmy w ostatnich tygodniach.

Pamiętajcie, słuchacze, że użycie czasu Present Perfect obejmuje dwa główne wypadki.

Po pierwsze używamy go, kiedy myślimy o obecnym stanie spraw jako rezultacie czegoś, co się zdarzyło w przeszłości.

Posłuchajcie kilku przykładów tego właśnie użycia, a ja wyjaśnię znaczenie, które może ukrywać się poza nimi. Oto pierwszy przykład:

Mój ojciec kupił (has bought) nową parę okularów. Kiedy to mówię, prawdopodobnie w tej chwili myślę o tym, że teraz mój ojciec może lepiej widzieć. Jako rezultat kupienia okularów mój ojciec może teraz lepiej widzieć.

Oto inny przykład. Jeśli mówię: skończyłem czytać moją książkę, wówczas myślę, że mam teraz czas, aby czytać inną, lub zrobić coś innego z moim czasem. Inny przykład:

Możesz słyszeć angielską kobietę mówiącą: Mój mąż wyszedł.

Ona myśli: mój mąż jest teraz tutaj. On wyszedł jakiś czas temu i nie ma go tutaj. Obie te myśli są wyrażone w powiedzeniu: Mój mąż wyszedł.

A teraz drugie ważne użycie czasu Present Perfect. Używamy go dla czegoś, co rozpoczęło się w przeszłości i trwa aż do teraźniejszości. Jest to forma ciągła, o której przypomnieliśmy wam na początku naszej lekcji. Oto jeszcze kilka przykładów:

Nadaję audycje dla BBC od 5 lat.

I nadal nadajesz audycje dla BBC.

Wiele osób w Europie słuchało angielskiego przez radio, począwszy od 1943 r., od kiedy audycje się zaczęły.

I nadal jeszcze słuchają angielskiego przez radio.

To były przykłady dwóch głównych sposobów użycia czasu Present Perfect: najpierw, kiedy myślimy o obecnym stanie spraw jako rezultacie czegoś, co zdarzyło się w przeszłości i po drugie, kiedy myślimy o czymś, co rozpoczęło się w przeszłości i trwa aż do teraźniejszości.

A teraz, słuchacze, oto parę nowych punktów dla was do zapamiętania.

Słyszeliście często słowa have got

have got or has got as in this sentence:

What have you got in your hand?
I have got my new fountain-pen in my hand.

You have got your new fountain-pen in your hand. That is the same as:

I have my new fountain-pen in my hand.

Yes, you have your new fountain-pen in your hand.

Note this use of *have got*. In ordinary conversational use it means no more than the present tense of the verb *have*. Although the form is that of the Present Perfect tense of the verb *get*, there is no idea of getting or obtaining something. Here is another example:

What beautiful long hair you have got!

That does not mean, listeners, that I went to a shop and got or obtained some hair from the shopkeeper. My hair is my own, it is quite natural!

One more point, listeners. Like the Simple Present tense, the Present Perfect tense is sometimes used in adverb clauses for future time. Listen to an example:

When we have reached the end of this lesson, we are going to have some coffee.

When we have reached Present Perfect tense for future time.

It is possible to say instead of that: When we reach the end of this lesson.

Or: When this lesson is finished.

That shows you that the Present Perfect tense really is a present tense.

Lekcja dwusetna dwunasta

GRANDFATHER'S SPRAINED ANKLE

DZIADEK ZWICHAŁ NOGĘ W KOSTCE

GRANDFATHER: Now I wonder where Ann has put my new gardening gloves? Perhaps they're in the cupboard. No, they're not on this shelf, nor the next. Oh, I can just see them; they're right on the very top shelf. Now, if I stand on this chair I shall just be able to reach them. Oh dear, it's not very steady, but I expect it'll be all right.

ANN: Grandfather, what are you doing? You know that chair isn't very strong. One of the legs is weak.

G.FATHER: Don't fuss, Ann! (Crash.) Oh! Oh dear!

ANN: Oh, Grandfather, are you all right?

G.FATHER: I think so, my dear. I feel just a bit shaken, and I've given my ankle rather a nasty knock. But I'll be all right in a minute or two. Just help me up, and I'll sit down for a little while. Oh, my ankle!

ANN: Don't try to walk on it. There's a bandage and some cold water and bandage your ankle—that'll ease the pain. And then you shall have a really good cup of tea with lots of sugar in it.

G.FATHER: Yes, I should like a cup of tea, Ann. I feel rather cold, I don't know why.

ANN: When you've had your tea I shall phone for the doctor.

G.FATHER: The doctor, Ann? Must we have the doctor?

ANN: Yes, Grandfather, I think it would be wise. You ought not to walk on that ankle until the doctor has seen it.

G.FATHER: But I wanted to move my tobacco plants this afternoon, Ann. I was just looking for my new gardening gloves when I fell.

ANN: So that's why you were looking in that cupboard. I do wish you had asked me, Grandfather. Your gloves are just here in the drawer of my writing-desk. Here you are!

G.FATHER: Oh, Ann! Then I needn't have climbed on to that wretched chair or sprained my ankle—and I might have been out in the garden by now!

ANN: Never mind, Grandfather.

(mam), has got (ma), jak w tym zdaniu:

Co masz w ręce?
Mam w ręce moje nowe wieczne pióro.

Masz (you hav got) swoje nowe wieczne pióro w ręce. To jest to samo co:

Mam (I have) moje nowe wieczne pióro w ręce.

Tak, ty masz (you have) twoje nowe wieczne pióro w ręce.

Zauważcie to użycie: *have got* (mam). W zwykłym użyciu potocznym oznacza ono tylko czas teraźniejszy czasownika *have* — mieć. Chociaż forma ta jest formą czasownika *get* (otrzymać) w czasie Present Perfect, nie ma się na myśli uzyskania albo otrzymania czegoś. Oto inny przykład:

Jakie piękne długie włosy masz (you have got)!

To nie znaczy, słuchacze, że ja poszłam do sklepu i dostałam albo uzyskałam nieco włosów od właściciela sklepu. Moje włosy są moje własne, jest to zupełnie naturalne!

Jeszcze jeden punkt, słuchacze. Tak jak czasu teraźniejszego prostego używa się czasu Present Perfect w zdaniach przysłówkowych dla wyrażenia czynności przyszej. Posłuchajcie przykładu:

Kiedy dojdziemy do końca (we have reached) tej lekcji, napijemy się trochę kawy.

Kiedy dojdziemy do końca — when we have reached — czas Present Perfect dla czynności odbywającej się w przyszłości.

Można zamiast tego powiedzieć: Kiedy my dojdziemy do końca (when we reach) tej lekcji.

Czy też: kiedy ta lekcja się skończy (is finished).

To wykazuje, że czas Present Perfect istotnie jest czasem teraźniejszym.

JAMES MC.CORMICK

Self-Reliance Short Story

If our Billy hadn't been such a meddler¹⁾ I reckon we would have kept our holiday money intact. We had not only got this money, but we had got a car as well, and enough money to do a bit of a tour.

And then Amelia bought this book.

She belonged to one of these book clubs, and when they weren't sending her romances and such, they were sending scientific books on how to control children. Anyway, they sent her one on self-reliance, how to instill it into children, and being what she is, Amelia will try anything once.

Naturally, this thing set fire to her straight away. It said you had to train kids to mop up spilled milk — and not to cry over it²⁾. Or if maybe they dropped a dish or two, you trained them to pick up the pieces without a lot of crying and running to Mam. What was done, was done, said the book. And, mind you, she read the lot of it at night in bed, and I never knew a woman have so many elbows.

Well, a couple of mornings later, our Billy — he's eleven and for this last five weeks he's been Buffalo Bill's right-hand man — dropped two cups and two saucers and broke them into a thousand pieces while he was wiping them. He ducked first, and there was a wonderful look on his face when he saw his mother smile and say: „Now jump to it, my lad! Don't stand there! Get the brush and pan dump these bits in the dustbin.”

A decent-sized leather would have knocked him over all right. But did he fetch that pan! Lightning moved no quicker, ever. He'd that mess cleaned up in no time, and while he did this, Amelia did a bit of counting to steady herself a bit.

On top of this she smiled.

„You see” she said to me afterwards, when she knew he was out of the way, „you see what you can do when you treat kids scientifically. What would have happened if I'd lost my temper³⁾ and hit him?”

„He would have been a damn sight more careful in the future,” I said.

„That's just it,” she said. „Anybody can get angry and lash out. He would have sulked for days, and it would have undermined his confidence. Like the book says.”

Blow me, that night, if our Billy didn't go and drop the other china cup, and for a bit I thought he was deliberately making a test of this confidence idea. But no. Billy would as soon trifle with soap and water as try to cope with Amelia's temper.

But all this second accident did was to bring out one of Amelia's biggest smiles. And the young villain had the pieces swept and cleaned up in no time. For the rest of the evening I reckon he looked just a shade too cocksure about things. Seeing that, of course, put me on my guard straight away. I like to keep at least three jumps ahead of him.

Next morning he came upstairs to me, but I was all ready for him.

„Dad”, he said, „I was wondering if —”

„If what —” I was a bit short with him and Amelia came upstairs on the run. She wasn't sacrificing her bit of best china for nothing.

„I was wondering,” said Billy, „if you'd learn me —”

„Teach,” said Amelia — „teach, not learn —”

„Teach or learn,” I butted in, „he's not going mucking about with the car. He can say what he likes, he's not going to meddle!”

I admit I shouted a bit, but in our house, if you want to get anywhere, you've got to come out fighting and keep fighting, or it's just no good.

Amelia straightway turned on me. What was the matter with me? Couldn't I co-operate for once? Had the car turned my head? Didn't I want a self-reliant son? What was there against teaching him to drive a car? And then Billy got a word in edgewise and took a bagful of wind out of Amelia's sails⁴⁾.

„It wasn't that altogether, Mam,” he said. „What I specially want is to learn to blow up tyres. I can always learn to drive the car afterwards. In fact, I can — I bet I can drive as good as —”

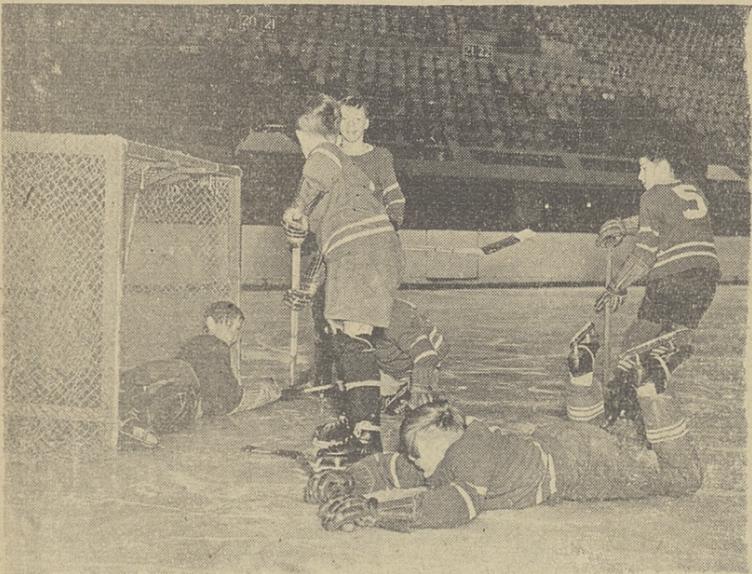
(c. d. n.)

Wielką korzyść przyniesie uczącym się po angielsku słuchanie lekcji, nadawanych przez radio brytyjskie codziennie w godzinach:

- 06.15—06.30 na fali: 267, 41,32; 31,50; 25,30 m.
 - 06.45—07.00 na fali: 1796, 456; 49,59; 41,21 m.
 - 08.45—09.00 na fali: 1796; 456; 267; 49,59; 41,21; 31,50; 31,17; 25,30 m.
 - 12.30—12.45 na fali: 31,50; 30,96; 25,30; 19,61; 19,42 m.
 - 13.30—13.45 na fali: 456 m.
 - 16.45—17.00 na fali: 30,96; 25,30 m.
 - 17.45—18.00 na fali: 267; 41,32; 31,50; 25,30; 19,41 m.
 - 20.30—20.45 na fali: 30,96; 25,30 m.
 - 21.30—21.45 na fali: 30,96; 25,30 m.
 - 22.15—22.30 na fali: 456; 49,59; 40,98 m.
- Streszczenie wiadomości, dyktowane powoli dla uczących angielskiego:
- 12.15—12.30 na fali: 31,50; 30,96; 25,30; 19,61; 19,42 m.
 - 12.15—12.30 na fali: 31,53; 30,96; 25,30; 19,61 m.
 - 19.00—19.15 na fali: 456 m, 40,98.

¹⁾ — wściski.
²⁾ — nie lamentować z powodu tego, co się stało i nie da się zmienić.
³⁾ — gdybyśmy straciła panowanie nad sobą.
⁴⁾ — Billy swym odezwanieniem wytrącił jej broń z ręki.

Sport w ilustracji



W W. Brytanii szkoli się masowo młodzież w opanowaniu trudnego sportu, jakim jest hokej na lodzie. Oto przyszłe gwiazdy hokeja w czasie treningu zorganizowanego przez jeden z klubów angielskich.



Fragment emocjonującego spotkania piłkarskiego między Manchester United a Wolverhampton Wanderers, rozegranego w Goodison Park. Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem Wolverhamptonu. Zawodnikom przysługuje się 73 tys. widzów. Na zdjęciu: bramkarz „Wilków” (tak popularnie nazywa się Wolverhampton) w akcji.



Bob Berry z Manchesteru zamierza pobić światowy rekord szybkości jazdy na motocyklu. Obecny rekord został ustanowiony w r. 1937 przez Niemca Ernsta Henne i wynosi 173,67 miligodź. Na zdjęciu: W tej pozycji będzie Berry kierował maszyną w czasie swej próby pobicia rekordu świata.



Przed spotkaniem Anglia—Francja (w ramach rozgrywek międzynarodowej ligi rugby), naczelny dowódca RAF-u — marszałek Lord Tedder, wita drużynę francuską.

C. D. CURRAN

LINCOLNSHIRE HANDICAP

Pomijając fakt, że wygrana pieniądze za ten wyścig była w tym roku wyższa niż kiedykolwiek, wynik biegu przynosi zaszczyt trenerowi zwycięskiego konia, Fair Judgement Jackowi Jarvisowi oraz dżokejowi. Współpraca tych dwóch ludzi już po raz trzeci zostaje uświetniona zwycięstwem w wyścigu Lincolnshire Handicap, a żaden angielski trener czy dżokej nie może się czymś podobnym poszczycić. Innym ciekawym szczegółem jest to, że od pięćdziesięciu lat dopiero po raz ósmy się zdarza, żeby faworyt wygrał wyścig.

Stosunek wypłat totalizatora wyglądał następująco: Fair Judgement 6—1, Goldsbrough 40—1 i Yellow Idol 33—1.

Wyścigi odbyły się przy wspaniałej pogodzie. Konie od startu szły zwarta grupa. Fair Judgement zajmował pozycję środkową, lecz jego dżokej zdawał się ani na chwilę nie wątpić, że dotrzyma kroku rywalom.

Równie sto lat temu na rozległych błoniach w pobliżu starożytnego miasta Lincoln odbyły się po raz pierwszy wyścigi konne, które wkrótce stały się popularne pod nazwą „Lincolnshire Handicap”; owarcie ich jest co roku zapowiedzią rozpoczęcia wyścigów płaskich w W. Brytanii. Ilość koni startujących nie zawsze jest ta sama, zwykle jednak około 50 koni staje do tego biegu, którego dystans wynosi jedną milę, czyli 1,6 km.

43 konie, które biegały w tym roku, dostarczyły widzom ogromnych emocji, finiszowały bowiem wszystkie razem, a zwycięzca wyprzedził się naprzód dopiero w ostatnich 20 sekundach. Był nim



„Fair Judgement” wygrywa wyścig 1. zw. Lincolnshire Handicap. Za zwycięzcą biegną „Goldsbrough” i „Yellow Idol”.

czterolatek Fair Judgement pod dżokejem E. Smithem. Drugi przyszedł Goldsbrough pod S. Claytonem a trzeci Yellow Idol, którego jeździec P. Maher robił rozpaczliwe wysiłki, by dogonić prowadzące biegiem. Wszyscy trzy zwycięskie konie były dość równomiernie obciążone: Fair Judgement dźwigał 48,9 kg, Goldsbrough 52,1 kg, a Yellow Idol 49,8 kg. Za ledwie kilka koni wysunęło się na czoło tuż przed półmetkiem. Prowadził — wprawdzie nieznacznie — Goldsbrough, tuż za nim znajdował się Yellow Idol. Około 400 m przed metą E. Smith przyspieszył bieg swego konia i z błyskawiczną szybkością wysunął się na pierwsze miejsce. Mimo, że Goldsbrough sarał się do końca, wysiłki jego okazały się płonne; ukończył bieg o dwie długości

za Fair Judgement. Yellow Idol doszedł o trzy czwarte długości za nim zajmując trzecie miejsce. Fair Judgement pochodzi od kłosa Guiding Star po Fair Trial, a właścicielem jego jest znany angielski hodowca koni, wyścigowych, C. W. Gordon. Po zwycięstwie swego konia otrzymał on nagrodę z okazji stulecia biegów Lincolnshire Handicap. Sukces przypisał zaletom matki zwycięzcy, której potomkowie nieraz już wygrywali wyścigi. Nic też dziwnego, że Fair Judgement był z pełnym zaufaniem traktowany przez publiczność jako faworyt biegu. Znawczy już od szeregu tygodni sądził to samo o tym koniu, zwłaszcza, że był on tak mało obciążony, iż zwycięstwo jego nie ulegało właściwie wątpliwości. Przewidywania te spełniły się w zupełności.

W. J. HICKS

TRIUMF LONDYŃCZYKA W TENISIE STOŁOWYM

25-letni londyńczyk — John Leach — osiągnął wielki sukces zdobywając najzaszczytniejszą nagrodę w tenisie stołowym — tytuł mistrza świata w singlu panów w czasie rozgrywek sztokholmskich.

W finale spotkał się Leach z Bohumilem Vana (z Czechosłowacji) — dwukrotnym mistrzem świata — dziś jeszcze notowanym na czele ekstraklasy światowej. Nigdy przedtem Leach nie pokonał go. Jednak tym razem Anglik potrafił zdobyć się na remis po dwóch rozegranych partiach (21:19, 11:21, 21:17, 14:21).

„Poznałem po tych partiach, jak bardzo bliski byłem tytułu mistrza. Wiedziałem też, że Vana był również zdenerwowany jak ja” — powiedział Leach po zawodach. — „Do trzeciej partii przystąpiłem więc z postanowieniem, iż stanie się ona partią mego życia”.

I istotnie Leach wygrał w stosunku 21:16. Po partii stwierdził skromnie: „Nie mogę sam uwierzyć w zwycięstwo”.

Muszę tu wyznać, iż byłem jednym z tych znawców tenisa stołowego, którzy sądzili, że Leach nigdy nie zdoła zagrać tak świetnie, że nie wytrzyma silnej konkurencji takich sław jak Ferenz Soos z Węgier, budzący podziw Richard Miles z Ameryki, a przede wszystkim Vana — najlepszy specjalista w stosowaniu forehandu w historii tenisa stołowego.

Za jedyną nadzieję brytyjską uważałem — świetnego zresztą Richarda Bergmanna, który zdobył tytuł mistrza w zeszłym sezonie w czasie rozgrywek londyńskich. Tymczasem John Leach stał się pierwszym rodowitym Anglikiem (od czasu bucharskiego triumfu Perryego w 1928 r.), który uzyskał tytuł mistrza świata w singlu panów.

Uderzającym i godnym podkreślenia faktem jest to, że nowy mistrz potrafił dawać sobie doskonale radę właśnie w grze końcowej. Jego spotkania z Soosem, Milesem i Vaną miały wszystkie 5-gemowy przebieg.

Głównym niedomaganiem angielskiego tenisa stołowego był fakt, że najlepsi gracze Anglii nie potrafili wykorzystywać swej przewagi użytkowanej na początku gry w spotkaniach z przeciwnikami z Europy środkowej. Nieumiejętność skoncentrowania swych sił i brak zdecydowania wobec doskonale orientujących się Węgrów i Czechów, oto główne przyczyny tych niedomagań angielskich. Leach dopiero wprowadził do gry Anglików nowy styl. Poza zwycięstwem Leacha Anglia wyszła bardzo błado z rozgrywek sztokholmskich. Przegrana Bergmanna w czwartej rundzie z Soosem było niespodzianką. Spowodowała ją niepotrzebnie stosowana taktyka obronna Anglika. Victor Barna został wyeliminowany w 1-szej rundzie, Aubrey Simons w 3-iej. Toteż wszyscy musieli przyznać, że jedynie Leach i Bergmann mogą obecnie pretendować do zajęcia miejsc w pierwszej dziesiątce ekstraklasy światowej.

W rozgrywkach drużynowych o puchar Swaythinga szanse Anglii skończyły się bardzo szybko. Czechosłowacja bowiem pobila trio angielskie — Leach, Bergmann, Barna w stosunku 5:1.

Jedynę zwycięstwo odniósł Bergmann nad Stipekiem w stosunku 12:21, 21:12, 21:13. Vana nie miał trudności w swym pierwszym spotkaniu z Leachem. Pobił go w stosunku 21:12, 21:16. Później jednak Czesi okazali się nie dość silni, aby wygrać puchar, który ostatecznie przeszedł w ręce Węgrów po raz już dziesiąty!

Drużyna Anglii wypadła jednakże znacznie lepiej w pucharze Corbilloona. Trudnym przeciwnikiem — pretendentem do finału była Austria. Była mistrzyni świata, Trudi Prtzi wygrała dwie partie. Dzięki jednak dwu zawodniczkom z Londynu — Peggy Franks i Pinkie Barnes Anglia doszła do finału w double'u. W drugiej grupie finalistką została Ameryka po ciężkiej walce stoczonej z



John Leach — 25-letni Anglik, który uzyskał tytuł mistrza świata w tenisie stołowym.

Węgrami i Czechosłowacją. Ameryka właśnie wywalczyła sobie puchar w spotkaniu z Anglią.

TABELA LIGOWA

wyniki do soboty 23 kwietnia włącznie

| Klub | punkty | z | wygr. | remis | przeigr. |
|-------------------|--------|----|-------|-------|----------|
| Fornmouth | 39 | 24 | 8 | 7 | |
| Newcastle U. | 40 | 20 | 11 | 9 | |
| Derby County | 38 | 19 | 8 | 11 | |
| Manchester U. | 37 | 17 | 11 | 9 | |
| Manchester City | 40 | 15 | 15 | 10 | |
| Arsenal | 39 | 15 | 13 | 11 | |
| Wolverhampton | 38 | 16 | 11 | 11 | |
| Charlton | 40 | 15 | 12 | 13 | |
| Sunderland | 40 | 12 | 16 | 12 | |
| Liverpool | 39 | 12 | 14 | 13 | |
| Stoke City | 39 | 15 | 8 | 16 | |
| Aston Villa | 39 | 15 | 8 | 16 | |
| Burnley | 40 | 12 | 13 | 15 | |
| Blackpool | 40 | 11 | 15 | 14 | |
| Chelsea | 39 | 12 | 12 | 15 | |
| Birmingham | 40 | 11 | 14 | 15 | |
| Bolton | 39 | 11 | 8 | 18 | |
| Everton | 39 | 11 | 11 | 17 | |
| Sheffield U. | 39 | 11 | 10 | 18 | |
| Preston North End | 39 | 10 | 10 | 19 | |
| Middlesboro | 38 | 10 | 10 | 18 | |
| Huddersfield | 39 | 10 | 10 | 19 | |